

Działdowo

Sesja na temat pomocy uchodźcom

Rada Miasta Działdowo obradowała w trybie nadzwyczajnym na temat sytuacji związanej z wojną za wschodnią granicą, a co za tym idzie pomocą dla uchodźców, których na naszych terenach przybywa.

Sesja nadzwyczajna odbyła się w czwartek, 10 marca. Oprócz władz miasta i radnych, obecni byli na niej m.in. starosta Paweł Cieśliński oraz wicestarosta Krzysztof Aurast, a także przedstawiciele policji, straży pożarnej i organizacji pozarządowych, pomagających na naszym terenie, w tym PCK i Caritas. Podczas trwającego około 2 godziny posiedzenia wszyscy obecni wymieniali się informacjami, a także doświadczeniem, które zbierali podczas ostatnich dni.



Uchodźcy wybierają zachodnią Polskę

Burmistrz Grzegorz Mrowiński poinformował, iż obecnie województwo warmińsko-mazurskie nie cieszy się dużą popularnością wśród uchodźców. Według niego, będzie się tak działo dopóki istnieje jeszcze komfort, że jest wiele wolnych miejsc i uchodźcy mogą sami decydować, do której części Polski chcą trafić. - Ludność ukraińska postrzega Warmię i Mazury jako tereny niebezpieczne. Jesteśmy położeni zbyt blisko Kaliningradu i Białorusi. Nie możemy się temu dziwić. Ta sytuacja jest dla nich bardzo traumatyczna i chcą jechać jak najbardziej na zachód – mówił. Jako przykład burmistrz podał pociąg, który w niedzielę 6 marca miał przewieźć do Olsztyna 1200 osób. Do pomocy przy jego obsłudze na dworcu zmobilizowano m.in. 16 harcerzy z Działdowa. Jak się później okazało, do stolicy naszego województwa przyjechało ostatecznie tylko 50 Ukraińców.

Liczy tylko szacunkowe

Nie jest tak jednak, że nikt z uchodźców nie trafia na nasze tereny. Według oficjalnych danych przedstawianych przez starostę Pawła Cieślińskiego w naszym województwie przebywa około 2000 uchodźców, których zakwaterowano w 24 ośrodkach. Nie ma jeszcze dokładnych danych, ilu Ukraińców przebywa u rodzin. Wielu z nich się jeszcze nie zarejestrowało. Jeżeli chodzi o Działdowo to dane są również szacunkowe. - Nie możemy zmuszać nikogo do zapisywania się i podawania swoich danych – mówił burmistrz Grzegorz Mrowiński. Częściowo skalę obecnej sytuacji pokazało spotkanie,

które władze miasta zorganizowały dla uchodźców. Nie informowano o nim w mediach, ponieważ jak mówi burmistrz, nie jest stosowne, aby budować sobie PR na krzywdzie ludzkiej. - Miało przyjść na te spotkanie początkowo 12 dzieci z opiekunami prawnymi. Później się okazało, że przyszło ponad 30 osób. Były to dzieci, ich mamy oraz opiekunowie, którzy udostępnili swoje mieszkania – opowiadał burmistrz Działdowa. Swoje dane posiada również oddział rejonowy PCK w Działdowie. Do tej pory placówka pomogła 46 Ukraińcom. Osoby te pochodzą głównie z Charkowa oraz Kijowa.

Schronienie u rodzin i w ośrodkach

Na terenie Działdowa chęć przegarnięcia uchodźców pod swój dach zaoferowało około 20 rodzin. Miasto

podkreślali, że chcą stworzyć takie warunki, aby uchodźcy mieli jak największy kontakt z naszym społeczeństwem, aby zaczęli normalnie funkcjonować – uczyć się i chodzić do pracy. - Musimy zapewnić przedszkola i szkoły. Tu niestety zaczyna się robić poważny problem ze względu na braki nauczycieli, którzy znają język ukraiński – mówił starosta. Burmistrz Grzegorz Mrowiński dodał, iż ukraiński system edukacji znacznie różni się od tego w Polsce. Ponadto niektóre z dzieci przebywających w Działdowie uczą się normalnie w ukraińskich szkołach, poprzez nauczanie zdalne. Dotyczy to głównie tych z zachodniej Ukrainy. Część z ich opiekunów zadeklarowało, że chcieliby aby ich dzieci uczyły się również języka polskiego. - Po pierwsze musimy ocenić zasób ich wiedzy i przypisać do poziomu edukacyjnego. Następnie zapewnić im tłumacza oraz naukę języka polskiego. Nie chcemy aby te dzieci rozeszły się po czterech szkołach. Łatwiej będzie nam zorganizować pomoc, jeżeli będą to dwie szkoły – mówił. Na szczęście samorządowcy dostają coraz więcej sygnałów o osobach pochodzenia ukraińskiego, którzy mają wykształcenie pedagogiczne, znają język polski i chcą podjąć się pracy w szkołach. Starosta działdowski podkreślił również, że uchodźcy mogą liczyć na opiekę medyczną w działdowskim szpitalu. - Nasz szpital udziela pomocy medycznej uchodźcom na takich samych zasadach jak nam. Mamy w naszym szpitalu 5 lekarzy z Ukrainy. Są oni bardzo pomocni. Oferują oni pomoc w ramach wolontariatu, nawet w nauce języka polskiego – komentował.

Działdowianie wykazują się hojnością

Podczas sesji przedstawicielki działdowskich oddziałów PCK oraz Caritas bardzo podkreślały hojność jaką wykazują działdowianie w pomocy zarówno uchodźcom, którzy są już na naszym terenie, a także Ukrainie. Organizowane przez nich zbiórki były tak obfite, że brakowało magazynów. Początkowo wiele darów pojechało za wschodnią granicę, teraz część z nich pozostanie w Działdowie, aby wesprzeć te osoby, które do nas przyjeżdżają. Zbiórki cały czas trwają.

Miasto stawia na organizacje pozarządowe

W czasie dyskusji pojawiło się również pytanie, czy miasto Działdowo przekazuje dary dla miasta partnerskiego Truskawca. - Jest to bardzo trudne. Wymaga to wielu zezwoleń, które wydawane są na poziomie rządowym. Były samorządy, które organizowały zbiórki, dojeżdżały do granicy, były one tam wypakowywane i czekało aż przyjedzie samochód z drugiej strony granicy. Apelowano do nas, aby zaprzestać tego, ponieważ powodowało to zablokowanie granicy. My stawiamy na organizacje pozarządowe, które mają wypracowane swoje kanały i mają zgody i pozwolenia – mówił burmistrz.

PP



Lidzbark

Pierwsi uczniowie z Ukrainy

Wczoraj do grona uczniów szkół podstawowych, prowadzonych przez gminę Lidzbark dołączyło 14 dzieci z Ukrainy. Trafili oni do szkół w Lidzbarku oraz Starym Dłutowie. - Dzieci i młodzież z Ukrainy w wieku obowiązku szkolnego są przyjmowane do szkół podstawowych i przedszkoli w gminie Lidzbark na takich samych zasadach jak inni uczniowie. Aby zapisać dziecko do szkoły należy zgłosić się do dyrektora szkoły znajdującej się najbliższej miejsca zamieszkania. W przypadku braku

miejsz w tej szkole zostanie wskazana inna, która przyjmie ucznia – mówi burmistrz Maciej Sitarek. Uczniowie zostaną zakwalifikowani do odpowiedniej klasy na podstawie oświadczenia rodzica lub opiekuna prawnego o liczbie ukończonych dotychczas lat nauki. - Uczniowie otrzymają pomoc psychologiczno-pedagogiczną, a także dodatkowe godziny dydaktyczno-wyrównawcze, w tym co najmniej 2 godziny nauki języka polskiego w tygodniu – dodaje burmistrz.

PP

Lidzbark

Park w rękach gminy

Po kilkunastu miesiącach przygotowań i spełnieniu wielu formalności, władze Lidzbarka nabyły park, przy ul. Dworcowej. - Cała transakcja możliwa była dzięki dobrej współpracy z Radą Miejską w Lidzbarku, która wyraziła zgodę na przejęcie parku i przede wszystkim dzięki zrozumieniu rodziny Różyckich, których wolą było przeznaczenia tego terenu na cele publiczne. Głównym celem jest rewitalizacja dawnego parku przy PKP, nadanie mu

nowego życia i stworzenie przyjaznej przestrzeni dla mieszkańców – mówi burmistrz Lidzbarka Maciej Sitarek.

Park w centrum miasta zyska w końcu nowe życie, a mieszkańcy Lidzbarka i turyści kolejne miejsce na niedzielne spacer. Jak mówi burmistrz, w najbliższych dniach rozpoczną się kompleksowe porządki i zagospodarowanie terenu. Posprzątane zostaną zalegające gałęzie, liście czy porozrzucone śmieci.

PP

Działdowo

Spotkanie z historią

Stowarzyszenie Pamięć i Tożsamość w Działdowie serdecznie zaprasza na kolejną prelekcję w ramach programu „Z Historią na TY”. Jej tytuł to: „Kamienie na szaniec” 80 lat później. Symbolika i znaczenie Znak Polski Walczącej – dawniej i dziś. Prelegentem będzie red. Piotr Szubarczyk. Spotkanie odbędzie się 22 marca o godz. 11.00 w CKU przy ul. Polnej 11A w Działdowie.

PP

Naszą oświatę czekają wielkie wyzwania

Czym zajmuje się Centrum Usług Wspólnych?

- Od 1995 roku funkcjonowaliśmy jako Zakład Obsługi Szkół i Przedszkoli, podlegając ustawie o systemie oświaty. Na wniosek komisji samorządów, przed kilkoma laty w Sejmie zmieniono prawo tak, aby rozszerzyć naszą działalność i znieść kolizję z istniejącym prawem. Obecnie jako CUW, pod rządami ustawy o samorządzie gminnym, prowadzimy nie tylko obsługę finansowo-księgową miejskich instytucji oświatowych – szkół i przedszkoli, ale też żłobka, biblioteki miejskiej, czy COEK-u.

Wśród 20 pracowników, na etacie zatrudniamy siedem księgowych, wykonując kilka tysięcy operacji finansowo-księgowych rocznie, realizując ponad 60-milionowy budżet. Przygotowujemy płace dla ok. 700. pracowników zatrudnionych we wszystkich wcześniej wymienionych instytucjach oraz wszystkie czynności związane z naliczaniem świadczeń płacowych. Prowadzimy naliczenia i rozliczenia dotacji dla niepublicznych jednostek oświatowych zarejestrowanych w naszym mieście, a jest ich kilkanaście i korzystają z ponad 10 milionów dotacji rocznie.

Ten sam zespół zajmuje się analizą budżetów wszystkich jednostek i rozlicza wszelkie dotacje otrzymywane z budżetu państwa i samorządu województwa. Byliśmy również autorami i realizatorami projektów unijnych prowadzonych w naszych szkołach. Poza obszarem finansowym prowadzimy wszystkie czynności z zakresu organizacji oświaty analizując arkusze organizacyjne i ich aneksy. Przygotowujemy konkursy na dyrektorów poszczególnych placówek, awanse zawodowe nauczycieli, prowadzimy proces przyznawania nagród prezydenta dla uczniów czy nauczycieli. Przygotowujemy materiały dla radnych wraz z ustawową informacją o realizacji zadań oświatowych. Część pracowników zajmuje się wspólnymi zakupami dla naszych pionów żywieniowych, ale także zakupami inwestycyjnymi, przetargami na remonty szkół, a ostatnio też realizacją zadań z budżetu obywatelskiego w naszych szkołach i przedszkolach.

Mógłbym wymienić jeszcze wiele zadań, ale w skrócie powiem, że wszystko co dzieje się w oświacie, w obszarze księgowym, administracyjnym i technicznym prowadzi CUW. Ostatnie kontrole z NIK-u potwierdziły, że nasza działalność w obszarze obsługi oświaty jest niezbędna, a pracownicy zasłużyli na najwyższą ocenę!

*** W ostatnich miesiącach, zarówno dyrektorzy szkół, jak i rodzice, zaniepokojeni byli ustawą „Lex Czarnek”, która przewidywała istotne zmiany w oświacie. Czy dobrze się stało, że ta ustawa została zawetowana przez prezydenta?**

- Również w naszym środowisku ten projekt od początku budził niepo-

kój. Zresztą od kilku lat politycy próbują zwiększać wpływ organu nadzoru, czyli kuratoriów oświaty nad szkołami. Jakiś czas temu obecnej władzy udało się zmienić zasady, co do składów komisji konkursowych przy wyborze dyrektorów szkół – zmniejszono kompetencje organu prowadzącego, czyli gmin, kosztem dodatkowego głosu dla przedstawicieli kuratorium. W „Lex Czarnek” bardzo niebezpiecznym zapisem, był również ten, który zakładał, że dyrektora szkoły może odwoływać kurator. Dzisiaj może ewentualnie wnioskować do organu prowadzącego, który de facto zatrudnia dyrektora, uzasadniając merytorycznie takie odwołanie, ale sam nie wydaje takiej decyzji. Poza tym, nowe założe-

Rozmowa
z **Adamem Krzemińskim**
– dyrektorem Centrum Usług Wspólnych w Ciechanowie.



nia ministra edukacji, w mojej ocenie, znacznie ograniczałyby rolę rodziców poprzez rady rodziców na realizację zadań przez zewnętrzne stowarzyszenia i organizacje na terenie szkoły.

Wracając do odpowiedzi na zadane pytanie – bardzo dobrze się stało, że ta ustawa została odrzucona przez prezydenta. Przynajmniej na razie nie doszło do zmniejszenia roli organu prowadzącego jakim jest samorząd.

*** A co ze zwiększeniem pensum? Być może nauczyciele w końcu będą lepiej zarabiać – tak przynajmniej twierdzi minister?**

- Kolejny zapowiadany projekt, który budzi wielkie kontrowersje. Docierają do nas głosy o planie, który zakłada, że zwiększenie nauczycielom pensum, czyli czasu pracy przy tablicy, przełoży się na wyższe wynagrodzenia. Z naszych analiz wynika jednak, że na przykład w przypadku nauczyciela dyplomowanego ta podwyżka będzie znikoma –

ok. 95 zł – przy znacznym wydłużeniu czasu pracy w szkole. Do tego dochodzi czas pracy, którą nauczyciel wykonuje poza klasą – sprawdzanie klasówek, przygotowywanie się do lekcji, wywiady, rady pedagogiczne, udział w konferencjach, szkoleniach. Jest jeszcze inne zagrożenie. Ten projekt, zwłaszcza w mniejszych miastach, takich jak Ciechanów, spowoduje bezrobocie wśród pedagogów. Zakładamy, że w przypadku podniesienia pensum ponad 20 proc. nauczycieli może stracić pracę, w samym Ciechanowie może to być kilkadziesiąt osób przy obecnym zatrudnieniu. Gdy zauważymy, że na horyzoncie widać spadek liczby dzieci, które za kilka lat będą rozpoczynać naukę w pierwszej klasie, to sytuacja nie wygląda różowo. Warto również dodać, że już dziś niektórzy nauczyciele, by móc wypracować pełen etat, muszą pracować w dwóch szkołach. Po wejściu proponowanego zwiększenia pensum

będą zmuszeni jeździć może nawet do trzech szkół.

*** Jak to wygląda liczbowo?**

- Od 2002 r. w Ciechanowie, każdego roku, rodziło się mniej więcej tyle samo dzieci – 420-450, ale już w roku 2020 (pierwszy rok pandemii – przyp. red.) zanotowaliśmy spadek narodzin do 370. Niepokojące są dane z 2021 r., gdy na świat przyszło tylko 212 ciechanowian. Dzieci te rozpoczną naukę dopiero za kilka lat, ale jeśli ta niska tendencja narodzin utrzyma się, to w naszych szkołach może dojść do drastycznego zmniejszenia liczby uczniów. To będzie dość duży problem, z którym będą musieli mierzyć się zarządzający oświatą.

*** A jak te dwa lata pandemii i długie miesiące zdalnego nauczania, siedzenia uczniów przed komputerami, przełożyło się na ich zachowania po powrocie w tryb stacjonarny?**

- Zanim powiem o dzieciach, to chciałbym wspomnieć o nauczycielach, którzy moim zdaniem stanęli na wysokości zadania i dobrze wywiązali się ze swojej pracy w czasie pandemii. Ogromna większość z nich w krótkim czasie opanowała nowe metody nauczania i kanały komunikacyjne, na które wcześniej nie byli przygotowywani. Czy któraś z grup zawodowych byłaby w stanie całkowicie zmienić formę pracy, rozwijając tak bardzo swoje nowe kompetencje, niemal z dnia na dzień? Dzięki temu lekcje online miały namiastkę prawdziwych zajęć w szkole. Jeśli chodzi o dzieci, to rzeczywiście mieliśmy sygnały od rodziców i nauczycieli, że po powrocie do szkół,

ilością nadgodzin. W dużych miastach dochodziło już do sytuacji, gdy lekcję matematyki musiał prowadzić... katecheta. Obserwujemy również wyraźny wzrost dzieci, które potrzebują wsparcia pedagogów specjalistów w zakresie rewalidacji, czy wsparcia psychologiczno-pedagogicznego, a już dziś zaczyna brakować tego typu fachowców. Z drugiej strony, ze względu na zmiany zapisów w prawie oświatowym, mamy też coraz mniejszą liczbę godzin wychowania fizycznego w szkołach, a nauczycieli tego przedmiotu nie brakuje. Mamy zatem kilka problemów jednocześnie, z którymi oświata będzie musiała sobie poradzić.

*** Czy nauczyciel to dzisiaj zawód doceniany?**

- Jeśli mówimy o zarobkach i porównamy je choćby z wynagrodzeniem nauczycieli w krajach Europy Zachodniej, to uważam, że jest to zawód całkowicie niedoceniony w naszym kraju. Stąd pewnie też coraz mniej młodych ludzi decyduje się na pracę w szkole. Zresztą dobitnie pokazują to zarobki nauczyciela stażysty, który dzisiaj dostaje minimalną płacę krajową. Wiadomo, że wraz z awansem zawodowym, trwającym kilkanaście lat, ta płaca wzrasta, ale czy w przypadku nauczyciela dyplomowanego, który na etacie zarabia 3,4 tys. zł netto, są to pieniądze, które motywują, aby wykonywać ten trudny zawód? Wiem, że zaraz podniosą się głosy, że przeciętne wynagrodzenie nauczycieli jest wyższe, ale już nikt nie podaje, że jest wyższe, jeśli pracuje się z nadgodzinami lub w drugiej szkole. Poza tym mało kto pamięta, że nauczyciel nie kończy swojej pracy wraz z ostatnim dzwonkiem. Wiem to, bo sam mam żonę nauczycielkę i widzę ile pracy związanej ze szkołą wykonuje w domu.

Poza tym trzeba powiedzieć uczciwie, w Polsce zwyczajnie oświata jest niedofinansowana. Budżet państwa tylko w połowie pokrywa realne wydatki na szkoły. Reszta spoczywa na barkach samorządów.

*** Nie sposób obecnie pominąć ostatnich wydarzeń w Ukrainie. W wyniku wojny do Polski przyjechało setki tysięcy ukraińskich dzieci. Co będzie z ich edukacją?**

- Przyjmowanie dzieci obcokrajowców w Polsce odbywa się od lat. W Ciechanowie już wcześniej mieliśmy uczniów nie tylko z Europy Wschodniej, ale też z Azji. Prawo oświatowe precyzyjnie reguluje kwestie funkcjonowania dzieci obcokrajowców w naszym systemie edukacyjnym. Wiadomo, że obecna sytuacja jest zgoła inna, bo mamy do czynienia z ludźmi, którzy musieli uciekać ze swojego kraju przed wojną. Ich dzieci potrzebują

nie tylko wsparcia edukacyjnego, ale również psychologicznego. Staramy się im to wszystko w równym stopniu opowiedzieć materiał dydaktyczny. Pojawiały się problemy emocjonalne. To są problemy, z którymi szkoły muszą się już mierzyć. Dobrze się stało, że ministerstwo przyznało szkołom dodatkowe zajęcia i lekcje wyrównawcze, które po pierwsze pozwalają na odbudowanie relacji interpersonalnych, a po drugie dają szansę na nadrobienie zaległości.

*** Co z zawodem nauczyciela? Czy młodzi ludzie chętnie aplikują do pracy w szkole?**

- Tutaj problem jest złożony. Prawdopodobnie za kilka lat będziemy borykać się brakami kadrowymi, ale nie we wszystkich specjalnościach nauczycielskich. Już dzisiaj widać to na konkretnych przykładach. Dotyczy to głównie nauczycieli przedmiotów ścisłych, którzy dzisiaj już obciążani są sporą

nie tylko wsparcia edukacyjnego, ale również psychologicznego. Staramy się im to wszystko w równym stopniu opowiedzieć materiał dydaktyczny. Pojawiały się problemy emocjonalne. To są problemy, z którymi szkoły muszą się już mierzyć. Dobrze się stało, że ministerstwo przyznało szkołom dodatkowe zajęcia i lekcje wyrównawcze, które po pierwsze pozwalają na odbudowanie relacji interpersonalnych, a po drugie dają szansę na nadrobienie zaległości.

W Ciechanowie mamy już kilkanaście dzieci z Ukrainy, które rozpoczęły naukę w szkołach podstawowych. Z każdym kolejnym dniem ta ilość będzie wzrastać. Zdaję sobie sprawę, że dla większości matek, które znalazły się w nowej rzeczywistości, zapisanie dziecka do szkoły, nie jest największym priorytetem i dopiero z czasem ilość dzieci uchodźców znacznie wzrośnie.

A sytuację w Ukrainie przeżywam podwójnie. Czuję się związany, z Polakami tam mieszkającymi, od lat funkcjonuję w Związku Polaków na Ukrainie, mam tam przyjaciół. Dobrze, że Polacy stanęli na wysokości zadania i pomagają w tych trudnych chwilach Ukraińskim uchodźcom.

Rozmawiał
RADOSŁAW MARUT

KOBIETY KOBIETOM



Koncert Haliny Benedyk oraz Marco Antonelli w PCKiSz

W dniach 7-8 marca w Powiatowym Centrum Kultury i Sztuki w Ciechanowie z okazji Dnia Kobiet odbył się cykl koncertów „Kobiety są Naj...”, których organizatorem było Starostwo Powiatowe w Ciechanowie. Gwiazdami wieczoru byli Halina Benedyk oraz Marco Antonelli, a samo wydarzenie zgromadziło blisko 1500 Pań z całego powiatu.

Z myślą o losie Kobiet, uciekających z objętej wojną Ukrainy, przed każdym z koncertów zbierano środki na akcję pod hasłem „Kobiety Kobietom” przeprowadzoną przez Polski Czerwony Krzyż Oddział Rejonowy w Ciechanowie. Dochód zostanie przeznaczony na pomoc ukraińskim Kobietom i ich dzieciom, przebywającym na terenie powiatu ciechanowskiego.

Na znak naszej solidarności z kobietami ukraińskimi zaśpiewaliśmy utwór pt.: „Frontiera”, co znaczy Granica”. Był to niezwykle wzruszający moment, pokazujący, jak solidarność i wsparcie kobiet w ciężkich czasach przekracza wszelkie granice.

- Zastanawiam się, co powiedzieć Kobietom wyjątkowym, bo tylko takie są dzisiaj na sali. Cały powiat ciechanowski to powiat Kobiet Wyjątkowych, wielokrotnie to powtarzałam. Po raz czwarty spotykamy się na święcie, które organizujemy po to żeby podkreślić jak ważne są Kobiety, ale też dlatego, abyśmy wierzyły w siebie i sobie nawzajem. Żyjemy w trudnej rzeczywistości, z którą musimy mierzyć się na co dzień, zwłaszcza w tak niepewnym czasie, jaki mamy w chwili obecnej. Wiemy jak ona wygląda, na ile rzeczy nie mamy wpływu, ile razy jesteśmy na granicy wytrzymałości. Najważniejsze jest, żeby w tej trudnej codzienności Kobiety zauważały siebie, mogły na siebie liczyć. Zachęcam Was do tego, abyście miały odwagę sięgać po to, co z pozoru nieosiągalne, bo tak naprawdę od Was zależy kim będziecie

za rok, za dwa, to jak będzie wyglądało Wasze życie. Gdyby światem rządziły kobiety, na świecie nie byłoby wojen, takiego lęku i poczucia zagrożenia. My potrafimy rozwiązywać problemy, a nie kierować się bezwzględnością, egoistycznymi ambicjami i urojeniami – powiedziała Joanna Potocka – Rak Starosta Powiatu Ciechanowskiego rozpoczynając koncert.

Bez wątpienia tegoroczny cykl koncertów był wyjątkowy - naprawdę dla Wyjątkowych Kobiet. Kobiet, które w obliczu przeciwności oraz zagroże-



Starosta Powiatu Ciechanowskiego Joanna Potocka - Rak oraz Dyrektor PCKiSz Anna Smolińska

nia zewnętrznego potrafią się zjednoczyć i wzajemnie wspierać.

- We współczesnym świecie rola kobiet jest nieoceniona. Staramy się, i to z sukcesami, łączyć role mam, żon, partnerek i jednocześnie spełniać się w życiu zawodowym. Z tego co widzę, nieźle nam to wychodzi. Kobiety są bardzo odpowiedzialne, ambitne, świetnie wykształcone, zorganizowane, a przy tym potrafią roztaczać i dawać dużo ciepła, miłości oraz radości. Jestem nauczycielką i mam przyjemność pracować w liczonym gronie Pań, od których otrzymuję dużo pozytywnej energii, wsparcia, kreatywnych i nietuzinkowych pomysłów oraz inspiracji. W nas jest także siła i chęć niesienia pomocy. Już takie jesteśmy. Zawsze staram się wspierać kobiece inicjatywy, a tych rzeczywiście nie brakuje. – Barbara Kamińska – Dyrektor Szkoły Podstawowej nr 4 im. 21. Warszawskiego



Kobiety Kobietom - pomoc ukraińskim Kobietom i ich dzieciom



Pułku Piechoty „Dzieci Warszawy” w Ciechanowie, Radna Rady Powiatu Ciechanowskiego

- O sile kobiet mogłabym napisać książkę i może kiedyś to zrobić. Widzę ją codziennie, obserwuję współczesne silne kobiety, które mają odwagę wyjść poza schemat i żyć na własnych warunkach. Kobiety, które sięgają po swoje marzenia, które coraz częściej stawiają swoje potrzeby na pierwszym miejscu i akceptują siebie takimi, jakie są. Kobiety, które wierzą w siebie i we własne możliwości, które są mądre i odważne, które mają realny wpływ na otaczającą je rzeczywistość, a zachowują przy tym cechy typowe dla kobiet: intuicję, czułość i wrażliwość. Tak trzymać kobietki! I oby takich nas było coraz więcej! – Edyta Szewczyk Dziennikarka Radio 7 – Północne Mazowsze i Działdowszczyzna

- Większość życia spędziłam wyłącznie w gronie Kobiet i wiem, że to

skach. Nasz wkład w życie społeczne jest ogromny, mimo tego, iż otaczająca Nas rzeczywistość nie jest równie sprzyjająca jak dla mężczyzn. Kobięca siła to wrażliwość, czułość, intuicja, empatia. To siła, która sprawia, że mimo trudów potrafimy być wielozadaniowe. Mimo złego samopoczucia umiemy dbać o innych, nierzadko heroicznie bez potrzeby wiwatowania i okłasków. – Anna Smolińska – Dyrektor Powiatowego Centrum Kultury i Sztuki w Ciechanowie, Radna Rady Miasta Ciechanów

- „Kobiety są prawdziwymi architektkami społeczeństwa”. Harriet Beecher Stowe Mówię „Kobieta” i widzę istotę silną, pewną siebie, świadomą, wielozadaniową, chętną do rozwoju swoich pasji i jednocześnie dbającą o wszystko co Ją otacza. Los sprawił, że w tym bardzo trudnym czasie, mam ogromną przyjemność współpracować i otaczać się Kobietami, które są absolutnie nie-



Kobiety Kobiety - pomoc ukraińskim Kobiety i ich dzieciom



organizm doskonały i niepowtarzalny. Organizm, który przetrwa w życiu wszystko! Kobiety to jedyne istoty, które więcej dają niż biorą. I nie ma brzydkich Kobiet, są tylko takie, które jeszcze nie wiedzą, że są piękne. – Barbara Malanowska – Kosmetyczka z 40-letnim doświadczeniem.

- Wiele z Nas jest nie tylko matkami, żonami, ale realizuje się też zawodowo i to na wysokich i istotnych z punktu widzenia społeczeństwa stanowi-

zwykle. Przede wszystkim są to Kobiety bardzo mądre, które wspierają się wzajemnie i pozytywnie motywują. To Kobiety, które swoją codzienną pracą i postawą łamią stereotypy. Pracowitość, konsekwencja, wyciąganie wniosków z tego co nam się przytrafia, wyobraźnia, otwarte serca i głowy sprawiają, że z pełną odpowiedzialnością, głośno i wyraźnie możemy powiedzieć, że Kobiety są Naj. – Monika Gwoździł – Sekretarz Powiatu Ciechanowskiego. **A.Z.**



Szukanie ludzkiej historii

Rozmowa

z **Tadeuszem Stabachem**,
prezesem Stowarzyszenia
Mława Miasto Zabytkowe

*** Przez 10 lat działaliście jako Nieformalna Grupa Mława Miasto Zabytkowe. Skąd pomysł na taką grupę?**

- Jak to często w życiu bywa, zdecydował przypadek i grono osób, mające ciągoty do historii zaczęło się spotykać. A wszystko przez facebooka, na którym Robert Zaborowski rzucił pomysł, że w Mławie jest trochę ciekawych zabytków i może warto im się dokładniej przyjrzeć, poszperać w różnych zbiorach i porozmawiać o tym. I tak od słowa do słowa, od postu do postu, doszło do pierwszych spotkań „U Bazyla” przy ul. Warszawskiej. Osoby, które wówczas zaczęły się spotykać do dzisiaj stanowią, można powiedzieć, trzon tej grupy, czyli moja skromna osoba, Zbigniew Grzemiński, Jarosław Janiszewski. Potem dołączyli jeszcze m.in. Grzegorz Kaszuba, Wojciech Kask, Andrzej Dusiński.

W sumie przez te lata przewinęło się sporo osób, ale działając w takiej grupie, trzeba poświęcić niestety sporo prywatnego czasu, co nie każdemu odpowiadało. Zostali tylko najwięksi pasjonaci...

*** Swoją dotychczasową działalnością stworzyliście pewnego rodzaju niszę nowego sposobu poznawania**



strona ma kilka, nierzadko kilkanaście tysięcy wejść w tygodniu.

- Rzeczywiście udało się nam odnaleźć, „wygrzebać” wiele zdjęć i informacji zupełnie wcześniej nieznanymi. Osoby lubię przeglądać internetowo i w archiwach stare gazety, szukając mławskich śladów. Jarek Janiszewski szuka starych zdjęć, mamy więc takie małe specjalizacje. Np. w przedwojennej Gazecie Płockiej znalazłem informacje, że w 1930 roku podczas pobytu w Mławie prezydenta Ignacego Mościckiego, konieczne chciała się przed zaprezentowaniem kolejowa żeńska drużyna strażacka. Niestety, nie udało im się

historii miasta. Bardziej ludzką, zbudowaną na emocjach, wspomnieniach, prezentowaniu na waszej stronie internetowej m.in. odnalezionych zdjęć, informacji z gazet. Powiedziałbym, mniej instytucjonalną. Funkcjonują w Mławie: muzeum, archiwum, dom kultury, gdzie także można dowiedzieć się sporo o przeszłości, a jednak wasza

wówczas zmieścić w programie pobytu prezydenta. Nie odpuściły jednak, i podczas jego wizyty w Gostyninie, miały okazję pochwalić się I. Mościckiemu o tym, jak działają w Mławie.

Jarek Janiszewski znalazł np. informację o rozbijaniu Niemców w 1918 roku na dworcu kolejowym na Wólce przez grupę mławian, która nazywała

się „Szczypioraki”. Później, w związku z tym wydarzeniem, odsłonięto z wielką pompą tablicę pamiątkową. Przy okazji nazwy tej grupy można domyślać się, że już w tamtym czasie w Mławie znany był szczypiorak, czyli piłka ręczna.

Ale, jak się okazuje, nikt wcześniej o tym nie wiedział, więc dzięki takiemu szperaniu, uzupełniamy historię naszego miasta, jako właśnie zabytkowe. Naszą siłą napędową jest przyjaźń i wspólnota zainteresowań.

*** A jak traktują wasze odkrycia m.in. oddział archiwum państwowego, muzeum?**

- My jesteśmy amatorami, chociaż da się zauważyć, że często są zaskoczeni i chyba... nam trochę zazdroszczą tychże odkryć. Prywatnie czasami słyszę, że oni nie wyobrażają sobie, skąd my mamy tyle wcześniej nieznanymi zdjęć i innych informacji. Mniejsza o to. Pokazałem kiedyś zdjęcie pruskiej straży więzienia w Mławie, obecnej siedziby archiwum, pracownikowi tej instytucji i widać było, że chętnie widziałby je w zasobach tej placówki. Kilka lat temu pokazałem też zdjęcie poczty w mieście, bodajże z 1915 roku prof. Juskiewiczowi i też było westchnięcie, żebym ja miał takie zdjęcie w swoim archiwum. To tylko dwa przykłady. Cieszymy się jednak, że dzięki swojej pasji uzupełniamy historię naszego miasta o nowe elementy, które wcześniej gdzieś się zapodziały, a nieformalna grupa, obecnie stowarzyszenie, poszerza tę

wiedzę o zabytkowym mieście, jakim jest Mława.

*** No właśnie, byliście nieformalną grupą przyjaciół, pasjonatów, a od połowy ubiegłego roku jesteście zarejestrowanym stowarzyszeniem. Co się zmieniło?**

- Praktycznie nic. Nadal jesteśmy tą samą grupą przyjaciół i pasjonatów. Zarejestrowanie stowarzyszenia pozwala nam natomiast na staranie się o granty finansowe na różne projekty. Mieliliśmy tyle pomysłów i projektów, że okazało się, iż nasze propozycje w naborze zorganizowanym przez władze miasta angażowały 80 procent środków samorządu. Ostatecznie zamierzamy wydać album o 1939 roku w Mławie widziane oczami Niemców i zorganizować wystawę o Wólce.

A skąd u pana takie dokładniejsze zainteresowanie historią Mławy?

- To w znacznej mierze wynika z historii rodzinnych. Już jako mały byłem świadkiem różnych opowieści, dyskusji o naszej historii. Później jako młody człowiek woziłem jako kierowca m. in. wujka Międzyńskiego, znanego w Mławie rzemieślnika m. in. na groby żołnierzy poległych w wojnie polsko – bolszewickiej z 1920 roku, w czasach gdy o tym nie można było głośno mówić. I ta ciekawość, poszukiwanie kawałków historii została mi do dzisiaj.

Rozmawiał
WALERIAN DZICZKIEWICZ

Na początku marca, jednego z naszych współpracowników dotknął wyjątkowo nieszczęśliwy wypadek. W jego domu, na strychu wybuchł pożar.

Ceniony w regionie, współpracujący z wieloma instytucjami i urzędami, archeolog Marek Gierlach był w domu, kiedy doszło do pożaru. Przyczyną tego nieszczęścia wydaje się być niezabezpieczona instalacja grzewcza – w tym przypadku był to kominek. Mieszkańcy zostali zawiadomieni przez sąsiadów, którzy jako pierwsi zobaczyli płomienie na dachu domu.

Straż pożarna przyjechała na miejsce pożaru, ugasiła go i zabez-

Pomoc po pożarze



pieczyła budynek plandekami. Dom w znacznym stopniu ucierpiał właśnie głównie przez zalanie wodą, co jednak było niezbędne w tej sytuacji.

Teraz Marek Gierlach wraz z żoną, proszą o wsparcie zbiórki, która jest prowadzona na ich rzecz, na portalu zrzutka.pl pod nazwą „Odbudowa spalonego domu nauczycielki i archeologa”.

- W naszym domu wybuchł pożar. Spalił się dach i część pierwszego piętra. W wyniku akcji gaśniczej (wszędzie woda!) zniszczeniu uległo wiele sprzętów agd. Ostatnie lata były dla nas bardzo trudne, wszystkie oszczędności stopniały, nie było nas stać nawet na kontynuację ubezpieczenia domu. Dziś nie damy sobie rady bez Waszej pomocy. Dziękujemy za każdą złotówkę! - mówi Marek Gierlach.

Właściciele starają się odnowić dom, przede wszystkim poddasze i dach. Nie są w stanie samodzielnie tego dokonać.

Link do zbiórki:
<https://zrzutka.pl/Sewzkt>

Płońsk:

Charytatywny koncert dla Ukrainy

15 marca o godz. 18.00 w sali widowiskowo-kinowej MCK w Płońsku odbędzie się koncert - w ramach charytatywnego projektu pt. „Sunny Hands for Ukraine” – polsko-ukraińskiego zespołu z Warszawy Sunset Bulvar.

- Nasi goście obiecali wystąpić ‘pro bono’ – taki jest też zamysł wspomnianego projektu.

Przyświeca mu cel zbierania funduszy na pomoc Ukrainie Bilety - cegiełki w cenie minimum 20 zł można nabyć w kasie MCK Płońsk – informują organizatorzy.

A co można powiedzieć o Artystach, którzy przyjadą do Płońska. Sunset Bulvar to zespół, składający się z osób z Polski i Ukrainy, których połączyła muzyka. Od bieżącego roku zespół prezentuje się z autorskim repertuarem w wersji elektrycznej, jak również z podobnym repertuarem w wersji akustycznej. Utwory, które usłyszycie publiczność nawiązują do takich gatunków muzycznych jak funk, R&B, Pop i Rock. Dodatkowo zostanie zaprezentowana piosenka nagrana w roku 2021 z ukraińską wokalistką Renee Raybert. Zespół prezentuje się w składzie: Dzyna – wokal, Kriss Fenderecki – gitara, Mesjasz – gitara basowa, Gryzo – perkusja, Ivan – klawisz/akustyka.

To będzie szczególnie koncert. Będą w nim uczestniczyć także rodziny, które przyjechały do Płońska i okolic, uciekając przed koszmarem wojny na Ukrainie.

rom

Samorządy czekają na obiecaną pomoc:

Ośrodek w Goszczycach na razie w rezerwie

Warszawa w ciągu ostatnich dwóch tygodni przyjęła kilkaset tysięcy uchodźców. Dworzec Centralny przeżywa oblężenie. Pęka w szwach. Wydawać by się mogło, że kobiety z dziećmi z Ukrainy powinny trafić do innych miejsc. Pod uwagę brano m.in. ośrodek w Goszczycach, należący do samorządu Płońsk, ale pojawiły się problemy...

Do Płońska w ubiegłym tygodniu miała przyjechać grupa 45 uchodźców wojennych z Kowla. Właśnie tyle miejsc jest w Ośrodku w Goszczycach, we wciąż pustym, a zgłoszonym przez miasto Płońsk do bazy zbiorowych miejsc pobytu uchodźców.

Elżbieta Wiśniewska Starosta Powiatu Płońskiego zaproponowała skierowanie tam grupy z Kowla, tym bardziej, że wcześniej dyrektor Kunicki z MCSiR informował, że pojedynczych uchodźców nie będzie przyjmował, bo „nie opłaca się uruchamiać ośrodka dla mniejszej liczby osób”.

- Mimo wcześniejszych deklaracji, zapewnień, wiceburmistrz Teresa Kozera i zarządca obiektu Waldemar Kunicki odmówili przyjęcia większej grupy 45 uchodźców, tłumacząc tę

decyzję brakiem umowy z wojewodą oraz brakiem środków na ich utrzymanie, m.in. media i wyżywienie – komentowała starosta Wiśniewska.

W tej sytuacji postanowiła ona poprosić władze Płońska o otwarcie ośrodka w Goszczycach dla uchodźców, zapewniając jednocześnie, że wszelkie koszty dotyczące ich utrzymania do czasu podpisania umowy z wojewodą – a ta może być podpisana

dopiero po wejściu w życie specustawy – będzie pokrywać powiat, darczyńcy i sponsorzy.

- Wojna i kolejne fale uchodźców, na które wojewoda polecił przygotować się samorządom, otwierając i adaptując dla nich hale sportowe, magazyny, strażnice, świetlice, wymaga szybkich, niestandardowych działań i autentycznej,

szybkiej współpracy, o którą apeluję do wszystkich samorządów powiatu płońskiego. Przy okazji chciałam podziękować wszystkim ludziom dobrej woli, organizacjom społecznym i instytucjom za aktywność, zaangażowanie w tej sytuacji. To nie czas na kalkulacje, liczy się drugi człowiek. To duże wyzwanie i sprawdzian solidarności dla nas wszystkich – przekonywała Elżbieta Wiśniewska, prosząc władze miasta Płońska o przyjęcie uchodźców wojennych do ośrodka w Goszczycach.

Do otwarcia ośrodka dla uchodźców jednak nie doszło.

Filip Przedpełski, rzecznik płońskiego ratusza twierdzi, że miejski samorząd otrzymał pisemną informację od właścicieli jednego z hoteli, że nie będzie on dłużej finansował pobytu 35 Ukraińców, bo oznacza to dla niego zbyt duże koszty. Tym bardziej, że nie ma żadnej obiecannej przez rząd pomocy finansowej, ani od wojewody, ani z innego źródła.

- Problemem jest to, że specustawa przewiduje zaledwie 40 zł na

osobę, maksymalnie przez 2 miesiące, a początkowo przypuszczano, że w hotelach kwota ta wyniesie 120 zł. To ogromna różnica. Za 40 zł hotelarzom taki pobyt zwyczajnie się nie kalkuluje – twierdzi rzecznik ratusza. Choć miasto zaproponowało przyjęcie uchodźców do ośrodka w Goszczycach, w gminie Baboszewo, to wojewoda mazowiecki do tej pory nie zawarł z tym samorządem żadnej umowy.

- Jesteśmy jednostką samorządową, którą obowiązuje ustawa o finansach publicznych. Nie możemy rozpocząć działania, bez zabezpieczonych funduszy. Wcześniej władze naszego państwa informowały, że będzie wsparcie finansowe dla instytucji pomagających uchodźcom, ale do tej pory nic z tego nie wyszło – przekonuje nasz rozmówca.

Jego zdaniem ośrodek ten musi być miejscem awaryjnym, na wypadek, gdyby np. okazało się, że uchodźcy nie mogą już dłużej np. przebywać w prywatnym hotelu. Dodatkowym problemem jest to, że ośrodek jest położony 20 km do Płońska. Trzeba tam będzie wozić posiłki, bo raczej uchodźcy ich sobie sami nie ugotują. Docelowo część z tych osób będzie musiała znaleźć pracę, a to oznacza problem z dojazdem i związane z tym dodatkowe koszty. Zakwaterowanie w Goszczycach będzie możliwe, gdy wojewoda zawrze z miastem Płońsk umowę.

Nasz rozmówca dodaje, że niektórzy uchodźcy uciekli z domu dokładnie tak, jak stali.

- Problemy pojawiają się non stop. Dziś mieliśmy wizytę starszych osób w ratuszu, z których jedną trzeba było zabrać do szpitala, bo miała problemy z sercem. Jako, że znam dobrze język rosyjski, w razie potrzeby występuję w roli tłumacza – twierdzi Filip Przedpełski, który sam także przygarnął pod swój dach jedną z rodzin uchodźców.

RN



Ośrodek w Goszczycach do tej pory był wykorzystywany głównie latem, jako miejsce organizacji półkolonii dla dzieci

M A T E R I A Ł I N F O R M A C Y J N Y

**WYBIERZ
MĄDRZE**
#ZASZCZEPSIĘ

**POWTARZANIE SZCZEPIEŃ
PRZECIW COVID-19 TO
DZIAŁANIE KONIECZNE,
NORMALNE I BEZPIECZNE.**



*** Wreszcie ukazała się w formie książki drukowanej pana rozprawa doktorska „Mława w latach 1945-1957”. Wiem, że pracował pan nad nią wiele lat.**

- Ta moja przygoda, jeśli tak to można nazwać, zaczęła się, gdy prof. Ryszard Juskiewicz przy Stacji Naukowej im. Stanisława Herbsta w Mławie, powołał seminarium doktoranckie i mocno zachęcił mnie do udziału w nim. Powiedział mi wprost: nie wyobraża sobie mojej absencji w grupie potencjalnych doktorantów.

*** Kiedy się z prof. Juskiewiczem spotykałem, zawsze mnie pytał, „co tam słychać u kolegi Leszka”. Dopingował pana.**

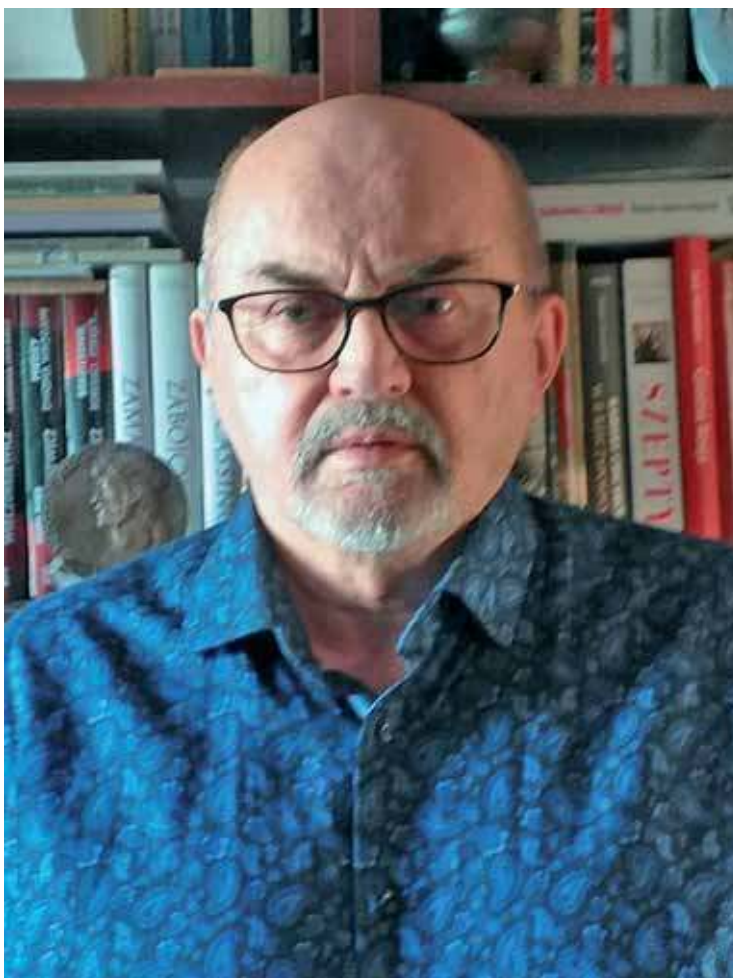
- Potwierdzam. Trafiłem pod opiekę prof. Pawła Wieczorkiewicza z Uniwersytetu Warszawskiego, który zaproponował, abym zajął się tematyką życia politycznego, kulturalnego i społecznego w Mławie w latach 1945-1957. Niestety, mój promotor zmarł w 2009 r., zostałem więc „osierocony”. Ponieważ byłem niejako zakotwiczony w Akademii Humanistycznej im. Aleksandra Gieysztor w Puławach, w której otworzyłem przewód doktorski, Rada Wydziału Historycznego zaproponowała, żebym wybrał sobie nowego promotora. Zwróciłem się do prof. Janusza Szczepańskiego i pod jego kierunkiem doszedłem do finału. Nad

był od niego jego następca - Stanisław Morczyński, socjalista i przedwojenny strażnik kolejowy w Mławie.

W Komitecie Powiatowym Polskiej Partii Robotniczej zasiadli przedwojenni komuniści. Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego i Milicji Obywatelskiej tworzyli Rosjanie, którzy nie znali języka polskiego albo słabo się nim posługiwali. Zrazu w milicji służyli też przedwojenni policjanci, ale szybko ich usunięto. W UB, w którym – to charakterystyczne – następowały częste zmiany na kierowniczych stanowiskach, znaleźli się początkowo ludzie dalecy od sympatii komunistycznych, np. członkowie Batalionów Chłopskich, ale ich też się szybko pozbyto.

W strukturach administracyjnych (Miejska i Powiatowa Rada Narodowa) dominował układ pepeperowski-ludowy. Po stronie ludowców byli to przedstawiciele tzw. lubelskiego stron-

Rozmowa
z **dr. Leszkiem Arentem**,
historykiem,
byłym wieloletnim
dyrektorem Muzeum
Ziemi Zawkrzeńskiej
w Mławie



Leszek Andrzej Arent, Mława w latach 1945 – 1957. Życie polityczne, kulturalne i społeczne, Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Mławskiej, Mława 2021.

Tę książkę warto przeczytać

Mława w trudnych powojennych latach

dysercją pracowałem dziesięć lat, w ostatnich czterech intensywnie, niemal codziennie.

*** Podkreślił, że badanie przeszłości jest czasochłonne, żmudne, trudne. Od osób, które, jak pan, nie są etatowo związane z instytucją naukową, wymaga wręcz samoza- parcia.**

- Udało mi się pogodzić pracę badawczą z obowiązkami zawodowymi i rodzinnymi. Skorzystałem z sugestii prof. Wieczorkiewicza. Radził mi, abym systematycznie, codziennie, pisał po dwie-trzy strony, bo dłuższe przerwy powodują, że się wypada z „trasy” (zapomina). Według niego niezwykle ważne są także konsultacje doktoranta z promotorem; wielokrotnie prosiłem o rady prof. Szczepańskiego. Stałem się trzymać tych zasad.

Oczywiście wcześniej zebrałem bogaty materiał źródłowy: archiwalia i spisane przez siebie oraz prof. Juskiewicza relacje uczestników i świadków historii.

*** Zatem przejdźmy do treści książki. Mówi ona o czasie, w którym tworzono zręby ustroju politycznego narzuconego Polsce przez Moskwę. Skąd pochodziły kadry tej nowej lokalnej władzy?**

- Przedmiotem moich badań jest bardzo trudny okres w dziejach Polski i oczywiście Mławy. Ogólnie rzecz biorąc ci, którzy objęli władzę w Mławie i powiecie, byli słabo wykształceni i nieprzygotowani do rządzenia. Dość powiedzieć, że pierwszym powojennym burmistrzem Mławy był murarz Władysław Chrzczon, zapewne lepszy

nictwa, współpracujący z komunistami. Po rozgromieniu Polskiego Stronnictwa Ludowego (Mikołajczykowski) stanowiska, zajmowane przez przedstawicieli tej partii, objęli działacze Stronnictwa Ludowego.

*** Sowiecko-polski aparat bezpieczeństwa wychwytywał tych, których według własnego uznania zaliczył do „wrogów ludu”. Wielu aresztowanych deportowano w głąb Rosji albo zamęczono na miejscu. Skala terro- ru?**

- Nie ulega wątpliwości, że była duża. Wymownym przykładem jest tu sprawa Leona Kielkiewicza, który na mławskiej Wólce został porwany - zapewne przez złowrogą grupę Rypińskiego z Płocka - i prawdopodobnie zabity. W każdym razie wszelki ślad po nim zaginął.

zyli się szczególnie funkcjonariusze miejscowego UB, w skład którego wchodził przeważnie ludzie prymitywni, nierzadko alkoholicy, ludzie, którym władza uderzała do głowy. Przy tym nieobce im były konfiskaty cudzych rzeczy.

Jeszcze gorszą opinię mieli żołnierze sowieccy, którzy pozostali na terenie powiatu mławskiego. Oni tworzyli grupy, które grasowały w Mławie i na wsiach. Rabowały krowy, świny, pieniądze. Próbowano się temu przeciwstawić zbrojne podziemie niepodległościowe, a w jakimś stopniu także milicja. Niekiedy dochodziło do wymiany ognia, a nawet zwrotu zrabowanego mienia. Nie zapominajmy, że na to nakładały się pospolite przestępstwa kryminalne, przede wszystkim kradzieże, w tym dokonywane przez „pozorowane” grupy ubeckie.

*** Czy, jak twierdzą niektórzy historycy, ziemia mławska była mocnym punktem oporu przeciwko instalacji totalitarne- go systemu?**

- Niewątpliwie była do końca 1946 r., o czy świadczy np. aktywność batalionu „Znicz” kpt. Pawła Nowakowskiego. Jednakże przeważająca część zbrojnego niepodległościowego podziemia, korzystając z amnestii z 1947 r., złożyła broń. W lasach pozostały jeszcze niektóre grupy, licząc na wybuch kolejnej wojny światowej. Należał do nich oddział Wacława Gra-

bowskiego ps. Puszczyk, który dotrwał do 1953 r. On nie chciał tkwić w podziemiu, był do tego zmuszony.

*** Czy można powiedzieć, że miejscowe społeczeństwo, zmęczone wojną i okupacją, dość szybko pogodziło się – przynajmniej biernie – z nowymi porządkami politycznymi?**

- Duża część społeczeństwa, zwłaszcza ta, która sympatyzowała z PSL Mikołajczyka, liczyła na wypełnienie przez mocarstwa zachodnie zobowiązań, zawartych w Jalcie, ale były to mrzonki. W żywej pamięci wielu ludzi pozostawały lata okupacji niemieckiej, a szczególnie rekwizycje i kontrybucje oraz oczywiście strach. Dla nich jedynym wyjściem było stopniowe dostosowanie się do narzuconych warunków.

*** Pan referuje sytuację na ziemi mławskiej w kontekście wydarzeń o znaczeniu ogólnokrajowym. Uważa pan rok 1948 za cezurę wewnętrzną omawianego okresu?**

- Był to ostatni rok „względny” pluralizmu społecznego. Po wyborach do sejmu w 1947 r. PSL zostało praktycznie rozbite. Polska Partia Robotnicza wchłonęła część Polskiej Partii Socjalistycznej z oportunistą Józefem Cyrankiewiczem na czele, z czego powstała Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. Zjednoczone Stronnictwo Ludowe stało się pasem transmisji ideologii komunistycznej na wieś. Stronnictwo Demokratyczne w ogóle się nie liczyło. Biorąc pod uwagę kontekst geopolityczny, nie zapominajmy, że wtedy rozpoczynała się „zimna wojna”. W całej Polsce nastał czas zaostrzania kursu, jeszcze surowszego stalinizmu. Słowem, nastąpił kres marzeń o demokracji.

*** Ostatni rozdział książki poświęcony jest „przełomowi październikowemu” i jego skutkom. Na ile uprawniony jest pogląd, że na, jak wtedy mówiono, fali „socjalistycznej odnowy” przodowała Mława, przynajmniej na Mazowszu?**

- Jest uprawniony, ruch reformatorski był tu silny. Przeprowadziłem długą rozmowę z Tadeuszem Chylińskim, ówczesnym II sekretarzem KP PZPR. On oraz I sekretarz Stanisław Morczyński i sędzia Ryszard Juskiewicz nadali ton „odnowie”.

Jak przyznawał Tadeusz Chyliński, toczyła się walka - to bardzo charakterystyczne - o „socjalizm z ludzką twarzą” czy „lepszą formę socjalizmu”. Nikt nie kontestował kierowniczej roli PZPR. Jednakże miejscowi partyjni reformatory uważali, że oczekiwania lokalnego społeczeństwa będą przekazywać do Warszawy, która na ich podstawie podejmie decyzje. Miałby to być „centralizm demokratyczny”, tyle że w odwrotną stronę. Było to zresztą zgodne z uchwałami VIII Plenum KC PZPR, gdzie mówiono o potrzebie „większej demokracji”, m.in. w zakładach pracy. Po latach Chyliński nie miał wątpliwości, iż było to naiwne myślenie, że nie trafnie ocenił zamiary dogmatycznego Władysława Gomułki.

Nawiasem mówić, Tadeusz Chyliński pozostał nieugięty, nie dał się kupić, to znaczy nie przyjął propozycji objęcia stanowiska w aparacie partyjnym w innym mieście. Z PZPR został wyrzucony, podobnie jak Juskiewicz, dopiero na 10 dni przed świętem 1 maja 1958 r. W zasadzie nic złego mu nie mogli zarzucić. Oczywiście naraził się na szykany, przez pewien czas był bezrobotny.

*** Podobno zamierza pan badać następny okres w historii Mławy?**

- Zachęcają mnie do tego koledzy i znajomi. Praca miałaby obejmować epokę gomułkowską (1956-1970), a może nawet sięgać 1975 r., kiedy to zlikwidowano powiaty. Nie mówię ani tak, ani nie, bo nie wiem, czy mi wystarczy czasu i sił. Złazcza, że obecnie piszę biografię Stanisława Świerca, żołnierza niepodległościowego podziemia, na tle czasów, w jakich mu przyszło żyć.

**Rozmawiał
KRZYSZTOF JAKUBOWSKI**



W Ciechanowie otworzy się wkrótce „Dzienny Dom Opieki Medycznej”. Od 1 kwietnia przez półtora roku placówka ta obejmie wsparciem 126 osób z powiatów ciechanowskiego, przasnyskiego, makowskiego. Opieka jest bezpłatna. **Na bieżąco trwają zapisy!** Zainteresowane osoby proszone są o bezpośredni kontakt z Biurem Projektu DDOM w Ciechanowie pod nr tel. **797 715 623**.

Czym jest Dzienny Dom Opieki Medycznej?

Dzienny Dom Opieki Medycznej (DDOM) został stworzony z myślą o pacjentach, którzy chcą wrócić do samodzielności, a teraz z różnych przyczyn nie mają możliwości szybkiej i efektywnej rehabilitacji, stymulacji procesów poznawczych i aktywizacji psychofizycznej.

DDOM w Ciechanowie od 01.04.2022 zapewni opiekę medyczną dla 20-25 pacjentów w warunkach zbliżonych do domowych, z dostępem do badań diagnostycznych i konsultacji lekarskich.

Czas pobytu w DDOM będzie ustalany przez Wielodyscyplinarny Zespół Terapeutyczny indywidualnie dla każdego pacjenta i będzie trwał od 30 do 120 dni roboczych przez 8 godzin dziennie od poniedziałku do piątku w godzinach 08.00-16.00, przy ul. Armii Krajowej 18A.

Zajęcia zarówno dla pacjentów, jak i ich opiekunów, są bezpłatne! Jest to możliwe dzięki temu, że projekt ten jest współfinansowany jest ze środków Unii Europejskiej, a jego celem jest wspieranie włączenia społecznego i walka



Bezpłatne zajęcia czekają:

Dzienny Dom Opieki Medycznej w Ciechanowie

z ubóstwem. Fundusze na ten cel pochodzą z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Mazowieckiego na lata 2014-2020.

Celem funkcjonowania DDOM jest zwiększenie u osób zależnych samodzielności życiowej w zakresie codziennych czynności dotyczących samopielegnacji i samoopieki, poprawy stanu zdrowia dzięki rehabilitacji i terapii zajęciowej, poprawa jakości i poziomu życia, aktywności życiowej i społecznej oraz godnego starzenia się, zwiększenie dostępności do świadczeń opieki zdrowotnej realizowanej w warunkach ambulatoryjnych, rozwój sektora usług zbliżonych do domowych, zapobieganie wczesnym powikłaniom poszpitalnym.

Zgodnie z założeniami projektu, w prowadzonych zajęciach uczestniczyć będzie co najmniej połowa osób starszych, po 65 roku życia. Zapla-

nowane działanie ma na celu poprawę jakości funkcjonowania systemu ochrony zdrowia w zakresie opieki nad osobami niesamodzielnymi, w szczególności starszymi.

W trakcie pobytu w DDOM pacjentom zostanie zapewniona opieka pielęgniarska, edukacja dotycząca samoopieki i samopielegnacji, terapia zajęciowa, konsultacje lekarskie, zajęcia w grupie z psychologiem i terapeutą zajęciowym, porady dietetyka, bezpłatne wyżywienie, wskazane badania diagnostyczne. W razie potrzeby dostępny będzie także transport do i z DDOM.

Kto może zostać objęty bezpłatnym wsparciem DDOM?

Wsparcie skierowane jest do osób niesamodzielnymi, których stan zdro-

wia nie pozwala na pozostawanie wyłącznie pod opieką podstawowej opieki zdrowotnej i ambulatoryjnej opieki specjalistycznej. Jednocześnie muszą to być osoby, które nie wymagają całonocnego nadzoru lekarskiego i pielęgniarskiego, realizowanego w trybie stacjonarnym.

Do Dziennego Domu Opieki Medycznej w Ciechanowie mogą zostać przyjęte osoby, które spełniają łącznie wszystkie poniższe kryteria przyjęcia:

- posiadają skierowanie od lekarza POZ lub lekarza ubezpieczenia zdrowotnego udzielającego świadczeń w szpitalu,
- osoby niesamodzielne, które w ocenie skalą samodzielności Barthel otrzymały 40-65 pkt. (weryfikowane na podstawie karty oceny stanu klinicznego),

- zamieszkują na terenie powiatów ciechanowskiego, przasnyskiego, makowskiego,
- pacjenci bezpośrednio po przebytej hospitalizacji, których stan zdrowia wymaga wzmoczonej opieki pielęgniarstwa, nadzoru nad terapią farmakologiczną, kompleksowych działań usprawniających i przeciwdziałających postępującej niesamodzielnności oraz wsparcia i edukacji zdrowotnej, a także doradztwa w zakresie organizacji opieki i leczenia osoby niesamodzielnej lub pacjenci, u których występuje ryzyko hospitalizowania w najbliższym czasie lub którym w okresie ostatnich 12 miesięcy udzielone zostały świadczenia zdrowotne z zakresu leczenia szpitalnego (kryterium leczenia szpitalnego weryfikowane na podstawie wypisu ze szpitala).

Kto nie może skorzystać z oferty DDOM?

Z projektu wykluczone są osoby nieubezpieczone zdrowotnie w NFZ; objęte opieką pielęgniarstwa lub opiekunów w ramach opieki długoterminowej, objęte opieką paliatywną lub hospicyjną; z zaawansowaną chorobą psychiczną; objęte leczeniem uzależnień; objęte rehabilitacją leczniczą; w ośrodkach dziennych, w zakładach stacjonarnych.

Co trzeba zrobić, żeby skorzystać ze świadczeń w ramach DDOM?

Aby skorzystać ze świadczeń w ramach Dziennego Domu Opieki Medycznej w Ciechanowie należy dostarczyć wymagane dokumenty do biura projektu ul. Gruduska 50 lub do Centrum Medycznego ARNICA ul. Armii Krajowej 18A.

Rekrutacja do DDOM jest prowadzona na bieżąco, a pacjenci są przyjmowani według kolejności zgłoszeń.

Więcej informacji: www.arnica.pl zakładka DDOM oraz pod nr telefonu 797 715 623.



Mamy pełen asortyment, włącznie z galanterią mleczną. Choć jesteśmy właścicielem, nie zmieniliśmy marki, bo ona jest rozpoznawalna nie tylko we Wrocławiu, ale też w innych miastach tej części kraju. W przygotowaniu są produkty mleczne, które będziemy sprzedawać pod własną marką – CSM Ciechanów. Pojawia się one nie tylko w rejonie ciechanowskim, ale też w innych miastach, np. w Warszawie. Dopinamy sprawę opakowań i będziemy mogli wejść na rynek. Na razie nastawiamy się na sprzedaż hurtową. Zakład w Górze jest podobnej wielkości, jak nasz dawny ciechanowski zakład.

- Historia zatoczyła koło?

Można tak powiedzieć, choć nie jest to ten sam zakład. Od dłuższego czasu marzyliśmy o tym, żeby zajmować się nie tylko skupem mleka, ale też produkcją wielu jego przetworów. Nie wszyscy wierzyli w to, że taki scenariusz jest możliwy. Ja po cichu liczyłem na to, że kiedyś stanie się to możliwe.

- Żeby firma się rozwijała, musi stale inwestować?

Wychodzimy z takiego założenia. Z tego powodu nie poprzestajemy na tym i szukamy okazji zakupu innych atrakcyjnych zakładów z tej branży. Mieliliśmy na oku inny zakład, w Ozorkowie, który został w ubiegłym tygodniu wystawiony na przetarg. Najbardziej interesowała nas linia technologiczna, ale uznałem, że jeśli cena będzie atrakcyjna, to kupimy cały zakład. Tak też się stało na ubiegłotygodniowym przetargu. Teraz nasza spółdzielnia będzie prowadzić działalność w trzech miastach, w tym w dwóch zakładach mleczarskich.

- To, że część firm upada jest potwierdzeniem tego, że branża mleczarska do łatwych chyba nie należy?

Kłopoty mają zwłaszcza

Rozmowa z Wiesławem Zebrowskim, prezesem Ciechanowskiej Spółdzielni Mleczarskiej.



za tonę. To kilkakrotnie drożej niż np. rok temu, gdy cena wynosiła co najwyżej 1200 zł za tonę. Jeśli rolnicy nie kupią nawozów, to będą niższe plony, co przełoży się na słabą wydajność produkcji mleka. Teraz w kraju mamy sporą nadwyżkę tego surowca, ale za chwilę możemy spotkać się z sytuacją, że żywności zacznie brakować. Wysokie ceny paliw, nawozów i środków ochrony roślin sprawią, że rolnicy popadną w tarapaty finansowe. Mocno zwyżkują też ceny pasz, co jest spowodowane rekordowymi cenami zbóż, zwłaszcza pszenicy.

- Zakłady mleczarskie też borykają się z wyższymi kosztami swojej działalności?

Zdecydowanie tak. Powodem jest coraz droższa energia elektryczna, gaz, olej opałowy. Niektóre firmy z tego powodu mają już trudności z regulowaniem należności. Nasze opłaty za gaz także wzrosły co najmniej 6-krotnie, ale radzimy sobie z tym, bo mamy oszczędności. Ceny surowców energetycznych wciąż zwyżkują, co źle wróży na przyszłość.

- CSM w Ciechanowie kupił zakład przetwórczy, żeby mieć gdzie zagospodarować całość skupowanego mleka?

Takie było założenie. Produujemy masło, sery żółte, sery twarogowe, maślanke, kefiry, mleko spożywcze.

ców zużywają dużo więcej paliwa niż samochody osobowe. Większe ciągniki mają zbiorniki o pojemności 250 litrów. Utrudnienia są, a co gorsze, droższe paliwo i energia to niestety wyższe ceny żywności. Martwi mnie to, czy wszystkich będzie na nią stać. Można się posiłkować kalkulacją cen i zrobić podwyżkę, ale kogo będzie stać na złoty ser za 50 zł za kilogram.

- Wszystkiemu winien jest Putin...

Dokładnie. Wojna odciska piętno na naszej gospodarce, bo Rosja i Ukraina to państwa, które są jednymi z największych eksporterów zbóż. Łącznie zaopatrują one około 30 procent światowego rynku. W przypadku Rosji kraj ten obowiązuje sankcje za bezpodstawną napaść na swojego sąsiada. Ukraina nie może handlować zbożami, bo nie ma dostępu do Morza Czarnego, które zostało opanowane przez rosyjskie statki wojenne. Dzieje się naprawdę niedobrze. Oby wojna skończyła się jak

na dzień może mieć bardzo poważne konsekwencje finansowe, nie tylko dla tego kraju, jako agresora, ale także dla Polski, która formalnie nie uczestniczy w konflikcie zbrojnym.

- Musimy się przyzwyczaić do tego, że żywność będzie droższa?

Na razie to najbardziej realny scenariusz. Ratuje nas to, że jako kraj jesteśmy eksporterem wielu produktów rolnych. Spodziewaliśmy się jedynie tego, że Putin będzie straszył Ukrainę, a nie tego, że zacznie na nią zrzucać bomby. Wojna nigdy nie przynosi niczego dobrego. Po obecnym przykładzie widać, że ma ona wpływ na całą światową gospodarkę, choć najbardziej na kraje sąsiadujące, takie jak Polska.

- Wszyscy zapłacimy za to, że toczy się wojna?

Niestety tak. Nawet jeśli walki ustaną, świat będzie już zupełnie inny. Tak np. rozpaczliwie musimy szukać nowych źródeł energii. Planowaliśmy szybko odejść od węgla, ale na razie



najszybciej.

- Ta sytuacja jest chyba dla nas wszystkich zaskoczeniem?

Nikt nie spodziewał się takiej reakcji ze strony Rosji. Z tej racji, że zasiadamy w radzie nadzorczej

Krajowego Związku Spółdzielni Mleczarskich, często spotykamy się z ministrem rolnictwa Henrykiem Kowalczykiem. On także był zaskoczony takim obrotem wypadków. Żeby nie dobić rolników wysokimi cenami, potrzebne będą dopłaty do zakupu nawozów.

- Gdy umiłnka działania wojenne, może ceny wrócić do normalności?

Obawiam się, że to co było przed napaścią Rosji na Ukrainę, już nie wróci. Nadal będą obowiązywać sankcje, a przecież głównymi producentami soli potasowej na świecie są Rosja i Białoruś. To także największy producent nawozów azotowych. Gdy jeszcze zrezygnujemy z rosyjskiej ropy i gazu, to ceny poszybują w górę. Tak np. potwornie podrożał transport morski. Dawniej wynajęcie kontenera na statku kosztowało 8 tys. zł, a dziś trzeba zapłacić nawet 60 tys. zł. Niestety nie jesteśmy samowystarczalni, jeśli chodzi o dostęp do wielu surowców, dlatego odciecie się od Rosji z dnia

to będzie niemożliwe. Nie da się, przynajmniej na krótką metę, wprowadzić wszystkich założeń „Zielonego Ładu”, bo dobiłoby to nasze rolnictwo. Jestem za tym, żeby chronić planetę, ale z pewnych rozwiązań musimy tymczasowo zrezygnować, bo są zbyt kosztowne. Na pewno potrzebna będzie pomoc państwa. Unijne rolnictwo jest nastawione na intensywną gospodarkę. Gdy zabraknie np. nawozów sztucznych lub będą one zbyt drogie, to mocno odcisnie się na produkcji żywności.

- Branża mleczarska jest szczególnie zagrożona?

Niestety tak, bo mamy do czynienia z bardzo nietrwałym surowcem. W tych dniach otrzymaliśmy pismo z PGNiG z informacją, że trzeba liczyć się z przerwami w dostawie gazu. Podobne zapowiedzi są ze spółek energetycznych. Jeśli rzeczywiście dojdzie do takich sytuacji, to stracimy ogromne ilości tego surowca, który trzeba szybko schłodzić i przerobić. Firmy mleczarskie mogą też popaść w kłopoty finansowe. Już teraz stąpamy po cienkiej linie. Rentowność w tej branży wynosi średnio około 2-2,5 procent. Nie chciałbym roztrzącać czarnych wizji, ale obawiam się, że stanę przed dylematem, jak chronić się przed głodem. Trudności, z jakimi możemy się spotkać, może być wiele. Oby ten scenariusz się nie sprawdził, bo jako konsumenci wszyscy za to zapłacimy.

Rozmawiał ROMAN NADAJ



**POWIAT
CIECHANOWSKI**

Odnaczenie „Za długoletnie pożycie małżeńskie” wręczono pięciu parom z Ciechanowa, które w tym roku świętują 50-lecie ślubu. W sobotę, 12 marca w Urzędzie Stanu Cywilnego prezydent Krzysztof Kosiński wręczył jubilatów pamiątkowe medale.

W imieniu mieszkańców Ciechanowa prezydent pogratulował małżeństwom: Teresie i Waldemarowi Chodkowskim, Henryce i Józefowi Pokojkim, Zofii i Edwardowi Smolińskim, Hannie i Waldemarowi Falejczykom oraz Barbarze i Eugeniuszowi Sadowskim.

erM

Medale za złote gody



FOT. UM



Pomnik więźniów NKWD w Ciechanowie - jaki? gdzie?

Pisaliśmy kilkakrotnie na naszych łamach o staraniach rodzin ofiar obozu przejściowego NKWD, który istniał w Ciechanowie w 1945 r. (po wejściu do miasta Rosjan).

Jednym z pomysłodawców upamiętnienia tego faktu, poprzez budowę pomnika (obeliska) jest pan Jerzy Buczyński z Olsztyna (wnuk więźnia). Ponadto żyje jeszcze, mieszka w Toruniu, jedna z ofiar, która przeszła przez ciechanowski obóz, a potem wywózkę przez NKWD w głąb Rosji, 94 - letni Kazimierz Zblewski. Pan Kazimierz opisał ciężkie warunki pobytu w obozie, a także dalszą swoją gehennę w wywiadzie udzielonym „TC” (nr 13/2021). Na jesieni ub. roku pan Kazimierz był w Ciechanowie i wskazał dokładną lokalizację obozu w okolicach skrzyżowania ulic 17 Stycznia i Jesionowej.

Pozytywną opinię o pomniku wyraził

ciechanowski obwód Światowego Związku Żołnierzy AK, a także IPN.

Władze Ciechanowa i Rada Miasta również przychyliły się do propozycji upamiętnienia, odpowiednia uchwała RM już zapadła. Pozostała tylko kwestia jego dokładnego usytuowania. Tu zdanie musi wyrazić również konserwator zabytków.

Pomysłodawcy i rodziny ofiar proponują, żeby było to miejsce bardziej ekspozycyjne - u zbiegu ulicy Zacisze

i 17 Stycznia. Ich zdaniem pozwoli to na lepszą widoczność niewielkiego obiektu, także o zmierzchu, a także znajdzie się więcej miejsca na organizację przyszłych uroczystości. To miejsce wskazuje kwartał ulic gdzie znajdowały się obiekty obozowe. Przyszły pomnik nie ingeruje w istniejącą zieleń, a „narożna” lokalizacja wydaje się być również przyjazna dla okolicznych mieszkańców.

ReM



Projekt pomnika i jego usytuowania - u zbiegu ulicy Zacisze i 17 Stycznia

Bezpłatne lekcje języka polskiego

W odpowiedzi na wnioski przebywających w Ciechanowie uchodźców miasto uruchomi cykl bezpłatnych lekcji języka polskiego. Zajęcia dostosowane do grup wiekowych odbywać się będą w budynku kamienicy przy Warszawskiej 18.

Planowane jest utworzenie czterech grup wiekowych tak, aby dostosować poziom nauki do potrzeb i możliwości odbiorców. Zajęcia będą prowadzone przez pedagogów i nauczycieli języka polskiego. W celu usprawnienia komunikacji, w lekcjach będzie brał również udział wykładowca języka ukraińskiego.

Udział w zajęciach dla obywateli Ukrainy jest bezpłatny. Najbliższe

lekcje odbędą się we czwartek (17 marca): w godz. 13:00-14:30 – dla dzieci w wieku 12-14 lat, w godz. 17:00-18:30 – dla młodzieży w wieku 15-18 lat, w godz. 18:30-20:00 – dla dorosłych. Kolejne zajęcia zaplanowano na piątek (18 marca): w godz. 13:00-14:30 – dla dzieci w wieku 7-11 lat.

Można będzie zapisać się także na lekcje w sobotę (19 marca): w godz. 14:00-15:30 – dla dzieci w wieku 7-11 lat, w godz. 15:30-17:00 – dla dzieci w wieku 12-14 lat, w godz. 17:00-18:30 – dla młodzieży w wieku 15-18 lat, w godz. 18:30-20:00 – dla dorosłych.

Zainteresowani są proszeni o kontakt z COEK Studio: przystanukraina@coekstudio.pl.

rom

Następne „elektryki” wyjadą na miasto

Kolejne trzy autobusy elektryczne wyjadą niebawem na ulice Ciechanowa. Nasza komunikacja miejska próbuje odchodzić od tradycyjnych autobusów z silnikami na ropę na rzecz pojazdów napędzanych zieloną energią.

– Przy obecnych cenach paliw to niezwykle pozytywna wiadomość, bo pozwoli na realne oszczędności – wyjaśnia prezydent Krzysztof Kosiński.

Urzędnikom ciechanowskiego ratusza na zakup autobusów udało się pozyskać ponad 4 mln zł.



**POWIAT
MŁAWSKI**

Na terenie powiatu mławskiego przybywa przypuszczalnie już ponad 2 tys. uchodźców. Napływają kolejni.

Jedni znajdują schronienie u swoich, tu pracujących, bliskich, drudzy – w gościnnych domach mieszkańców powiatu, inni kierowani są do naprędce utworzonych ośrodków.

Jeden z nich urządzono w Mławskiej Hali Sportowej. W ubiegłą środę przebywało tam 40 uchodźców, przeważnie kobiet z dziećmi (8 marca otrzymały kwiaty). Zajmują mniejsze sale, w razie potrzeby łóżka będą rozstawione na płycie głównej. Obiekt może przyjąć kilkaset osób. Dyżury non stop pełnią pracownicy MHS i strażacy.

Systematycznie zbiera się Powiatowy Zespół Zarządzania Kryzysowego na czele ze starostą. Zapewnia, że lokalne służby są w pełnej gotowości do działania.

Ofiarni mławianie...

Nie wszyscy przybyłe z Ukrainy odwiedzają założone z inicjatywy burmistrza i czynne przez całą Centrum Obsługi Uchodźców Wojennych (COUW) w Mławie (ul. J. Lelewela 7). Ci, którzy się tu zjawiają, dostają pod-

Potrzeba szczególnie bielizny dla kobiet i dzieci oraz pieniędzy

Ofiarność nie maleje, ale potrzeby rosną



Całodobowe Centrum Obsługi Uchodźców Wojennych w Mławie. Zwłaszcza w dzień panuje tu duży ruch

stawowy pakiet (odzież wierzchnia, bielizna, środki higieny, prowiant).

Do COUW, obsługiwanym przez licznych wolontariuszy, wśród których nie brakuje harcerzy, mieszkańcy miasta i okolicznych wsi nadal przynoszą rzeczy niezbędne w codziennym życiu. Dzięki tej ofiarności z Mławy wysłano na Ukrainę już cztery transporty humanitarne. Magazyn jednak szybko pustoszeje. Potrzebne są: bielizna dla kobiet i dzieci w różnych rozmiarach (koszulki, majtki, skarpety, rajstopy, piżamy, kapcie), przybory szkolne (zeszyty, bloki, kredki, flamastry), a także żywność (konserwy, dżem, miód itp.). Wskazane są artykuły w zbiorczych opakowaniach.

Urząd Miasta apeluje o nieprzyniesienie do CPUW używanej odzieży. Ci, którzy chcą podarować ubrania lub obuwie dla dzieci czy dorosłych,

proszeni o zgłoszenie tego (podanie również rozmiarów) na adres: pomoc.ukraina@mawa.pl. W razie potrzeby odbiorą je wolontariusze.

Magistrat tworzy bazę wolontariuszy. Chodzi o pełnoletnie osoby, które odznaczają się dyspozycyjnością, cierpliwością, otwartością, empatią; wskazana jest znajomość języka ukraińskiego, rosyjskiego lub angielskiego. Z tymi, którzy zdecydują się pełnić społecznie służbę, zostanie zawarte porozumienie; będą oni mieli zapewnione ubezpieczenie NNW, środki ochrony osobistej, a poza tym otrzymają zaświadczenie o odbyciu wolontariatu. Zainteresowani powinni wypełnić formularz znajdujący się pod linkiem: <https://forms.gle/sWWCGwR3TvayJgq8>.

Ratusz prosi mieszkańców o przyjmowanie uchodźców pod własny dach. Chętni powinni wypełnić ankietę

zamieszczoną na stronie internetowej magistratu.

Urząd Miasta uruchamia także kurs języka polskiego dla Ukraińców. Rekrutację „uczniów” prowadzi Centrum Obsługi Uchodźców Wojennych. Potrzebni są nauczyciele – wolontariusze Zgłoszenia w Wydziale Komunikacji Społecznej i Medialnej UM (nr tel. 23 654 33 82 w.104).

...i mieszkańcy wsi

Z pomocą dla uchodźców spieszą również mieszkańcy wszystkich gmin wiejskich.

Społeczność niewielkiej Szkoły Podstawowej im. ks. Władysława Skierkowskiego w Bogurzynie w kilka dni zebrała dary, m.in. ubranka, dla dwu rodzin. Jedną z nich, matkę z dziećmi, schroniła się w Kosinach. Druga mieszka w Wiśniewie, niedawno dołączyła żona i dzieci. - Ustaliliśmy z nimi, co im jest potrzebne. Od 11 lat jestem wolontariuszką Szlachetnej Paczki, wiem więc, że pomoc powinna być celowa, trafna, przemyślana – zastrzega dyrektor szkoły Anna Jaroszevska. Nadal trwa tam zbiórka, uczniowie dostarczyli np. baterie i latarki. Te i inne dary trafiają do COUW w Mławie, a stamtąd na Ukrainę.

Samorządy uczniowskie Zespołu Szkół w Radzanowie przeprowadziły kwestę w klasach oraz wśród nauczycieli i innych pracowników placówek. Datki – w sumie ok. 3,7 tys. zł – już zostały przelane na konto Polskiej Akcji Humanitarnej, która zainicjowała kampanię „SOS Ukraina” i zachęca do udziału w niej szkoły. 8 marca w radzanow-

skich placówkach oświatowych odbył się marsz kobiet i dziewcząt w barwach niebiesko-żółtych – wyraz solidarności z walczącym narodem ukraińskim.

W gminie Lipowiec Kościelny rzeczy przydatne uchodźcom można składać w pięciu punktach: Gminnym Centrum Kultury i Sportu oraz we wszystkich tamtejszych szkołach podstawowych, czyli w Lipowcu, Turzy Małej, Zawadach i Łomii. - Odzew jest duży. Do naszej szkoły trafiły m.in. środki higieny i żywność – oznajmia nam Barbara Stańczak, dyrektor SP w Zawadach i zarazem wiceprzewodnicząca Rady Powiatu Mławskiego.

Dary można składać także m.in. w Urzędzie Gminy w Strzegowie, remizie OSP w Niedzborzu, Gminnej Bibliotece Publicznej w Stupsku, Gminnym Ośrodku Kultury w Szreńsku.

Ważne! Zanim pójdziemy do sklepu, aby „coś” kupić i ofiarować uchodźcom, zapytajmy organizatorów zbiórek, co jest najbardziej potrzebne. Jak słusznie zauważa pani dyrektor Anna Jaroszevska, pomoc powinna być ukierunkowana, przemyślana.

Gdzie przekazać pieniądze?

Zachęcamy do wpłat na konta bankowe. Za pieniądze można nabyć to, co jest danej chwili jest niezbędne, a także pokryć inne wydatki. Oto numery rachunków:

* Stowarzyszenie Wspierania Społeczności Lokalnej „Bądźmy Razem” w Mławie, 07 2030 0045 1110 0000 0197 7130, „Pomoc dla Ukrainy”;

* Stowarzyszenie „Pontyfikat Papieża Jana Pawła II” w Mławie, 44 1240 5338 1111 0010 5398 2482, „Ukraina”;

* Stowarzyszenie „Arka” w Dzierżgowie, 41 8220 0004 0220 8468 2000 0050, „Pomoc pieniężna dla uchodźców z Ukrainy”.

Tymczasem datki na pomoc dla Ukraińców zbierano w kościołach w Środę Popielcową i poprzedzającą ją niedzielę. Na przykład wierni parafii św. Stanisława BM złożyli 21,5 tys. zł. (kj)

Właściciel od września czeka na pozwolenie na budowę

Podczas drugiej lutowej sesji Rady Miasta w Mławie, już kolejny raz w tej kadencji, pojawiła się sprawa fatalnego stanu zabytkowej kamienicy „pod cynamonem” w centrum miasta.

- Sławna kamienica w centrum miasta. Sławna dlatego, że zabytkowa. I tak zabytkowa, jak szpetna. I i mam wrażenie, że niebezpieczna - martwiła się o budynek radna Zofia Kazmierowska.

Wywołany w ten sposób „do tablicy” burmistrz S. Kowalewski przypomniał, że to właściciel ma obowiązek zabezpieczyć kamienicę i powinien ją także wyremontować. Zgodził się z opinią radnej i ubolewa nad tym, że zabytkowy budynek tak niszczeje, stwarza zagrożenie. Dodał, że rozmawiał o tej sprawie z Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków i Powiatowym Inspektorem Nadzoru Budowlanego, ale nie wie jakie działania przez te instytucje zostały wszczęte.

Ani razu w trakcie wypowiedzi nie padło nazwisko właściciela obiektu. Włodarz miasta przyznał tylko, że rozmawiał z nim kilka lat temu, ale życzy mu, żeby miał pieniądze na rozpoczęcie inwestycji.

- Obecny właściciel kupił tę nieruchomości w złym stanie technicznym i wymagającą kapitalnego remontu od Urzędu Miasta w 2015 r. W tym

samym roku powstała koncepcja projektu przebudowy i rozbudowy tego obiektu. W 2016 r. bez żadnych problemów uzyskałem warunki zabudowy na planowaną inwestycję, za co dziękuję bardzo burmistrzowi i od tego czasu zaczęły się prace nad projektem



Obiekt wymaga szybkiego remontu

budowlanym i uzgodnienia z mazińskim konserwatorem zabytków – mówi Bogdan Pawłowski, właściciel kamienicy, przedsiębiorca.

Pod koniec 2020 r. została zatwierdzona przez Mazowieckiego Komendanta Wojewódzkiej PSP ekspertyza techniczna w zakresie bezpieczeństwa pożarowego. Do września 2021 r. zostały uzyskane wszystkie inne uzgodnienia.

W tym samym miesiącu Pawłowski złożył wniosek o zatwierdzenie projektu i wydanie decyzji pozwolenia na budowę. Do dzisiaj takie pozwolenie nie zostało wydane przez wydział infrastruktury Starostwa Powiatowego w Mławie. Jak się okazuje, urzędnicy zgłosili trzy tzw. usterki w przedłożonym projekcie, które właściciel musi usunąć. Na poprawienie ostatniej z nich ma czas do 25 marca br.

- Jest więc nadzieja, że taka decyzja zostanie wydana w najbliższym czasie i będę mógł po 6 latach borykania się z różnymi trudnościami, rozpocząć inwestycję bez angażowania burmistrza do szukania narzędzi wpływających na inwestora w celu remontu sławnej kamienicy. Dziękuję S. Kowalewskiemu za troskę i życzenia, żebym miał pieniądze na rozpoczęcie tej inwestycji i chcę poinformować, że posiadam zabezpieczone środki na jej rozpoczęcie jak i na realizację całego projektu - dodaje Pawłowski.

Tekst i fot. W.D.

Po „ciemnej nocy” następuje odrodzenie Konkursy na ozdobę i palmę wielkanocną

Tegoroczny Wielki Post zbiega się z niewyobrażalną tragedią narodu ukraińskiego. Mamy więc szczególną okazję, by się wykazać nie tylko współczuciem, ale i konkretną pomocą dla naszych pobratymców. Jak mówią chrześcijanie, modlitwą, miłosierdziem i jałmużną. Pamiętajmy przy tym, że po „ciemnej nocy” przychodzi odrodzenie, czyli zmartwychwstanie.

Tak czy inaczej dobrze się stało, że w tym smutnym czasie Miejski Dom Kultury w Mławie organizuje konkurs na najpiękniejszą ozdobę wielkanocną. Patronuje mu burmistrz. Adresowany jest do dzieci, młodzieży i dorosłych. Prace należy składać w MDK do 4 kwietnia. Regulamin na stronie internetowej tej placówki.

Miejskowa parafia pw. Matki Bożej Królowej Polski oraz Stowarzyszenie „Wspólnota Mariacka” zaś ogłosiły – po dwuletniej przerwie spowodowanej pandemią – dekanalny konkurs na najpiękniejszą palmę wielkanocną. Jak poprzednio, zostanie rozegrany w kilku kategoriach: osoby indywidualne, rodziny, szkoły, organizacje (grupy). Patronują burmistrz, starosta i ksiądz dziekan. Palmy przyjmowane będą do 1 kwietnia. Regulamin niebawem ma być zamieszczony na platformie internetowej parafii MBKP.

Palmy, ozdoby, jajka i inne rekwizyty, które ustawiamy na wielkanocnym stole, są symbolami życia. Nawiasem mówiąc, moim zadaniem jeden z naj-



piękniejszych tekstów w literaturze polskiej na temat zmartwychwstania Chrystusa i tego, co z niego wynika, wyszedł spód pióra profesora Jana Szczepańskiego. Ten znakomity socjolog, notabene wyznania ewangelickiego, porównał powstanie z grobu Zbawiciela do tego, co każdego roku na wiosnę występuje w przyrodzie, czyli w dziele stworzenia. Wtedy – po zimowym śnie – natura objawia ogromną moc, zda się, że nic nie jest w stanie powstrzymać jej pędu do życia. A swoją drogą, chrześcijanie powinni wiedzieć, iż „próżna byłaby nasza wiara, gdyby Chrystus nie zmartwychwstał”. (kj)



**POWIAT
PŁOŃSKI**

Znane są już efekty charytatywnego balu, który pod koniec karnawału zorganizowało Towarzystwo Przyjaciół Dzieci w Płońsku. Cieszy się on dużym zainteresowaniem. Wzięło w nim udział około 100 osób. Efekt przeszedł oczekiwania.

Rekordowa zbiórka z balu

- Kwota z balu, jaką udało się nam w tym roku zebrać, po odliczeniu naszych kosztów, to 33210 zł. Jestem pod wrażeniem hojności naszych gości. Na aukcji najdrożej sprzedany został jeden z obrazów. Prywatny nabywca zapłacił za niego aż 8 tys. zł, szkatułkę wykonaną w naszym stowarzyszeniu udało się sprzedać za 5 tys. zł, a bilety do teatru Rampa - za 4 tys. zł. Bardzo dobrą cenę uzyskała także biżuteria przekazana przez parę prezydenta RP Andrzeja Dudę wraz z małżonką. Została sprzedana za 2 ty. zł - podlicza Monika Zimnawoda, szefowa TPD w Płońsku.

Nasza rozmówczyni twierdzi, że zebrana kwota jest rekordowa wśród zbiórek charytatywnych z ostatnich lat.

- Wszystkim gościom serdecznie dziękuję. Dziękuję licytującym za ich ogromne serca i otwartość na problemy naszych podopiecznych. W tych trudnych chwilach nie zapominajmy o innych - komentuje.

Większość zebranych kwot ma być przeznaczona na cele statutowe Towarzystwa Przyjaciół Dzieci.



zystwa Przyjaciół Dzieci. W poprzednich latach zebrane fundusze przydały się m.in. na organizację wakacyjnego wyjazdu dla uboższych dzieci. Potrzeb jest sporo, dlatego choć jeszcze nie zdecydowano na co pieniądze będą wydane w tym roku, na pewno bardzo się one przydadzą.

Na razie wydano 2,2 tys. zł. Monika Zimnawoda twierdzi, że w związku z zaistniałą sytuacją i koniecznością wsparcia uchodźców przebywających na terenie powiatu płońskiego oraz brakiem uruchomienia ośrodka w Goszczycach, zdecydowała o przekazaniu tej kwoty na realizację recept dla uchodźców przebywających w Płońsku.

- Podjęłam taką decyzję, bo samorządy nie mogą ponosić kosztów zakupu leków z rezerw zarządzania kryzysowego. Chcę aby to była cegiełka do tego wyzwania, jakie czeka nas jako obywateli, samorządy, organizacje pozarządowe i instytucje - tłumaczy swoją decyzję. Zachęca inne instytucje i sponsorów do zbierania funduszy właśnie na ten cel.

Powiat płoński prowadzi różne formy działań pomocowych na rzecz uchodźców, których na tym terenie w ubiegłym tygodniu było już ponad 500.

Poza koordynacją działań pomocowych, zbórkami żywności oraz środków opatrunkowych w szkołach ponadpodstawowych powiatowych oraz ośrodkach szkolno-wychowawczych w Jońcu oraz Płońsku, zorganizowaniem koncertu muzycznego „Solidarni z Ukrainą” wspólnie z Fundacją „Odzyskać radość” i Klubokawiarnią Poziom Wyżej w Płońsku, do działania włączyli się sami pracownicy Starostwa Powiatowego.

Zorganizowali oni spontaniczną akcję pomocową „Kobiety - Kobiety” i w ciągu dwóch dni zebrali kosmetyki dla Kobiet z Ukrainy oraz słodycze dla ich dzieci.

Akcja spotkała się z dużym odzewem i dzięki zaangażowaniu ze strony pracowników udało się zebrać dwa wielkie kartony kosmetyków (m.in. tuszy do rzęs, pomadek, balsamów do ciała, lakierów do paznokci itp.) oraz słodyczy dla najmłodszych.

Pracownicy Starostwa odpowiedzieli również na Apel Pierwszej Damy RP,

Cenne inicjatywy w starostwie



zachęcający rosyjskie kobiety do sprzeciwu przeciw wojnie.

- Zwracam apelem do kobiet na całym świecie. Nie możemy pozostać obojętni wobec wojny na Ukrainie, która z dnia na dzień pochłania coraz więcej ofiar, także wśród ludności

cywilnej. Przypadający 8 marca Międzynarodowy Dzień Kobiet to jedno z najważniejszych świąt w Rosji. Wykorzystajmy tę szczególną okazję, by zwrócić się do wszystkich kobiet w Rosji z apelem o powstrzymanie toczącej się w Ukrainie wojny. Popro-

śmy je o to, by dla pokoju i życia, jako matki, żony, córki rosyjskich oficerów i żołnierzy uczestniczących w inwazji na Ukrainę, wystąpiły w dniu swego święta przeciw dalszemu rozlewowi krwi - prosiła Pierwsza Dama.

Starosta Elżbieta Wiśniewska odwie-

dziła 8 marca dwa z kilkunastu miejsc w powiecie płońskim, w których mieszka ukraińskie uchodźczynie z dziećmi: Ośrodek Szkolno - Wychowawczy w Płońsku oraz miejscowy Hotel Marco.

Jak pokazało spotkanie, oprócz zaspokojenia bieżących potrzeb, kobiety te wymagają zainteresowania, a także praktycznych informacji dotyczących legalizacji pobytu, możliwości podjęcia pracy, kształcenia dzieci, czy choćby tak prozaicznych jak korzystanie z kart telefonicznych, które otrzymały na granicy.

- Będziemy odwiedzać miejsca zbiorowego zakwaterowania i pojawiać się wszędzie tam, gdzie będzie taka potrzeba. Pomagamy jak tylko możemy, siłami i środkami, jakimi na tę chwilę dysponujemy. Korzystając z okazji przekazaliśmy zebrane przez pracowników starostwa, drobne upominki w ramach zorganizowanej akcji pomocowej „Kobiety - Kobiety” dla kobiet i dzieci z terenu Ukrainy, przebywających na terenie powiatu płońskiego - dodała starosta.

Korzystając z okazji podziękowała wszystkim pracownikom starostwa, którzy włączyli się w akcję pomocową i dostarczyli upominki do urzędu.

rom

Spadł z dachu

7 marca po południu w miejscowości Stare Młodochowo gm. Raciąż doszło do wypadku przy pracy.

Jak informuje płońska komenda policji, 35-letni mieszkaniec gm. Drobina podczas wykonywania prac przy wymianie pokrycia dachu spadł z rusztowania. Mężczyzna w stanie ciężkim został przetransportowany pogotowiem lotniczym do szpitala.

Prawdopodobnie był nietrzeźwy. W płońskiej komendzie prowadzone jest w tej sprawie postępowanie - twierdzi policja.

Trudno powiedzieć, czy było tak również w tym przypadku, ale osoby wykonujące prywatnie prace na dachach często pracują na wysokości bez zabezpieczenia. Nawet jeśli posiadają je, nie zawsze jest ono właściwie używane.

rom

Otrzymali stypendia od burmistrza

- Wraz z przewodniczącym Rady Miejskiej Pawłem Chrzanowskim miałem przyjemność wręczyć stypendia za wybitne wyniki w nauce w I semestrze bieżącego roku szkolnego - poinformował burmistrz Raciąża Mariusz Godlewski.

Stypendia otrzymali uczniowie Szkoły Podstawowej im. Stanisława Konarskiego w Raciążu, Zespołu Szkół w Raciążu oraz Społecznego Liceum Ogólnokształcącego w Raciążu.

W gronie stypendystów znalazły się tym razem tym razem same uczennice. Stypendia otrzymały uczennice Szkoły

Podstawowej im. Stanisława Konarskiego w Raciążu - Gabriela Koszela, Maja Włodzik, Aleksandra Poczmanska i Magdalena Lorenc, a także ich starsze koleżanki: uczennice Liceum Ogólnokształcącego w ZS w Raciążu - Oliwia Bylińska i Gabriela Kowalewska oraz

Wiktoria Nać ze Społecznego Liceum Ogólnokształcącego w Raciążu.

- Wszystkim wyróżnionym serdecznie gratuluję wspaniałych wyników i życzę ich powtórzenia w drugim semestrze tego roku szkolnego - powiedział burmistrz.

rom

Przebudują przejścia dla pieszych

Płoński ratusz poinformował, że 11 marca przystąpił do realizacji robót dotyczących poprawy bezpieczeństwa ruchu drogowego na czterech przejściach dla pieszych na skrzyżowaniu ul. Wolności i Jędrzejewicza oraz na przejściu dla pieszych na ul. Żołnierzy Wyklętych w Płońsku.

Wykonawcą robót jest Zarząd Dróg i Mostów w Płońsku. Na zadanie pozyskano dotację z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Całkowity koszt robót wynosi prawie 600 tys. zł, a otrzymane

dofinansowanie od wojewody mazowieckiego wynosi 80% kosztów kwalifikowanych. Inwestycję planuje się zakończyć w maju br.

- W związku z prowadzonymi robotami wystąpią czasowe utrudnienia w ruchu. Wykonawca robót zapewnia, że roboty nie będą powodowały zatrzymania ruchu. Przejazdność na tych odcinkach dróg będzie zapewniona, choć kierowcy proszeni są o zachowanie ostrożności - dodaje płoński ratusz.

rom

Płoński szpital chętnie zatrudni

Wszystkie szpitale w kraju borykają się z niedostatkami specjalistycznego personelu, szczególnie lekarzy i pielęgniarek. Napływ uchodźców to okazja, żeby poprawić sytuację kadrową.

Problemy nie są na tyle duże, żeby zamykać oddziały. Taka groźba istniała wprawdzie w płońskim szpitalu dwa lata temu, ale ostatecznie została zażegnana. Obecnie dyrekcja ma jedynie trudności z obsadą dyżurów. Najbardziej jest to dostrzegalne w sezonie urlopowym, a także w chwili, gdy

pojawiają się wzmożone zachorowania np. na koronawirusa.

Mając na uwadze obecną sytuację geopolityczną, tragedię wielu Ukrainek i Ukraińców zmuszonych szukać schronienia, szpital w Płońsku poinformował, że chętnie zatrudni lekarzy i pielęgniarki przybyłych do naszego kraju z powodu wojny, którzy spełnią merytoryczne oraz formalne wymogi pozwalające na pracę w zawodzie w Polsce.

rom

Potrącenie pieszego

7 marca po godz. 19.00 na krajowej „siódemce”, na wysokości miejscowości Przyborowice Górne, w gm. Żaluski, doszło do potrącenia pieszego przez samochód osobowy.

Ze wstępnych policyjnych ustaleń wynika, że przed jadącą w kierunku Warszawy toyotą, którą kierował 43-letni mieszkaniec pow. żuromińskiego, w rejonie skrzyżowania z sygnalizacją świetlną drogi krajowej nr 7 z drogą wojewódzką 571, na przejściu dla pieszych, wybiegł mężczyzna. W wyniku zderzenia z autem 44-latek z gm. Joniec został ranny. Z licznymi obrażeniami został przewieziony do szpitala. Pobrano od niego krew do badań.

43-letni kierowca toyoty był trzeźwy. Policjanci wyjaśniają dokładne przyczyny i okoliczności tego zdarzenia.

rom



**POWIAT
PUŁTUSKI**

Ruszyła linia dronowa

Ze szpitala w Pułtusku do laboratorium w Warszawie

i dyrektor Grupy Gajda-Med, dyrektor generalny Szpitala Powiatowego Gajda – Med w Pułtusku. Wyjaśnił: – Drony nie stoją w kolejkach, nie są zainteresowane czerwonym światłem

zyskamy też możliwość przewiezienia badań histopatologicznych, kiedy chirurg stoi przy stole operacyjnym, pobiera wycinek, wysyła do specjalistycznego laboratorium i szybko uży-

45 minut, dzięki czemu czas transportu próbek został skrócony o połowę. Mogą przemieścić ładunek do 2 kilogramów.

– To kwestia kilku minut np. by podać krew, od czego zależy, czy pacjent przeżyje, czy nie. Istnieje wiele badań, których wyniki powinno się otrzymać w ciągu kilku minut a nie paru godzin. Jest wiele sytuacji, w których czas odgrywa zasadniczą rolę, a jeśli chodzi o transport krwi, drony staną się jedną z ważniejszych form pomocy w zabiegach medycznych – powiedział Robert Gajda.

– Na początek zostały zaplanowane dwie trasy z samego serca przestrzeni kontrolowanej lotniska Okęcie. Pierwsza przebiega w kierunku północnym do szpitala w Pułtusku, druga w zachodnim do szpitala w Sochaczewie – poinformował Maciej Włodarczyk, kierownik działu Koordynacji Lotów Bezzałogowych Statków Powietrznych Polskiej Agencji Żeglugi Powietrznej. Wspominał, że testy prowadzono od ponad roku, a każdy dron do transportu medycznego „bierze to, co najlepsze, z dwóch konstrukcji”, dzięki czemu „jest w stanie przenieść większy ładunek na większych odległo-

ściach i z większą prędkością”. Został wyposażony w spadochron, „narzędzia obserwacji pozwalające na wypatrzenie innego użytkownika i podgląd parametrów lotu, więc nieprawidłowości w locie zostaną wskazane”.

Loty odbywają się na trasach ze Szpitala Czerniakowskiego w Warszawie do szpitala w Pułtusku oraz do szpitala w Sochaczewie. Ich trasy zostały tak ustalone, aby nie kolidowały z podejściami do lotnisk, lądowisk i regionów lotów paralotni i motolotni. Pełną odpowiedzialność za bezpieczeństwo misji i ustąpienie pierwszeństwa innym użytkownikom przestrzeni ponosi operator systemu BSP (bezzałogowych statków powietrznych). Projekt koordynuje Polska Agencja Żeglugi Powietrznej, a realizuje go m.in. polska firma Farada sp. z o.o., która dostarcza drony.

– Jestem wdzięczny Alabowi, że wybrał nasz szpital i że jesteśmy pierwszym szpitalem w Polsce, który będzie mógł wykonywać usługi z pomocą dronów. To wielka sprawa dla naszych pacjentów – podsumował dyrektor dr hab. n. med. Robert Gajda.

IK



FOT. POLSKA AGENCJA ŻEGLUGI POWIETRZNEJ

Przewożą próbki medyczne do badań, ale też mogą dostarczyć potrzebną krew. Mogą wykonywać nawet sześć, siedem lotów w obie strony dziennie. Drony, bo o nich mowa, rozpoczęły rejsy powietrzne na trasie Pułtusk – Warszawa w drugiej połowie lutego. Szpital Powiatowy Gajda-Med w Pułtusku jest pierwszym w kraju, który korzysta z transportu medycznego przy użyciu bezzałogowców.

– Drony w transporcie medycznym można porównać do lądowania na Marsie, jeśli chodzi o postęp. Dla mnie jako dyrektora szpitala jest to ogromny prestiż i zaszczyt, a dla pacjentów olbrzymia pomoc – zaznaczył dr hab. n. med. Robert Gajda, założyciel

ani problemami, które mogą po drodze się przydarzyć. Pozwalają na szybkie dostarczenie próbki krwi z naszego laboratorium do laboratorium centralnego, dają możliwość szybkiego odebrania krwi dla pacjenta, który jest w ciężkim stanie. Dzięki tej technologii

skuje wynik po to, by wiedzieć, jak ma dalej przeprowadzić operację.

Loty odbywają się przy wykorzystaniu statku powietrznego pionowego startu na wysokości 100 m nad ziemią, z prędkością 72 km/h. Trasa ma około 60 km długości. Drony pokonują ją w czasie ok.

Uchodźcy z Ukrainy w powiecie pułtuskim

Przebywają w ośrodkach, zorganizowanych przez samorząd miasta i powiatu, w pułtuskim Domu Polonii oraz u osób prywatnych w gminach: Pułtusk, Świercze, Gzy i Zatory. Uchodźcy z Ukrainy znaleźli schronienie na terenie powiatu pułtuskiego. Jest ich ponad 700 osób.

Pierwsza liczna grupa dotarła do Starostwa Powiatowego w Pułtusku 2 marca około godziny 4 rano. Wśród przybyłych 73 osób są głównie kobiety i dzieci. Najmłodsze dziecko ma niespełna miesiąc. Po tę grupę pojechały dwa autokary do Przemysła. Pomoc zorganizowali starosta Jan Zalewski i wicestarosta Beata Józwiak, którzy czekali na uchodźców w budynku Starostwa. Przybyli otrzymali ciepły posiłek, pomoc medyczną, wsparcie psychologiczne i logistyczne oraz tłumacza. Zostali przewiezieni na pobyt czasowy do: Hotelu Milord w Kleszewie, Hotelu Wiatrak w Bobach, Młyna Gąsiorowo, Nadleśnictwa Pułtusk i Chaty za Wsią w Skaszewie. Kilka osób, na własne życzenie, zostało przewiezionych do Warszawy, skąd pojechało do Gdańska i Lublina, do zaprzyjaźnionych rodzin. Przyjęcie uchodźców zorganizowały powiatowe instytucje.

– Do każdej grupy wyznaczeni zostali koordynatorzy – dyrektorzy jednostek organizacyjnych powiatu pułtuskiego, którzy będą na bieżąco zbierać informacje na temat potrzeb przybyłych do nas uchodźców – poinformowali starosta Jan Zalewski i wicestarosta Beata Józwiak.

Według danych z Powiatowego Centrum Zarządzania Kryzysowego na dzień 9 marca na terenie powiatu znajdowało się: około 300 uchodźców w ośrodkach zorganizowanych m.in. przez starostę i burmistrza Pułtuska, około 250 uchodźców u osób prywatnych w gminach: Pułtusk – 184 osoby, Świercze – 8 osób, Gzy – 23 osoby, Zatory – 18 osób.

Licząca ponad 130 osób grupa uchodźców polskiego pochodzenia z Ukrainy przebywa w Domu Polonii w Pułtusku, prowadzonym przez Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”. Oprócz schronienia i wyżywienia otrzymali i inne formy pomocy jak lekcje języka polskiego, pomoc medyczną, niezbędne badania diagnostyczne, opiekę psychologiczną oraz opiekę i zabawę dla najmłodszych. Z okazji Dnia Kobiet 8 marca wszystkie panie

formował o formach pomocy niesionych przez Caritas Polska oraz możliwości uczestnictwa w nabożeństwach (w tym o możliwości współtworzenia liturgii w języku ukraińskim). Dalej przedstawili informacje reprezentanci instytucji gminy i powiatu.

Cały czas trwa zbiórka darów dla uchodźców, organizowana i przez Dom Polonii, i przez samorządy oraz szkoły (listy są aktualizowane na bieżąco),



Grupa uchodźców w Starostwie Powiatowym; tu czekali na nich m.in. starosta Jan Zalewski i wicestarosta Beata Józwiak

otrzymały słodkie upominki, a życzenia złożył im dyrektor Michał Kisiel.

Kilka dni wcześniej, 4 marca odbyło się spotkanie informacyjne w Sali Maneż Domu Polonii, zorganizowane przez samorząd miasta. W imieniu całej społeczności powiatu uchodźców burmistrz Wojciech Gregorczyk i wyraził solidarność z narodem ukraińskim i uznanie dla niego. Zaproponował, aby uczcić minutą ciszy pamięć poległych za wolność Ukrainy. Podczas spotkania, poprowadzonego przez zastępcę burmistrza Mateusza Miłoszewskiego, zabrał głos wicepremier Henryk Kowalczyk, który poinformował o postępie prac i założeniach specustawy w sprawie pomocy uchodźcom z Ukrainy. Do zgromadzonych zwrócił się także m.in. ksiądz infułat Wiesław Kosek, dziekan dekanatu pułtuskiego, który zapewnił ich o woli objęcia opieką duchową, poin-

i przez grupy prywatne (powstają na portalu Facebook jak grupa „Pomoc Ukrainie Pułtusk”). Jednocześnie Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” prowadzi zbiórkę pieniędzy, które wspierają głównie naszych rodaków zmuszonych opuścić Ukrainę. Pieniądze można wpłacać na specjalne konta lub na Zrzutka.pl.

Ile osób z Ukrainy przybyło na teren powiatu pułtuskiego, trudno ustalić, ponieważ uchodźcy często przyjeżdżają samodzielnie na zaproszenia pracujących w powiecie pułtuskim członków rodzin oraz są przywożeni i goszczeni przez mieszkańców powiatu. Powiatowe Centrum Zarządzania Kryzysowego zauważyło, że jest duża rotacja uchodźców, którzy często przebywają na naszym terenie kilka dni, a następnie wyjeżdżają do większych miast lub poza granice naszego kraju.

IK

Żyję w stylu eko

Jolanta Jaworska, mieszkanka okolic Pułtuska, z wykształcenia geolog, doradca rynku nieruchomości:

Styl życia eko jest mi bardzo bliski. Żywność kupuję u znajomych rolników lub w małym sklepiku w Kacicach, gdzie można dostać wędliny z lokalnej masarni zawinięte w papier, nie w folię, czy chleb z lokalnej piekarni. Gdy kupię więcej chleba, zamrażam go, piekę też chleb sama. Nie kupuję wody gazowanej, tylko sama ją robię w domu. Uprawiam warzywa i zioła na wysokich grządkach permakulturowych – gleby w ogródku nie wzbogacam przywiezioną ze sklepu w plastikowym worku ziemią, tylko starymi gałązkami, liśćmi, kompostem itp. Nie używam chemicznych oprysków. W ogródku ingeruję, gdy jest nadmiar owadów, ale wtedy używam pyłu z kominka czy wywaru z wrotyczu. Nie koszę za często trawnika, ponieważ oprócz trawy składa się on z kwiatów: stokrotek, fiołków, którym pozwalam zakwitnąć. W ogrodzie mam rodzime gatunki roślin, które pasują do siedliska, bo nie chcę zmienić jego charakteru. Zadamowiły się tutaj też takie dzikie rośliny jak dziewanny i krwawniki, których kwiaty zbieram i suszę na herbaty ziołowe. Zbieram także nasiona z moich roślin i sama przygotowuję sadzonki, których nadmiar rozdaję znajomym. Sadzę rośliny miododajne dla pszczoł. Sama nie mam pasieki, ale kupuję miód od lokalnych pszczelarzy i je promuję wśród znajomych. Razem z mężem zawiesiłam domki dla dzikich pszczoł, a kiedyś nawet kupiłam takie pszczoły i wypuściłam je w ogrodzie. Wspólnie powiesiliśmy też na drzewach budki dla ptaków, zajmują je głównie sikory i pleszki. Zimą dokarmiamy ptaki, które licznie przylatują do karmnika. Warzywa i zioła z własnego ogródka mrozę, przetwarzam. Nie używam antybiotyków, tylko leczę



się propolisem i ziołami. W prezencie nie ofiarowuję tzw. durnostojek, tylko własne przetwory. Podczas zakupów nie używam torebek foliowych, tylko płóciennych. Tam, gdzie można, zabieram własne opakowania na żywność. Oczywiście segreguję odpady, organiczne z gospodarstwa domowego i ogrodu kompostuję. Wraz z siostrą, przyjaciółmi i znajomymi wymieniamy się ubraniami lub odwiedzam secondhandy. Korzystam z fotowoltaiki na budynku, z czego jestem zadowolona. Staram się, jak najmniej jeździć samochodem, co udaje mi się dzięki temu, że część pracy wykonuję w domu, i dzięki planowaniu zakupów. Chcę pozostawić po sobie jak najmniej śladów niszczących środowisko.

IK



**POWIAT
ŻUROMIŃSKI**

W grudniu ub. r. Rada Gminy w Kuczborku podjęła uchwałę dotyczącą podwyżki ich diet. Wojewoda wskazał, że uchwała zawierała błędy w zapisie. Pod koniec lutego radni wrócili do tego tematu.

Jak już niejednokrotnie wspominaliśmy na naszych łamach - dieta to nie wypłata, a zwrot kosztów. W poprzedniej uchwale, tej unieważnionej przez wojewodę, RG w Kuczborku chciała obniżyć za nieobecność radnego na posiedzeniu sesji miesięczną dietę o 5

Po negatywnym rozstrzygnięciu nadzorczym wojewody radni ponownie podjęli uchwałę w sprawie swoich diet, podczas sesji 23 lutego br. Co ciekawe, kwoty w przypadku przewodniczących gremium pozostały niezmienne, natomiast pobory pozostałych radnych nie będą wypłacane na zasadzie ryczałtu.

Kuczbork

Radni zawalczyli o diety



Rada Gminy w Kuczborku zrobiła kolejne podejście do uchwały o dietach

Przypomnijmy, iż przewodniczący rady ma otrzymać zryczałtowaną (miesięczną) dietę w wysokości 1,6 tys. zł, wiceprzewodniczący 1,3 tys. zł. Zgodnie z grudniową uchwałą przewodniczący komisji RG w Kuczborku mogli liczyć na miesięczne diety w wysokości 1,1 tys. zł. Teraz kwota ta wyniesie 500 zł, ale za każde posiedzenie. Za jedną komisję i sesję przewodniczący komisji otrzymają już 1 tys. zł, a za każde dodatkowe spotkanie kolejne 500 zł. Pozostali radni mieli otrzymywać 1

tys. zł, a otrzymają 450 zł, tak samo jak w przypadku przewodniczących, za posiedzenie, a nie miesięcznie.

W zapisach uchwały podjętej przez radnych pod koniec lutego znalazł się tym razem paragraf o takim brzmieniu: „Każda nieobecność radnego na sesjach Rady Gminy i posiedzeniach Komisji Rady Gminy skutkować będzie obniżeniem diety proporcjonalnie do ilości sesji Rady Gminy i posiedzeń Komisji Rady Gminy w danym miesiącu”.

kuj

Marian O. spożył alkohol „ze stresu będąc pod budynkiem komendy”

Radnemu się upiekło

Wracamy do wydarzenia z połowy grudnia ub.r. Radny Rady Miejskiej w Lubowidzu przyjechał na przesłuchanie na policję pod wpływem alkoholu. Ostatecznie okazało się, że miał poniżej 0,5 promila w organizmie.

Podczas badania alkomatem na miejscu, czyli w żuromińskiej komendzie policji, urządzenie wykazało niemal 1 promil w wydychanym powietrzu. Dowiedzieliśmy się jednak, że Marian O. poddał się „badaniu retrospektywnemu”, a wówczas zawartość alkoholu miała już spaść poniżej 0,5 promila. W żuromińskiej policji radny tłumaczył, że alkohol spożył „ze stresu będąc już pod budynkiem komendy”. W związku z tym konieczne było przeprowadzenie przez biegłego badania retrospektywnego, czyli „zbadań wpływu danego alkoholu, który konkretnie miał spożyć radny, na jego organizm w danym

czasie, czyli od momentu spożycia do momentu przeprowadzenia kontroli”.

W związku z tym, że zawartość alkoholu spadła poniżej 0,5 promila policja ma zamiar przedstawić Marianowi O. zarzut z art. 87 par. 1 kodeksu wykroczeń, a więc prowadzenia pojazdu w stanie po użyciu alkoholu. Jako, że sytuacja miała miejsce jeszcze w ubiegłym roku, a więc przed zmianami w przepisach, radnemu grozić będzie grzywna (od 50 zł) i zakaz prowadzenia pojazdów na okres, który wyznaczy mu sąd. Gdyby zdarzenie miało miejsce już w tym roku, grzywna wynosiłaby do 5 tys. zł, a zakaz prowadzenia pojazdów obowiązywałby radnego nawet przez 3 lata.

Marianowi O., w przypadku skazania go za przestępstwo, którym jest prowadzenie pojazdów w stanie nietrzeźwości (powyżej 0,5 promila), groziło wygaszenie mandatu. W związku ze stwierdzeniem wykroczenia, radny mandat zatrzyma.

kuj

KRONIKA POLICYJNA

Bez prawka i na „podwójnym gazie”

W niedzielę (6 marca br.) policjanci weryfikowali zgłoszenie dotyczące nieprzestrzegania przez kierujących limitu prędkości w miejscowości Dębówka (gmina Lutocin). Przed godz. 15 zatrzymali do kontroli drogowej kierującego oplem. Postanowili sprawdzić trzeźwość 65-letniego mieszkańca pow. sierpeckiego. Badanie alkomatem wykazało blisko 1 promil alkoholu w organizmie. Okazało się również, że 65-latek nie posiada prawa jazdy.

Za jazdę na podwójnym gazie i brak uprawnień mężczyzna odpowie przed sądem.

Służą pomocą po służbie

W czwartek (3 marca br.) policjanci i strażacy, w czasie wolnym od pracy, pomogli pracownikom Żuromińskiego Centrum Kultury. Zapakowali kilka ton darów zbieranych przez mieszkańców

powiatu w ramach pomocy dla obywateli Ukrainy. Dzięki wspólnemu zaangażowaniu zadanie zostało wykonane w ekspresowym tempie. Jeszcze tego samego dnia, w godzinach nocnych,



FOT. KPP ŻUROMIŃ

dwa busy z darami pojechały do magazynu PCK w Ciechanowie.

Funkcjonariusze i pracownicy policji z KPP w Żurominie zebrali także pieniądze, za które wspierają rodziny ukraińskie przebywające już w powiecie żuromińskim.

kuj

Żuromin czeka na konkrety

Można zaobserwować, że pomoc uchodźcom prawie całkowicie opiera się na barkach społeczeństwa, tymczasem rząd czyni niemrawe kroki w kierunku koordynacji działań. W powiecie żuromińskim przez tydzień nie zmieniło się w zasadzie nic.

W całej Polsce na rzecz uchodźców działają darczyńcy i wolontariusze, ale jak pokazuje sytuacja na Dworcu Centralnym w Warszawie, gdzie wolontariusze narzekają na brak działań ze strony wojewody, odgórna koordynacja zadań funkcjonuje wadliwie lub w ogóle.

Tę tezę potwierdza w rozmowie z nami Jarosław Galka, kierownik referatu Zarządzania Kryzysowego przy żuromińskim starostwie.

- Były deklaracje, na ich podstawie podpisaliśmy porozumienie z podmiotami zewnętrznymi. Teraz sytuacja zmieniła się o 180 stopni, nie ma pewności, czy te środki, w zdeklarowanej wcześniej kwocie, do nas trafiają. A jak nie, to skąd samorządy mają brać pieniądze na pokrycie wydatków? - pyta retorycznie Jarosław Galka.

Wcześniej wojewoda deklarował kwotę 120 zł dla osoby za dobę, jednak podczas wtorkowego posiedzenia (8 marca br.), nie wspomniano już o tych środkach. W kontekście specustawy dla ukraińskich uchodźców pojawiają się obawy, że kwota może być niższa niż wcześniej deklarowana, a już podpisano porozumienia.

Pojawiają się także problemy logistyczne. Choć starosta żuromiński Jerzy Rzymowski wspominał wcześniej w rozmowie z nami o dwóch internatach i pomieszczeniach przy

hali sportowej, okazuje się, że aktualnie nie ma możliwości ich wykorzystania.

- W obu internatach zakwaterowani są uczniowie, odbywają się wcześniejsze zaplanowane kursy, dlatego obsada w tych obiektach wynosi niemal 100 procent. W pomieszczeniach nad halą przez najbliższe dwa tygodnie odbywać się będzie kwalifikacja wojskowa rocznika 2003, która również była planowana dużo wcześniej, musimy działać z harmonogramem konsultowanym zresztą z wojewodą - informuje o braku miejsc Jarosław Galka.

Omawiane były także inne opcje, m.in. wykorzystanie remiz, świetlic wiejskich, ale jak wyjaśniali w środę (9 marca br.), podczas wideokonferencji, wójtowie i burmistrzowie, obiekty te nie spełniają wymogów

sanitarnych, a w wielu nie ma nawet ogrzewania.

- Nie można umieścić uchodźców w obiekcie, gdzie jedynym sanitariatem jest toaleta i zlew. Przejdźmy, przez dwa lub trzy dni - tak, ale na pewno nie na dłuższy okres. Przy korzystania z hali sportowej problemem jest brak łóżek, materacy, pościeli. Niestety nasz powiat nie posiada w rezerwie łóżek połowych, jak to jest w większych miastach - martwi się pracownik starostwa.

Od tygodnia w powiecie żuromińskim nie zmieniło się w zasadzie nic. Uchodźcy są rozlokowywani w dwóch obiektach w Brudnicach. Dalsze kroki zespołu zarządzania kryzysowego zależne są od decyzji wojewody (a w zasadzie rządu).

kuj

Biezuń chce pomagać

Podczas sesji nadzwyczajnej Rady Miasta w Bieżuniu, 8 marca, analizowana była sytuacja samorządu w kontekście możliwości pomocy uchodźcom z Ukrainy.

Ponad cztery godziny trwała obszerna analiza możliwości gminy Biezuń przyjęcia i udzielenia pomocy uchodźcom wojennym oraz możliwości finansowych (dla osób rozlokowanych na terenie gminy).

- Na sesji spotkaliśmy się z mieszkańcami deklarującymi chęć pomocy Ukraińcom, ale także dyrektorami

szkół i gminnych instytucji, którzy już zaczęli działać w tym zakresie. Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury prowadzi cały czas zbiórkę, jest zaplecze w postaci niezbędnych rzeczy, jakich mogą potrzebować uchodźcy, którzy znaleźli schronienie w prywatnych domach na terenie gminy. Dyrektorzy szkół zadeklarowali możliwość zorganizowania zajęć dla ukraińskich dzieci posiłkując się tłumaczami języka angielskiego i rosyjskiego. Dużo osób nadal deklaruje chęć przyjęcia uchodźców do swoich domów, ale skupiamy się również na możliwościach naszego samorządu - relacjonuje Andrzej Szybybor, przewodniczący RM w Bieżuniu.

Samorząd rozważa również możliwość zakwaterowania osób uciekających przed wojną w hali sportowej. Na razie organizowane są noclegi w miejscach w miarę przygotowanych na taką ewentualność.

- Na wniosek burmistrza, zabezpieczyliśmy 70 tys. zł na remont mieszkań w dwóch naszych ośrodkach zdrowia: w Sławęcynie i Bieżuniu. Konieczne jest przeprowadzenie niezbędnych napraw, aby przygotować te miejsca na przybycie lokatorów. W dalszej perspektywie omawialiśmy rozmieszczenie uchodźców w domach ludowych, które posiadają ogrzewanie. Jednak jest to opcja na 2-3 dni, gdyż nie są to odpowiednie

warunki do dłuższego pobytu - informuje Andrzej Szybybor.

Radni oceniali również stan i zasoby obrony cywilnej gminy, a także system ostrzegania ludności, skupiając się na bezpieczeństwie mieszkańców.

Ponadto przyjęli oficjalne stanowisko w kontekście Rosyjskiej agresji i napaści na Ukrainę.

„W obliczu bezprecedensowego od czasu zakończenia II wojny światowej ataku Rosji w Europie na suwerenne państwo, jakim jest Ukraina i bezprawnego wkroczenia na jej terytorium, my, radni Rady Miejskiej w Bieżuniu stanowczo i z całą mocą potępiamy działania Federacji Rosyjskiej oraz Władimira Putina wymierzone w sąsiada Polski” - czytamy m.in. w dokumencie.

kuj



**POWIAT
DZIAŁDOWSKI**

Pojazdy strażackie Star 244 i Jelcz 004 jeszcze niedawno służyły w jednostkach OSP w Petrykozach i Rybnie. Teraz będą pomagały podczas gaszenia pożarów na terenach objętych wojną w Ukrainie. Wszystko dzięki decyzji gmin Działdowo i Rybno, które zdecydowały się przekazać je naszym sąsiadom, a także dzięki pomocy KP PSP w Działdowie i lokalnych przedsiębiorców.

- W ostatnich dniach, strażacy z naszej jednostki przeprowadzili konserwację tych pojazdów. Ogromne podziękowania należą się firmie

Strażacy dla Ukrainy



Wozy zostały przewieszone na lawetach

„HOFFER” za zaoferowanie nieodpłatnego transportu pojazdów na lawetach, do punktu zbiórki w województwie podkarpackim. Ukłony kierujemy również w stronę stacji kontroli pojazdów „AJGA”, która za darmo dokonała przeglądów technicznych wozów. Dziękujemy wszystkim, którzy przyczynili się do powo-

dzenia tego przedsięwzięcia i mamy nadzieję, że przekazany sprzęt posłuży naszym kolegom z Ukrainy, przyczyniając się do ratowania zdrowia, życia i mienia – mówi mł. Kpt. Jakub Poniatowski z KP PSP w Działdowie.

PP

Jakub Dyjas 6. sportowcem województwa

W Olsztynie odbyła się gala sportu i biznesu, na której ogłoszono wyniki plebiscytu na najlepszych sportowców województwa warmińsko-mazurskiego za rok 2021. Na szóstym miejscu uplasował się działdowski tenisista stołowy Jakub Dyjas. Wyróżniony został także prezes KS Dekorglass Ferdynand Chojnowski, który uznany został za sportowego działacza roku. Obydwóm panom serdecznie gratulujemy. Warto przypomnieć, że w 1959 roku najlepszym sportowcem ówczesnego województwa olsztyńskiego został oszczepnik z Działdowa Ryszard Patelka.

CEŁ

Jakub Dyjas
i Ferdynand Chojnowski



FOT. T. CHOJNOWSKA



Symboliczne przecięcie wstęgi

Gmina Lidzbark

Klub seniora w Wawrowie

To drugie takie miejsce na terenie gminy Lidzbark. W Wawrowie wystartował Klub Seniora, który zapewni seniorom możliwość spędzania wolnego czasu w ciekawy i aktywny sposób. Będzie on dostępny również dla mieszkańców ościennych wsi: Starego i Nowego Dłutowa, Adamowa i Marszewnicy.

Uroczyste otwarcie obiektu odbyło się. Było symboliczne przecięcie wstęgi oraz występy artystyczne. Klubowicze wręczyli również gościom własnoręcznie wykonane upominki, które powstały już w ramach zajęć Klubu Seniora. Swoją obecnością zaszczytili także seniorzy z Dziennego Domu Senior + w Lidzbarku z kierownikiem Iwoną Bartkowską.

W nowo wyremontowanej świetlicy, która zmieniła się nie do poznania znalazło się miejsce na przestrzeń dzienną, wraz z kanapą i telewizorem, a także duży stół dla wszystkich klubowiczów, aneks kuchenny oraz nowoczesne sanitariaty. Wyremontowana świetlica to nie tylko miejsce spotkań seniorów, ale także wszystkich mieszkańców wsi. - To kolejna placówka, w której nasi seniorzy będą mieli okazję m. in. do nawiązania nowych znajomości, spędzenia czasu w miłej atmosferze, poprawy sprawności fizycznej, rozwijania zainteresowań



Dla uczestników otwarcia przygotowano biesiadę

i nabycia nowych umiejętności. Mam nadzieję, że nowe miejsce przyczyni się do ożywienia relacji społecznych, co jest najlepszym antidotum na skutki pozostawania w izolacji i stres wywołany epidemią – mówi burmistrz Maciej Sitarek.

- Budynek świetlicy powstał 60 lat temu z inicjatywy mieszkańców. Od tego czasu był miejscem, gdzie mieszkańcy organizowali zarówno imprezy integracyjne, jak i uroczystości rodzinne. W tamtych latach była to jedyna forma rozrywki dla mieszkańców, którzy nie mieli dostępu do telewizji czy innych nowości technologicznych, któ-

re stopniowo wkraczały w nasze życie. Jednak prze lata budynek chylił się ku upadkowi. Cieszę się, że dzięki utworzeniu tutaj Klubu Seniora budynek zyskał nowe życie i dalej będzie służył mieszkańcom wsi – mówił podczas uroczystości sołtys Wawrowa Wiesław Maciejewski.

Inwestycja była możliwa dzięki dofinansowaniu z ministerstwa rodziny, pracy i polityki społecznej. Gmina Lidzbark otrzymała na ten cel dotację w wysokości blisko 191 tys. zł. Wartość całego zadania to niespełna 240 tys. zł.

PP

Lidzbark

Pomoc psychologiczna dla dzieci

Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna w Działdowie ma swoją nową filię w Lidzbarku. Jej uroczyste otwarcie odbyło się w poniedziałek, 7 marca.

W tym wydarzeniu uczestniczyli m.in. poseł Zbigniew Ziejewski, marszałek województwa Gustaw Marek Brzezina, starosta Paweł Cieśliński, burmistrz Maciej Sitarek, radny powiatu Paweł Mostowicz, dyrektor PP-P w Działdowie Wojciech Lipka, kierownik filii Justyna Burzyńska i dyrektor lidzbarskiego LO Dorota Sadowska.

PP

Udany sezon łyżwiarski

Po rocznej przerwie mieszkańcy Działdowa i okolic mogli ponownie cieszyć się miejskim lodowiskiem. Zainteresowanie w tym sezonie było bardzo duże.

Sezon łyżwiarski rozpoczął się w Działdowie tradycyjnie 1 grudnia i potrwał do 6 marca. - Mimo dalej trwającej pandemii nie było żadnego dnia przerwy, a frekwencja przerosła nasze oczekiwania. Lodowisko było czynne codziennie od godziny do 10.00 do 20.00. Od poniedziałku do piątku w godzinach

przedpołudniowych z lodowiska nieodpłatnie w ramach zajęć mogli skorzystać uczniowie działdowskich szkół – mówi Martyna Konarzewska z MOSiR-u. Podliczono, że w czasie całego sezonu z lodowiska skorzystało 19.159 osób, a łyżwy wypożyczono 10.983 razy.

Oprócz wejść indywidualnych, dwa razy w tygodniu na lodowisku odbywały się treningi działdowskich hokeistów. Aby zachęcić uczniów do aktywności w czasie ferii zimowych, obniżono dla nich ceny biletów o 50 proc. Z ulgi skorzystało 2262 dzieci. - Ostatniego dnia ferii zorganizowaliśmy gry i zabawy na lodzie zakończone grillem i ciepłą herbatą. 24 lutego przy pomocy działdowskiej grupy hokejowej Stalowe Rekiny i Zespołu Placówek Oświatowych nr 3 został zorganizowany II Działdowski Wielobój łyżwiarski. Impreza ta skierowana była do uczniów działdowskich Szkół Podstawowych – relacjonuje Martyna Konarzewska.

Jak podliczył MOSiR, dochód brutto w tym sezonie wyniósł około 202 tys. zł. - Miniony sezon można na pewno zaliczyć do udanych, większych awarii nie było. Mimo wielu obaw przed rozpoczęciem sezonu nie żałujemy, warto było zaryzykować. Dziękujemy wszystkim korzystającym i zapraszamy ponownie w grudniu tego roku – kończy pracownica MOSiR.

PP

Opr. PP

KRONIKA POLICYJNA

6 tysięcy złotych mandatu

W niedzielę, 6 marca w Wielkim Łęku patrol ruchu drogowego z Działdowa zatrzymał do kontroli kierującego pojazdem marki Mercedes. Powodem kontroli była nadmierna prędkość z jaką poruszał się 28-latek. Ponadto mężczyzna nie posiadał zapiętych

pasów bezpieczeństwa, a pojazd znajdował się w złym stanie technicznym. Jak się okazało, samochód nie był również dopuszczony do ruchu. Za popełnione wykroczenia policjanci ukarali mieszkańca gminy Płońsk mandatem karnym w wysokości 6 tysięcy złotych.

Miał ponad 2 promile

Tego samego dnia na terenie Działdowa zatrzymano 59-latkę kierującego audi. Podczas kontroli oka-

zało się, że kierowca jest nietrzeźwy. Badanie wykazało ponad 2 promile alkoholu w jego organizmie. Policjanci zatrzymali mężczyźnię prawo jazdy.

Potrącenie rowerzysty

W poniedziałek, 7 marca, około godziny 15.10, na ulicy Zamkowej w Działdowie doszło do potrącenia rowerzysty. Z ustaleń policji wynika, że przejeżdżający przez przejście dla pieszych 15-latek nie usta-

pił pierwszeństwa przejazdu prawidłowo jadącemu kierowcy bmw. W wyniku tego zdarzenia cyklista z obrażeniami ciała został przewieziony do szpitala w Olsztynie. Obaj uczestnicy tego zdarzenia byli trzeźwi.

Policja przypomina, że oznakowane przejście dla pieszych służyć ma bezpiecznemu przechodzeniu w poprzek jezdni przez pieszych. Przejeżdżanie w tym miejscu rowerem jest zabronione.



**POWIAT
PRZASNYSKI**

Przez długi czas rolę dworca w Przasnyszu spełniał przystanek oznaczony znakiem z literą P czyli postój. Znajdował się naprzeciwko Domu Kultury, przy ulicy 3. Maja, naprzeciwko dzisiejszej poczty. I ten przystanek funkcjonował do końca lat 50. - wspominał przed rokiem w rozmowie z „Tygodnikiem przasnyskim” regionalista dr. Waldemar Krzyżewski. - Na początku lat 60. ten przystanek został przeniesiony na ulicę Słoneczną, tamtędy biegła osobna droga do szkoły zawodowej. Przy tej drodze i jednocześnie na części posesji państwa Obrębskich zbudowano baraczkę. Tam zrobiono kasę biletową, minibufet. Było miejsce obskurne, z toaletą w wychodku - zapachy i widok, na pewno nie były przyjemnością dla oczekujących na autobus. A wtedy ruch był duży, bo wszędzie się jeździło autobusem. Ten dworzec najbardziej znany był z tzw. targów, dzisiaj nazwalibyśmy to pewnie giełdą

Od „Drogi przez puszcę zieloną” do Euro AGD

Nowe życie dworca PKS



Dworzec prezentuje się nowocześnie i już nie straszy

pracy, choć to za dużo powiedziane. Po prostu spotykały się tu osoby szukające pracy z osobami, które osób do pracy poszukiwały - mówi nasz rozmówca.

- W latach 60. zbudowano dworzec w Pułtusk, który był szczytem marzeń dla przasnyszan. I w planach było wybudowanie u nas dworca jeszcze lepszego i wykwintniejszego. Świadczy o tym chociażby fakt, że budynek miał być wieńczony piękną płaskorzeźbą „Droga przez puszcę zieloną” pro-

jektu przasnyskiego rzeźbiarza Edwarda Majkowskiego. Dworzec miał być eleganckim i najładniejszym budynkiem w całym mieście. Plany jednak zostały pokrzyżowane. Nastąpił kryzys gierkowski, pieniądze przestały z zachodu płynąć, a dodatkowo

od podziału administracyjnego, kiedy to utworzono województwo ostrołęckie, wszystkie środki zaczęły płynąć do Ostrołki. Wówczas zdecydowano, że wybudowany zostanie prowizoryczny budynek przy ul. Leszno. A jak wiemy prowizorki mają to do siebie, że potrafią przetrwać bardzo długo i tak się stało z naszym dworcem. Do budowy tego budynku wykorzystano plany do budowy pawilonów handlowych. Opierając się na projekcie dwóch połączonych pawilonów pobudowano dworzec.

Ostatni budynek dworca, rozebrany rok temu powstał w 1979 r. i służył przasnyszanom przez 43 lata.

Przez wiele lat było to miejsce, nie tylko gwarne i żywe dla ludności Przasnysza, ale także stanowiło waż-



Tak skończył stary dworzec PKS

ny punkt na transportowo-handlowej mapie regionu.

W latach swojej świetności dworzec obsługiwał tysiące pasażerów. Stanowił ważny punkt w mieście - dla dojeżdżających pracowników, a przede wszystkim dla dzieci i młodzieży ze szkół z powiatu przasnyskiego i sąsiednich również. Niestety tamte lata odeszły już dawno w niepamięć. Dworzec autobusowy z roku na rok marniał i popadał w ruinę. Dzięki podjętym działaniom udało się odbudować nowy kompleks, który ma pełnić funkcje zarówno handlowe jak i transportowe - pozostawiono bowiem tam dwa stanowiska dla autobusów dalekobieżnych.

I oto 10 marca w miejscu dworca autobusowego, swoją działalność rozpoczął pierwszy sklep typu rtv agd.

Na otwarciu sklepu, tuż przed godziną 8, przed drzwiami sklepu pojawiło się kilkadziesiąt osób. Ludzie czekali w ustawionej obok sklepu kolejce z barierki. Widać było wśród nich poruszenie i oczekiwanie na przygotowane promocje. Sklep zatroszczył się bowiem o atrakcyjne oferty na ten szczególny dzień. Można było kupić taniej laptopy, tablety czy inny sprzęt elektroniczny.

W hali funkcjonuje już drogeria. Obiekt jest podobny do tego, który powstał w Ciechnowie, przy ul. Sienkiewicza, również w miejscu starego dworca PKS. Tam również jest kilka sklepów z różnych branż. Natomiast w parku handlowym w Przasnyszu są jeszcze wolne miejsca na kolejne punkty usługowe. Widać też już szczyśliwy koniec prac budowlano-remontowych w przasnyskiej poczekalni. Jest już prawie gotowa by przyjąć podróżników.

natson

Gmina Chorzele stawia na sport. Samorząd chętnie wspiera inicjatywy, które mają realny wpływ na jakość życia mieszkańców - a jak wiadomo „sport to zdrowie”. W ubiegłym tygodniu burmistrz Beata Szczepankowska spotkała się z przedstawicielami Klubu Sportowego Orzyc Chorzele oraz z Michałem Zawojkiem, który ponownie będzie pełnił funkcję Lokalnego Animatora Sportu.

Klubu Sportowego Orzyc Chorzele ma się z czego cieszyć. Dzięki pozytywnemu rozpatrzeniu wniosku klub otrzymał 80 tysięcy złotych na realizację kolejnych zadań i projektów sportowych, szczególnie dedykowanych dla dzieci i młodzieży. Dotacja cieszy o tyle bardziej, że jest ona większa niż w roku ubiegłym o 10 tys. Dodatkowo na uroczystości w urzędzie świętowano wybór nowego prezesa klubu. Ze stanowiska ustąpił Tomasz Piasecki, a na jego miejsce pojawił się Maciej Wierzbicki. - Przez te 8 lat, kiedy piastował pan stanowisko prezesa KS Orzyc Chorzele, mogliśmy obserwować jak z pasją i zaangażowaniem działał pan dla dobra i rozwoju klubu. Powodem osobistej satysfak-

Focus na sport



Michał Zawojek i burmistrz Beata Szczepankowska

cji niech będzie fakt, iż, działalność ta w nieoceniony sposób przyczyniła się do upowszechnienia sportu oraz promocji Miasta i Gminy Chorzele. Dlatego dziękuję za poświęcony czas oraz bardzo

dobrą i owocną współpracę - zwróciła się Beata Szczepankowska do wieloletniego, byłego już prezesa klubu.

Klub Sportowy Orzyc Chorzele istnieje od 1946 roku. Pod czujnym i profesjonalnym okiem opiekunów trenuje ok 100 osób - dorosłych, dzieci i młodzieży.

Głównym zadaniem na jakie będzie przeznaczona dotacja będzie „Piłka nożna najlepszym sposobem na krzewienie kultury fizycznej wśród dzieci i młodzieży”. Dzięki funduszom, więcej chętnych będzie mogło uprawiać sport, uczyć się działań i pracy w grupie. Głównym celem jest zachęcenie dzieci i młodzieży do uprawiania sportu i aktywnego spędzania czasu.

O aktywne spędzanie czasu zatroszczy się też ponownie wybrany na stanowisko Lokalnego Animatora Sportu, Michał Zawojek. Działania, które będzie prowadził animator będą w połowie finansowane z urzędu miasta i gminy oraz ministerstwa sportu. Dzięki temu zajęcia organizowane dla dzieci i młodzieży będą bezpłatne.

natson

Sprintem przez powiat

Powiat gotowy do LOT-u

Powiat Przasnyski przystąpił do Lokalnej Organizacji Turystycznej Północnego Mazowsza Podczas sesji 23 lutego 2022 roku radni powiatowi podjęli uchwałę w sprawie przystąpienia Powiatu Przasnyskiego do Lokalnej Organizacji Turystycznej Północnego Mazowsza, która skupia w swoich szeregach podmioty pragnące angażować się na rzecz rozwoju i promocji regionu. LOT PM jest organizacją działającą od 2004 roku, która liczy 20 członków, w tym 4 samorządy gminne: Czernice Borowe, Krzynowłoga Mała, Grudusk i Opinogóra Górna. Wstępną deklarację o wstąpieniu do organizacji zgłosiło również Miasto Przasnysz, Gmina Przasnysz i Gmina Krasne.

Seniorzy zdrowi po COVID

Przasnysz dołączył do kolejnego programu „Łagodzenie skutków po pandemii COVID dla seniorów 60+”. Miasto Przasnysz i Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej od kwietnia rozpocznie realizację projektu wspólnie z IPiSS, UKSW oraz ZUS. Projekt ma na celu współpracę z grupą seniorów z Przasnysza, którzy wypracują model pomocy dochodzącej do pełnego zdrowia po pandemii,

który będzie później realizowany w całym kraju.

Zbiórka dla ukraińskich uchodźców

Starostwo powiatowe pomaga i pośredniczy w organizowaniu pomocy dla potrzebujących uchodźców. Udało się zgromadzić się dużo darów, ale teraz trzeba je mądrze segregować i rozdzielać - potrzebne są duże kartony oraz wieszaki na ubrania. Można przynosić je do punktu informacyjnego starostwa powiatowego w Przasnyszu, ul. św. Stanisława Kostki 5, w godzinach pracy urzędu. Potrzebne są też materace i łóżka dla uchodźców. Osoby, które chcą podarować takie dary wraz z transportem mogą wysłać wiadomość na maila: pomoc@powiat-przasnysz.pl.

Darmowa mammografia

W Jednorozcu będzie można skorzystać z bezpłatnych badań mammograficznych. 30 marca panie, które nie badały się w ciągu ostatnich dwóch lat, będą mogły sprawdzić swoje zdrowie. Mobilny punkt badań będzie dostępny przy Ośrodku Zdrowia na ul. Odrodzenia 12. Wizyte można umówić telefonicznie: 42 254 64 17.

natson

Jednorozec

Nowy sprzęt oraz „promesy” dla strażaków

Na początku marca Jednorozec odwiedził Maciej Wąsik - sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji. Przekazał strażakom, nie tylko z powiatu przasnyskiego kluczyki do nowych samochodów strażackich oraz promisy na zakup takiego sprzętu w przyszłości.

- Dla strażaków z powiatu przasnyskiego była to szczególnie ważna uroczystość, ponieważ promesa w kwocie 475 tys. zł ze środków pochodzących z KRSG i MSWiA na zakup nowego średniego samochodu ratowniczo-gaśniczego przypadła jednostce OSP Jednorozec, natomiast jednostka OSP Bogate wzbogaciła się o lekki samochód operacyjny - informuje kpt. Piotr Kuligowski. Ten samochód rozpoznawczy

ułatwi działania gaśniczo-ratownicze. Wóz posłuży druhom głównie do działań związanych z likwidacją skutków wypadków drogowych.

Z ministerstwa przekazano też promesy, czyli dokumenty potwierdzające zobowiązanie organu państwowego do wydania odpowiedniej decyzji po dopełnieniu odpowiednich formalności. Takich 13 zobowiązań na dofinansowanie nowych samochodów ratowniczo-gaśniczych otrzymały następujące jednostki OSP: Jednorozec - powiat przasnyski, Lucień - powiat gostyński, Pacyna - powiat gostyński, Dąbek - powiat mławski, Dzierzgowo - powiat mławski, Baboszewo - powiat płoński, Czerwińsk - powiat płoński, Kaczorowo - powiat płoński, Nowy Duninów - powiat

płocki, Sikórz - powiat płocki, Pawłowo - powiat ciechanowski, Ojrzeń - powiat ciechanowski oraz Młodzieszyn z powiatu sochaczewskiego.

Na uroczystości w Jednorozcu oprócz wiceministra pojawili się także: Mazowiecki komendant PSP Jarosław Nowosielski, komendant powiatowy PSP w Przasnyszu Waldemar Białczak, ciechanowski komendant Tomasz Gajewski, a także funkcjonariusze i pracownicy cywilni jednostek organizacyjnych PSP woj. mazowieckiego oraz druhowie jednostek OSP z Mazowsza.

O muzyczną oprawę uroczystości zadbała działająca od 140 lat orkiestra OSP w Przasnyszu pod batutą druha Piotra Zalewskiego.

natson



Strażacy przy odbiorze nowych samochodów dla jednostek z (od lewej): Rydzewa, Bogatego i Ciechanowa



POWIAT
MAKOWSKI

W obwieszczeniu ministra MSWiA w sprawie wykazu urzędowych nazw nadanych miejscowościom i ich częściom miejscowości Krasiniec (gm. Płoniawy-Bramura) widnieje jako część sąsiedniej miejscowości Szczuki. Mieszkańcy chcą wyodrębnienia ich wsi.

O tym problemie pisaliśmy w styczniu na naszych łamach. Krasiniec w mapach geodezyjnych funkcjonuje dotychczas jako część wsi Szczuki, jednak, zgodnie z obwieszczeniem MSWiA, jest to błąd. W związku z tym wójt gminy Płoniawy-Bramura

Radni podjęli uchwałę w sprawie Krasinca



zarządził konsultacje społeczne, aby zasięgnąć opinii mieszkańców w tej sprawie. Spośród 550 mieszkańców ankietę wypełniło zaledwie 50, jednak jednogłośnie – Krasiniec, w ich opinii, to odrębna miejscowość.

Zgodnie z decyzją społeczeństwa Rada Gminy w Płoniawach-Bramurze uruchomiła procedurę wyodrębnienia wsi. Podczas sesji 3 marca br. radni ponownie podeszli do tego tematu (pierwsza uchwała nie spotkała się z akceptacją wojewody) i jednogłośnie przegłosowali projekt uchwały w tej sprawie.

To niestety nie koniec formalności. Zgodnie z prawem uchwała najpierw trafi do wojewody, który ma 30 dni na skierowanie jej do ministra MSWiA. Jeśli uchwała dotrze do ministerstwa do 31 marca br., jest szansa, że wieś Krasiniec zacznie funkcjonować samodzielnie już od stycznia przyszłego roku. W MSWiA uchwałą zajmie się Komisja Nazw Miejscowości i Obiektów Fizjograficznych, której opinia będzie decydująca.

O wyniku procedury wyodrębnienia Krasinca z miejscowości Szczuki poinformujemy na naszych łamach. kuj

Piękny gest

Rowery dla dzieci z rodzin zastępczych

Firma Giant Polska przekazała Powiatowemu Centrum Pomocy Rodzinie w Makowie Mazowieckim rowery po regeneracji, które następnie trafiły do dzieci i młodzieży z rodzin zastępczych.

Jak informuje nas dyrektor PCPR, Izabela Kotraba, rowerów było 13, a kryterium przekazania jednoślada była sytuacja materialna danej rodziny. Rowery, jakie zregenerowała i przekazała firma, były przeznaczone dla dzieci w różnym wieku.

- Właściciel firmy przekazał nam jednorazowo rowery dla dzieci z rodzin zastępczych z naszego powiatu. Jeśli będzie taka możliwość, zwrócimy się podobną akcją w przyszłości, ponieważ chcielibyśmy, aby rowery trafiły do wszystkich dzieci, które ich potrzebu-

ją. Tymczasem przekazanie rowerów odbyło się w bardzo radosnej atmosferze. To piękny gest ze strony firmy Giant Polska – okazuje wdzięczność Izabela Kotraba.

Darczyńca w piątek (4 marca br.) przywiózł rowery do Makowa, skąd odebrały je dzieci i młodzież. Jak zauważyła dyrektor PCPR, jednoślady były w świetnym stanie, a wręcz wyglądały jak nowe.

- Niektórych rodzin zwyczajnie nie stać, aby kupić każdemu podopiecznemu nowy rower. A są w naszym powiecie rodziny, które wychowują np. 7 dzieci – zwraca uwagę Izabela Kotraba.

Dzięki ofiarności darczyńcy dzieci i młodzież z pow. makowskiego już niedługo będą mogły zacząć wiosenny sezon rowerowy.

kuj



FOT. PCPR

Baza noclegowa nie jest z „gumy”

Obozowiska na razie wykluczone

Samorządy w powiecie makowskim muszą pozostać w gotowości na ewentualne zwiększenie liczby uchodźców. Problem w tym, że obiekty typu świetlice wiejskie nie spełniają kryteriów, a nikt nie zdecyduje się na utworzenie obozowiska w takich warunkach atmosferycznych.

W środę (9 marca br.) odbyła się konferencja Powiatowego Zespołu Zarządzania Kryzysowego w Makowie Mazowieckim, dzień po wideokonferencji z udziałem wojewody.

- Podczas spotkania przekazaliśmy wójtom i burmistrzom rekomendacje wojewody, który wskazał wyraźnie „bądźcie w gotowości”, jednak bez żadnych nakazów, a na zasadzie dobrej woli. Na razie wszystkie gminy powinny przygotować wszystkie moż-

liwe siły i środki – relacjonuje tematy poruszane na spotkaniu PZZK Halina Ryczkowska, kierownik referatu zarządzania kryzysowego w makowskim starostwie.

Sytuacja w powiecie nie uległa przez tydzień znaczącym zmianom. Rozważane są możliwości ulokowania uchodźców w świetlicach wiejskich, ale tak jak w przypadku innych samorządów, także tutaj pojawiają się wątpliwości dotyczące warunków sanitarnych. W Różanie, jak się dowiedzieliśmy, na razie obozowiska nie będzie. Przeszkodą są warunki atmosferyczne, ale również brak zaplecza technicznego w postaci podgrzewanych namiotów, łóżek polowych, materacy.

- Na razie temat obozowisk nie był poruszany, skupiamy się na obiektach, które mogą zostać zaadaptowane na miejsca noclegowe – wyjaśnia Halina Ryczkowska, po czym dodaje: -

W naszym powiecie jest bardzo dużo ludzi dobrej woli, życzliwych. Wielu mieszkańców zgłasza się do gmin z propozycją przyjęcia uchodźców. Zgodnie z zapowiedziami i osoby prywatne i samorządy mogą liczyć na wsparcie i rekompensatę, a uregulować to ma specustawa w sprawie uchodźców z Ukrainy.

Samorządowcy nie otrzymali na razie nakazu rozlokowania konkretnej liczby uchodźców na terenie swoich gmin, jednak taka ewentualność nie jest wykluczona, biorąc pod uwagę wciąż zwiększającą się liczbę osób uciekających do Polski. W powiecie przebywają na razie dwie grupy uchodźców, w internacie przy ZS im. Żołnierzy Armii Krajowej w Makowie Mazowieckim oraz w budynku dawnej szkoły w Romanowie, w gminie Karniewo, które są bezpośrednio pod opieką samorządów.

kuj

Likwidacja barier

Winda w ZS w Makowie

Zespół Szkół im. Żołnierzy Armii Krajowej w Makowie Mazowieckim ogłosił w styczniu przetarg na dobudowę platformowego przy budynku placówki. Niestety, oferty przewyższały kwotę, jaką planowano przeznaczyć na ten cel.

Winda miałaby usunąć barierę w poruszaniu się po budynku szkoły osób z niepełnosprawnościami. Na ten cel przeznaczono 224.094,93 zł. Do przetargu wpłynęło 5 ofert, jednak nawet ta najniższa przekraczała budżet o ponad 10 tys. zł. Na razie nie ponowiono postępowania przetargowego. kuj

Remont przy przejściach dla pieszych

Modernizacja w Krasnosielcu

Starostwo Powiatowe w Makowie Mazowieckim poinformowało o rozpoczęciu prac drogowych w Krasnosielcu. Mieszkańcy będą mieli nowe oświetlenie uliczne, chodniki i przejścia.

W marcu rozpoczęły się prace związane z realizacją pierwszego z pięciu projektów, na jakie Starostwo Powiatowe w Makowie Mazowieckim otrzymało dofinansowanie z „Rządowego Funduszu Dróg”. W Krasnosielcu będą nowe chodniki, nawierzchnia jezdni, oświetlenia i cztery przejścia dla pieszych: na ul. Chłopińskiej na drodze powiatowej nr 2107W Krasnosielec - Bagienice - Wólka Rakowska oraz drodze gminnej (ul. Rynek) i drodze gminnej (ul. Przechodniej).

Przedsięwzięcie będzie kosztowało ponad 378 tys. zł, zaś dofinansowanie wyniosło 192 tys. zł.

Podobne inwestycje będą realizowane w Rzewniu, Karniewie, Starym



Ruszyła modernizacja drogi w Krasnosielcu

Szelkowie i Dzładzu (gm. Różan). Wszystkie prace dotyczące tych pięciu inwestycji mają zakończyć się do 30 czerwca br. kuj

FOT. STAROSTWO POWIATOWE W MAKOWIE MAZOWIECKIM

KRONIKA POLICYJNA

Rozgościł się w czyjejs nieruchomości

Nietypowa sytuacja wydarzyła się w jednej z miejscowości w gminie Karniewo. 37-letni mężczyzna wprowadził się do budynku gospodarczego pomimo protestów właściciela posesji. W związku z agresywnym zachowaniem niechcianego lokatora gospodarz powiadomił policję.

Do zdarzenia doszło 2 marca, około godziny 20:00. Makowska policja otrzymała zgłoszenie o wtargnięciu mężczyzny do prywatnego obiektu, którego nie chciał opuścić, pomimo interwencji właściciela. Próby przepędzenia intruza speliły na niczym. W związku z tym do wsi w gminie Karniewo udali się policjanci. Okupujący budynek gospodarczy mężczyzna na ich widok zareagował agresywnie. W trakcie interwencji funkcjonariusze znaleźli w kieszeni jego kurtki prawie pół grama marihuany. 37-latek tra-

fił do policyjnego aresztu. Za swoje zachowanie odpowie przed sądem. Grożą mu nawet 3 lata pozbawienia wolności.

Bezpieczeństwo dzieci

Makowska policja odwiedziła uczniów Szkoły Podstawowej w Krasinca (gm. Płoniawy-Bramura). Tema-



FOT. KPP W MAKOWIE MAZ

tem rozmów policjantów z dziećmi były kwestie bezpieczeństwa, ale również karalności osób nieletnich.

Dzielnicy Jarosław Mrugacz i Katarzyna Ruszczyńska rozmawiali z uczniami o przemocy i zagrożeniach czyhających w Internecie, ale także odpowiedzialności nieletnich za czyny karalne. Mundurowi mówili o korzyściach płynących z możliwości, jakie daje Internet, przypomnieli jednak, jakie konkretne zagrożenia niesie ze sobą. Podkreślili, że cyberprzemoc charakteryzuje się wysoką anonimowością sprawcy oraz „znaczną siłą rażenia”. Jest szczególnie groźna, gdy jest kierowana w stosunku do dzieci i młodzieży. Ponadto nie dotyczy tylko bezpośrednio ofiary, ale wpływa na całą grupę, w której funkcjonuje osoba poddana cyberprzemocy. Policjanci wyjaśnili uczniom także, że za przemoc stosowaną w sieci przewidziane są konsekwencje, nawet dla osób nieletnich.

Dzielnicy chętnie odpowiadali na liczne pytania ze strony młodzieży, a dotyczyły one głównie służby w policji.

kuj

Pułtusk – Ukrainie w Pułtusku

Wzruszający koncert

13 marca w sali Maneż Domu Polonii wystąpili artyści na rzecz ukraińskich rodzin, przebywających w Pułtusku i powiecie pułtuskim w niedzielę. To miejsce szczególne, bo będącym domem dla ponad setki repatriantów i dla ponad setki uchodźców z objętej wojną Ukrainy. Na scenie zaprezentowali się dzieci i młodzież z Kijowa oraz dorośli, a także muzycy z pow. makowskiego i przasnyskiego. Muzyka połączyła nie tylko pokolenia, ale i narody.

Koncert rozpoczął się hymnem Ukrainy i hejnałem Pułtuska, które zagrał na trąbce Kamil Napiórkowski. Wystąpili: „Podobni od zawsze”, czyli rodzeństwo ks. Bogdan Kołodziej-ski i Monika Kołodziej-ska, Karolina Ambroziak, Alicja Tośka, Stanisław Wasilewski, Antek Marcinia, Wik-toria Sepelowska, Stan Rudnicki, Julia Cieślak, Julia Bielińska, Piotr Waleś-kiewicz, Patrycja Rogalska, Ania Rut-kowska, Oliwia Iwanowska, „Simon and Simon”, czyli Szymon Fabisiak i Szymon Zmijewski, Crimson Rose, Maciej Komorowski Band – zespół bluesowo-rockowy w składzie: Maciej Komorowski – gitara/wokal, Arka-diusz Otlowski – gitara basowa i Adam Bochenek – perkusja oraz Zespół Pieśni i Tańca Polanie znad Dniepru z Kijowa. Oprócz pułtuszczan, w więk-



Sala Maneż wypełniła się po brzegi



Zespół Polanie znad Dniepru



Pomysłodawca koncertu – Maciej Komorowski (po prawej)

szości uczniów i studentów, wystąpili zaprzyjaźnieni z nimi, i znani byłym MCKiS w Pułtusku, reprezentanci powiatów makowskiego i przasnyskiego oraz goście z Ukrainy. Na koniec, poza programem, zaśpiewali dorośli z Ukrainy. Zapowiadał ich Artur Bednarek.

Artyści zaprezentowali utwory z różnych gatunków muzycznych, wywołując wzruszenie publiczności, czasem uśmiech, łącząc pokolenia i narody. Na widowni nie zabrakło całych rodzin, polskich i ukraińskich.



Grupa matek z Ukrainy

Były łzy, ale i poczucie wspólnoty i solidarności.

Wszystkich szczególnie poruszył występ dzieci i młodzieży, do których później dołączyły opiekunki, z zespołu „Polanie znad Dniepru”.

- Dziękując Bogu, dziękuję wam za wasze wielkie serca, Polacy. Niech Bóg wam wynagrodzi – zwróciła się do zebranych Bronisława Nowak z miasta Browary w obwodzie kijowskim na Ukrainie i ukloniła się na znak wdzięczności. Pani Bronisława to działaczka społeczna, mająca polskie korzenie, zaangażowana w pracę parafii rzymsko-katolickiej w Browarach, zaś jej córka Helena angażuje się w działalność kulturalno-społeczną. Pani Bronisława zaśpiewała pieśń do Matki Bożej po ukraińsku.



Bronisława Nowak z miasta Browary

Po ukraińsku zaśpiewał też jeden z nielicznych mężczyzn, uchodźców, i wyraził wdzięczność za serce i opiekę, oraz życzył zdrowia.

Podczas koncertu, którego inicjatorem był pułtuszczanin Maciej Komorowski, wokalista i gitarzysta, trwała zbiórka rzeczowa i finansowa na rzecz Ukrainy.

Trzygodzinny koncert charytatywny „Pułtusk – Ukrainie” współorganizowali: wokaliści i muzycy, którzy zjednoczyli się pod nazwą „Muzycy – Ukrainie”, gmina Pułtusk, Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”, Dom Polonii, Miejskie Centrum Kultury i Sztuki, Klub HDK „Kropla Życia” w Pułtusku i „PGP”.

Fot. CBSP, KAS, SG



W lutym br. zatrzymano 18 osób, w tym znanego policji Dominika O. ps. „Suchy” z pochodzenia pułtuszczanina (na zdjęciu jeden z zatrzymanych)

Produkowali papierosy i przemycali do Wielkiej Brytanii

Pułtuszczanin wśród „królów przemytu”

Zatrzymanie 18 osób, wyeliminowanie z obrotu 6 mln sztuk papierosów bez akcyzy i przejęcie dwóch specjalistycznych linii do ich produkcji – to efekt działań przeprowadzonych w lutym br. przez służby. Wśród członków grupy, określającej siebie „królami przemytu”, znajduje się Dominik O. ps. „Suchy” z pochodzenia pułtuszczanin. Mężczyzna był wcześniej zatrzymywany w związku z podejrzeniem popełnienia przestępstw narkotykowych i kierowania zorganizowaną grupą przestępczą.

Papierosy zostały ukryte w naczepie samochodu ciężarowego stojącego na parkingu w województwie łódzkim. Kilka kilometrów dalej, w innej miejscowości, w pomieszczeniu gospodarczym na prywatnej posesji znajdowała się maszyna służąca do produkcji papierosów. Kolejną ukryto w naczepie samochodu ciężarowego, zaparkowanego na prywatnej posesji w województwie wielkopolskim. Wartość zabezpieczonego towaru wynosi blisko 5 mln zł.

Podczas akcji, przeprowadzonej 8 i 9 lutego przez funkcjonariuszy Centralnego Biura Śledczego Policji Zarządu w Warszawie, Mazowieckiego Urzędu Celno-Skarbowego w Warszawie i Śląskiego Oddziału Straży Granicznej Placówki w Rudzie Śląskiej pod nadzorem Prokuratury Okręgowej w Piotrkowie Trybunalskim, zatrzymano 18 osób, w tym znanego policji Dominika O.

„Królowie przemytu” z zarzutami

Sprawa miała swój początek w 2020 r., kiedy to CBŚP i Krajowa Administracja Skarbowa (KAS) zatrzymały 2 osoby i przejęły 14 mln papierosów, znajdujących się na terenie województwa łódzkiego. Papierosy miały być przemycane do Wielkiej Brytanii. Dzięki współpracy polskich służb z brytyjskim oficerem łącznikowym HMRC udało się ustalić sposób działania zorganizowanej grupy przestępczej. Jeszcze w 2020 r. w Wielkiej Brytanii zatrzymano dwóch Polaków (obaj decyzją brytyjskiego sądu zostali skazani na 7,5 roku więzienia każdy), a w samochodach ciężarowych i magazynach znaleziono ponad 18 mln papierosów. Wtedy także przejęto ponad 2,1 mln funtów w gotówce. Pieniądze znajdowały się w ciężarówkach, które miały wyruszyć do Polski.

Największa akcja nastąpiła w lutym br. i skutkowałą zatrzymaniem 18 osób.

Członkowie grupy, zajmującej się nabywaniem na terenie Polski papierosów nie oznaczonych polskimi znakami skarbowymi akcyzy, przewożeniem ich nielegalnie do Wielkiej Brytanii i ich sprzedażą, określający siebie „królami przemytu”, miesięcznie mogli wysłać z kraju od kilku do kilkunastu transportów.

- W Prokuraturze Okręgowej w Piotrkowie Trybunalskim zatrzymanym przedstawiono zarzuty udziału w zorganizowanej grupie przestępczej, dodatkowo 14 osób usłyszało zarzuty prania pieniędzy. W okresie objętym śledztwem, podejrzanym przedstawiono zarzuty wprowadzenia do obrotu i przemytu do Wielkiej Brytanii co najmniej 63 mln papierosów, co skutkowało uszczupleniami podatkowymi na szkodę Skarbu Państwa w wysokości 81 mln zł, w tym akcyza ponad 65 mln zł, a podatek VAT ponad 16 mln zł – powiedziała podinsp. Iwona Jurkiewicz, rzecznik prasowy Komendanta Centralnego Biura Śledczego Policji.

Na wniosek prokuratury, decyzją Sądu Rejonowego w Piotrkowie Trybunalskim 13 osób zostało tymczasowo aresztowanych na okres 3 miesięcy od dnia zatrzymania.

- W stosunku do pozostałych podejrzanych zastosowane zostały izolacyjne środki zapobiegawcze, w tym poręczenia majątkowe. Ponadto w wyniku przeprowadzonych czynności zatrzymano mienie należące do podejrzanych i mogące stanowić przedmiot zabezpieczenia majątkowego – przekazała informację Magdalena Czołnowska-Musiół, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Piotrkowie Trybunalskim.

- Podczas przeszukań kilkudziesięciu posesji funkcjonariusze zabezpieczyli równowartości 846 tys. zł w gotówce

w różnej walucie, luksusowe zegarki, 16 kolekcjonerskich pojazdów luksusowych (porsche 911, bmw alpina, mercedes amg), 12 ciągników siodłowych, 10 naczep do samochodów ciężarowych, 110 g złota, a także odzież i galanterię światowych ekskluzywnych marek – wymieniła podinsp. Iwona Jurkiewicz z CBSP. Całość oszacowano wstępnie na kwotę około 6,3 mln zł.

Łącznie w czasie akcji służb przeprowadzonych w Polsce i Wielkiej Brytanii przejęto 38 mln papierosów i ponad 2,1 mln funtów w gotówce oraz zatrzymano 20 osób. Gdyby ww. wyroby tytoniowe zostały wprowadzone do obrotu, Skarb Państwa poniósłby straty w wysokości ok. 40 mln zł.

Sprawa ma charakter rozwojowy. Na razie nie wiadomo, jaką rolę odgrywał wśród „królów przemytu” pochodzący z Pułtusk Dominik O. ps. „Suchy”.

Grupa „Suchego” rozbita kilka lat temu

Już wcześniej Dominik O. był zatrzymywany w związku z podejrzeniem popełnienia przestępstw narkotykowych i kierowania zorganizowaną grupą przestępczą. Członkowie jego grupy mieli powiązania z innymi grupami przestępczymi, działającymi na terenie Warszawy (grupa mokotowska, żoliborska i „szkatułowka”), pochodzili też m.in. z Mławy i Pułtusk.



Podczas przeszukań posesji zabezpieczono równowartości 846 tys. zł w gotówce w różnej walucie

- Kiedyś ci ludzie „biegali” dla potężnych bossów, ale gdy ci poszli siedzieć w latach 2004-2010, to przeszli pod skrzydła młodszego pokolenia, bardziej obytego w Europie – opowiadał jeden ze śledczych w 2017 r.

To wówczas, we wrześniu, podczas kilkudniowej akcji policjanci zatrzymali 43 osoby związane z przestępczym procederem, w tym 3 za granicą (na terenie Francji i Niemiec) na podstawie Europejskiego Nakazu Aresztowania, we współpracy z organami śledczymi tych krajów oraz Europol i Eurojust. Dodatkowo 11 podejrzanych zostało doprowadzonych do Prokuratury Okręgowej w Warszawie z aresztów śledczych i zakładów karnych, gdzie przebywali pozbawieni wolności w innych sprawach. Łącznie przeszukano 75 miejsc (domów, mieszkań i magazynów) na terenie Polski, w tym w Warszawie, Radomiu, Ciechanowie, Pułtusku, Wyszogrodzie i Gdyni, oraz 4 za granicą.

- Dominik O. ps. Suchy, usłyszał w sumie osiem zarzutów, w tym kierowania zorganizowaną grupą przestępczą. Pozostałe osoby są podejrzanymi m.in. o: wyprodukowanie ponad 900 kg amfetaminy, wewnątrzwspólnotowego nabycia środków odurzających i substancji psychotropowych, udział w obrocie znacznymi ilościami narkotyków, produkcję i rozprowadzanie nielegalnych wyrobów tytoniowych, han-

del bronią palną m.in. kałasznikowami i pistoletami maszynowymi PM-63, nielegalne posiadanie broni palnej i amunicji, kradzież luksusowych pojazdów i wiele innych. Jeden z podejrzanych odpowie za usiłowanie zabójstwa – wyliczyła wtedy „grzechy” zatrzymanych kom. Iwona Jurkiewicz, obecnie podinspektor, rzeczniczka CBSP.

Grupa wysłała do Francji, Holandii i Niemiec broń i narkotyki. Na Zachodzie Europy miała „rezydentów”, którzy pilnowali szlaków przemytniczych i współpracowali z zagranicznymi grupami przestępczymi.

Spośród ponad 50 podejrzanych, 37 osób trafiło do aresztów. Wobec pozostałych zastosowano poręczenia majątkowe, dozory policji oraz zakazy opuszczania kraju.

- Na poczet grożących kar, prokurator prowadzący śledztwo dokonał na mieniu podejrzanych zabezpieczenia majątkowego na łączną kwotę ponad 4,5 mln zł. Zabezpieczono 500 tys. zł w gotówce, luksusowe samochody oraz nieruchomości. W sprawie wykorzystano tzw. konfiskatę rozszerzoną, co pozwoliło zabezpieczyć nieruchomość zakupioną przez jednego z podejrzanych... na 3-letnie dziecko – informowała wówczas Iwona Jurkiewicz.

Wielowątkowe śledztwo dotyczyło działalności grupy w latach 2000-2016. W akcji zatrzymania podejrzanych we wrześniu 2017 r. wzięli udział policjanci z Centralnego Biura Śledczego Policji oraz Komendy Stołecznej Policji, Komendy Powiatowej Policji w Pułtusku i BOA KGP. Do kolejnych zatrzymań 14 osób doszło w kwietniu 2018 r. w Ciechanowie, Warszawie i Mławie, kolejnych 3 podejrzanych zostało doprowadzonych z aresztów śledczych i zakładów karnych. Zatrzymani usłyszeli zarzuty m.in. kradzieży z włamaniem do domu, placówek handlowych, pomocnictwa przy kradzieży samochodów, handlu bronią palną oraz udziału w obrocie znacznymi ilościami narkotyków. Do tymczasowego aresztu trafiło 8 z nich, pozostali zostali objęci dozorem policyjnym i mieli zakaz opuszczania kraju. Wtedy na poczet grożących kar, jak zaznaczyła kom. Iwona Jurkiewicz, zabezpieczono majątek należący do podejrzanych na łączną kwotę ponad 1,5 mln zł, w tym 420 tys. zł w gotówce.

Poszukiwany w kraju i poza granicami

Zatrzymany w 2017 r. Dominik O. wcześniej wpadł w kwietniu 2010 r., gdy przyjechał na kilka dni do Polski. W samochodzie, którym jechał, policjanci znaleźli 20 aparatów telefonicznych i ponad 30 kart sim oraz 55 tys. zł w gotówce. Już wtedy był szefem prężnie działającego gangu, handlującego narkotykami, głównie amfetaminą i marihuaną, poszukiwanym listem gończym, wystawionym w 2004 r. przez Prokuraturę Okręgową w Ostrołęce i objętym Europejskim Nakazem Aresztowania, wydanym w 2009 r. przez Sąd Okręgowy w Ostrołęce, gdyż ukrywał się w Niemczech lub Holandii.

Po raz pierwszy do więzienia Dominik O. trafił pod koniec lat 90. na kilka miesięcy, po tym, gdy z kolegą okradł sklep spożywczy w rodzinnym Pułtusku. Gdy dostał przepustkę za dobre sprawowanie, nie pojawił się z powrotem. Jak się okazało, zaistniał w świecie przestępczym. Nie wiadomo, jakie będą jego dalsze losy.

Ponad 40-letni „Suchy” to, niestety, nie jedyny pułtuszczanin ścigany Europejskim Nakazem Aresztowania. ENA oraz listy gończe wystawiono także za Mariuszem Sz. ps. „Kenes” lub „Baron”, liderem grupy przestępczej o charakterze zbrojnym, która specjalizowała się w produkcji, przemyśle i dystrybucji hurtowych ilości narkotyków. Aby zalegalizować zdobyte pieniądze, „Kenes” inwestował je w deweloperkę. Swoje „interesy” prowadził w Polsce, Hiszpanii, Belgii, Holandii, Niemczech oraz w krajach Ameryki Południowej. Nawet, gdy się ukrywał, kierował działalnością przestępczą. Wówczas 36-letni „Kenes” został zatrzymany na południowym wschodzie Hiszpanii w jednym z miast portowych w listopadzie 2013 r. i przywieziony do kraju. Był na policyjnej liście najbardziej poszukiwanych przestępców.

IK

Sonda Tygodnika

„Moja” wojna!

Grzegorz Woźniak,
wójt gminy Wiśniewo

- Odczułem, myślę że podobnie jak wiele innych osób, lęk. O dzieci, o rodzinę o siebie. Syn ma ponad 20 lat, więc w razie nie daj Boże rozszerzenia się tej wojny, byłby zmobilizowany, zapewne dotyczyłoby to również mnie. To nie są błahe sprawy. Pojawiają się pytania, na które nie można dzisiaj znaleźć odpowiedzi, bo na wiele spraw,



w kontekście wojny w Ukrainie, nie mamy bezpośredniego wpływu.

Poza tym gmina przygotowuje 20 miejsc noclegowych dla uchodźców w świetlicy w Korbońcu. Strażacy ochotnicy, jak będzie trzeba, przygotowują dla nich śniadania i kolacje, a gmina wykupi obiady.

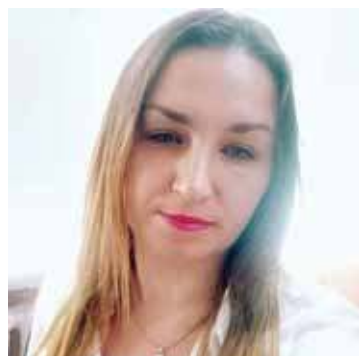
W trzech miejscowościach uruchomiliśmy punkty zbiórki żywności i odzieży. Mieszkańcy gminy chętnie przynoszą to, co przyda się ludziom, którzy uciekli przed wojną.

W.D.

Grzegorz Kozłowski,
grafik z Ciechanowa:

- Wojna ma kolosalny wpływ na wszystkich, a więc również na mnie i całą moją rodzinę. Odczuwam to

praktycznie w każdej sferze codziennego życia. Najbardziej widać to we wzroście cen i galopującej inflacji. W obecnej chwili każde zakupy muszą być przemyślane, bo kupić mogę za te same pieniądze dużo mniej niż przed wybuchem wojny. Równocześnie widzę wśród najbliższych, i sam odczuwam, większą niepewność co może zdarzyć się „jutro”. Wybuch wojny zniszczył poczucie bezpieczeństwa i stabilizacji. Z drugiej strony odczuwam większą solidarność z Ukraincami. Czuję, że to również moja wojna i nie potrafię pogodzić się z tym co robi Putin i jego generałowie. Razem z rodziną staramy się pomagać, kupujemy środki opatrunkowe i lekarstwa które są wysyłane do naszych sąsiadów. Moje dzieci biorą w szkole udział w organizacji zbiórek na rzecz Ukrainy. Tak więc robimy to, co większość Polaków w obecnych warunkach – pomagamy. natson

Ewa Jabłońska,
mieszkanica Żuromina:

- Nie przyszłoby mi nigdy do głowy, że wojna w kraju po sąsiedzku będzie miała taki wpływ na nasze życie. Boimy się. Układamy różne scenariusze rozwoju konfliktu na wschodzie. Strach o własne bezpieczeństwo spowodował, że ludzie zaczęli masowo wypłacać gotówkę z swoich kont bankowych. W mieście przez ponad tydzień nie udało mi się wypłacić niewielkiej kwoty z żadnego bankomatu. Teraz sytuacja się trochę zmieniła na lepsze. Wiem, że masowo ludzie składają wnioski o paszport i dowody osobiste dla dzieci. W sklepach dało się zauważyć tendencję robienia zakupów na zapas. Widywałam wózki sklepowe wypełnione mąką, cukrem i makaronami. To, co mnie wręcz zszokowało, to cena węgla.

Ten, którym my ogrzewamy dom, zdrożał w ciągu ostatnich trzech tygodni o 400 złotych, a od ostatniej jesieni o ponad 800 złotych. W dodatku na składach brakuje węgla, i nie można go dostać „od ręki”.

Prerażający jest wzrost cen właściwie już wszystkich i prerażające jest to, że nie wiadomo kiedy to się zatrzyma.

W obecnej sytuacji widzę jedną pozytywną rzecz. Wojna w Ukrainie pokazała, że my Polacy potrafimy pomagać. Większość moich znajomych wsparła rzeczowo lub finansowo zbiórki dla uchodźców, widzę że sporo osób w mieście wzięło pod swój dach kobiety i dzieci uciekające przed wojną.

kuj

Beata Bielińska,
mieszkanica Grabówca
k. Pułtusk:

- Wojna... Wcześniej słowo znane mi z książek i opowieści babci. Moje obie prace dyplomowe dotyczyły dwudziestolecia międzywojennego. Pisałam o tym z ogromną pokorą, niejednokrotnie płacząc. Ludzie, o których czytałam i słyszałam, byli dla mnie bohaterami wszechczasów, z których nadal czerpię wzorce. Dziś? Na hasło „wojna” cierpienie mi skóra. Nie wierzę w to, co się dzieje w Ukrainie, jednocześnie mam kontakt z osobami, które wojny doświadczyły. Wojna wiele zmieniła w życiu moim i mojej rodziny. Pomagam na wielu płaszczyznach: jako nauczy-



cielka – utulam sieroty wojny, które trafiają do naszej szkoły, jako matka – otaczam opieką rodziny, przyjmując je pod swój dach i goszcząc u siebie choć przez jeden dzień, jako strażak – angażuję się w zbiórki darów rze-

czowych, pomoc osobową i finansową dla wszystkich uchodźców, którzy zamieszkali w Pułtusku i tu znaleźli schronienie przed tą tragedią. Razem ze mną pomagają mąż i trzy córki, jedna z nich Julia wystąpiła podczas koncertu charytatywnego „Pułtusk – Ukrainie” w Domu Polonii. Modłę się o rozum dla odpowiedzialnych za to bestialstwo w Ukrainie i z nadzieją czekam na pokój.

IK

Renata Kraszewska,
dyrektor handlowy firmy
Akpo w Sońsku:

- Jesteśmy polskim producentem okapów i płyt kuchennych. Nasza firma istnieje ponad 30 lat. Swoje produkty sprzedajemy zarówno na rynku krajowym, jak i za granicę. Połowę produkcji sprzedajemy w kraju, a resztę za granicę. Duża część naszej sprzedaży trafiała także na Wschód: do Rosji, Białorusi i Ukrainy. Nasza sytuacja z powodu wybuchu wojny mocno się skomplikowała. Kontrakty ze wschodnimi odbiorcami mamy zawieszone. Nie możemy sprzedawać towarów do Rosji, bo nasze produkty są na liście produktów objętych sankcjami wobec tego kraju, wprowadzonymi z powodu napaści na Ukrainę. Jeśli chodzi o Białoruś, wyjaśniamy jaki jest aktualny status. Handel w Ukrainie, z wiadomych względów, aktualnie nie może się odbywać. Z tych powodów musieliśmy ograniczyć produkcję. Mimo tego wszyscy pracownicy etatowi zachowali pracę. Nie przedłużyliśmy jedynie tymczasowych umów. Szukamy nowych rynków zbytu w kraju i w Europie Zachodniej. Jest kilkanaście państw do których sprzedajemy swoje towary. Liczymy się z tym, że rynek wschodni może być na dłuższy czas utracony. Nie bez znaczenia są względy geopolityczne.



Nie jest tajemnicą, że Rosja i Chiny mocno się w ostatnim czasie zbliżyły. Nawet jeśli sankcje by zniknęły, na co się nie zanosi w najbliższym czasie, to pewnie chińscy producenci będą chcieli przejąć ten rynek. Jeśli uda nam się zawrzeć nowe kontrakty, na co liczymy, to pewnie zatrudnienie nasze ponownie wzrośnie.

rom

utrudnieniem dla Rosjan są jednak ograniczenia walutowe, których nie da się przeskoczyć. Rosyjscy przedsiębiorcy są w panice, bo ten kraj czeka potężna recesja. Gdy spadnie produkcja, trzeba będzie zwalniać ludzi. Prowadzenie biznesu stało się bardzo ryzykowne. Nagle wszystko się wali, tylko dlatego, że Putin napadł na sąsiada. Do tej pory - nieważne co było produkowane: kombajny, maszyny czy pralki - nikt nie trzymał w magazynie dużych ilości części. Jak było coś potrzebne, to następnego dnia towar się pojawiał. Wybuchła wojna i nagle firmom zaczęło brakować niektórych części. Efekt jest taki, że produkcja stanęła. Wielu przedsiębiorców, znajomych z Rosji, dzwoni do mnie i prosi „Sylwek pomóż”, ale to nie takie proste. Część komponentów firmy rosyjskie kupowały na Ukrainie, ale też w Polsce czy w Niemczech. Teraz mocno obrywają za to, że Putin wywołał wojnę. Prywatnie Rosjanie są wściekli, bo wcześniej biznes świetnie się kreślił. Teraz wielu z nich martwi się, że jak tak dalej będzie, będą musieli zamknąć swój biznes. Prosty przykład: firma sprzedająca ciągniki, w całej Rosji nie może znaleźć tłoków, a jak ciągnik się zepsuje, to nie ma jak go naprawić. Samoloty nie latają. Branża rolnicza na szczęście nie jest objęta sankcjami. Dlatego na wyraźną prośbę szefa tej firmy, z którym dobrze się znam, obiecałem mu pomóc. Stanęło na tym, że jadący z Włoch samochód ma do Ciechanowa skrócić po tę część. Problem jest jednak bardziej skomplikowany, bo drastycznie rosną koszty produkcji. Drożej jest także u nas. Formalnie możemy sprzedawać, bo branża rolnicza nie jest objęta sankcjami, ale nagle nasz towar, także ze względu na deprecjację rubla, stał się droższy w Rosji o 30-40 procent. Takie duże spadki wartości rubla, handlując z Rosją, już doświadczałem. Pewnie za jakiś czas sytuacja trochę spowszednieje, ale czy w Rosji będzie lepiej, raczej wątpię. Za 3 miesiące my także przyzwyczaimy się do benzyny po 7 zł, ale nasze polskie problemy są stosunkowo niewielkie w porównaniu z tymi, z którymi muszą się teraz zmierzyć Rosjanie.

rom

REKLAMA

SOLIDARNI Z UKRAINĄ

FUNDACJA

Dramat wojny dotknął naszych bliskich sąsiadów. Ukraina potrzebuje teraz wsparcia, którego i Ty możesz udzielić!

Zachęcamy do wpłat dowolnych środków na numer konta Fundacji TVS z dopiskiem:

POMOC DLA UKRAINY

87 1050 1214 1000 0090 3167 5623
(ING Bank Śląski SA O/Katowice)

Wszystkie zebrane środki przekażemy na rzecz potrzebujących z Ukrainy! Liczymy na Państwa pomoc i dziękujemy za dotychczasowe wsparcie!

Bądźmy solidarni z Ukrainą!

WWW.TVS.PL/FUNDACJA

Udany powrót charytatywnego koncertu

Po rocznej przerwie, po raz 31. w Powiatowym Centrum Kultury i Sztuki, 11 marca, zorganizowany został Koncert Charytatywny Gala 2022. To doroczna impreza podczas której zbierane są fundusze na Fundusz „Sztuka Młodych”, wspierający lokalnych artystów. Ostateczna kwota to 19,5 tys. zł. Z aukcji ok. 11 tys.

Dzięki funduszowi możliwe jest przyznanie stypendiów dla zdolnej młodzieży z powiatu ciechanowskiego. Wszystkie środki zebrane podczas piątkowej gali oraz dochód z biletów ma zostać przeznaczony na stypendia artystyczne. Do puszek w przerwie koncertu wrzucono łącznie ponad 7 tys. zł. Potem odbyła się licytacja obrazów, podarowanych głównie przez miejscowych artystów: Marka Zalewskiego, Ewę Standyło, Joannę Rodowicz, Wojciecha Adama Witkowskiego, Władysława Jurkiewicza, Bogdanę Podgórskego, Konrada Matuszewskiego i Krzysztofa Kowalskiego. Tym razem zebrano kilkanaście tysięcy złotych. Najwięcej, 4,5 tys. zł, udało się uzyskać za obraz namalowany przez dobrze znanego wszystkim Marka Zalewskiego. Bożena Podleńska, szefowa ciechanowskiego oddziału PCK, zapowiedziała, że wystawi zakupiony obraz na swojej charytatywnej imprezie.

Przez ostatnie dwa lata żyliśmy w trybie pandemii. Było to szczególnie trudny czas dla Powiatowego Centrum Kultury i Sztuki w Ciechanowie, ale też dla lokal-



Prowadzący
Filip
Czyżykowski
i Adrianna
Betlińska



Laureaci projektu „Wspieramy młode talenty powiatu ciechanowskiego”



Agnieszka Grzejska
i jej FreakShow



Gabriel
Staszewski



Ludowy Zespół
Artystyczny
w Ciechanowie

5 w Ciechanowie, wokalistka zespołu KOP; Alicja Kaszubowska - uczennica SP TWP, absolwentka szkoły muzycznej w Ciechanowie (klasa skrzypiec, cykl 6-letni); Natasza Peplowska - uczennica SP w Regiminie, uczennica szkoły muzycznej (pierwsza klasa fortepianu); Małgorzata Pilzak - uczennica SP nr 5 w Ciechanowie, od przedszkola uczęszczająca na zajęcia Studium Piosenki DES w PCKiSz; Alicja Stypik - ciechanowianka, studentka Chemii Biomedycznej na Uniwersytecie

Gdańskim; Maria Jackowska - uczennica SP w Regiminie i szkoły muzycznej (trzecia klasa); zespół „Quintet” działający przy GOK w Opinogórze, kierowany przez Roberta Bartolda.

W kategorii „Osiągnięcia teatralne” statuetkę otrzymał Teatr „Klaspik” działający od 2012 roku w PCKiSz pod kierownictwem Edyty Bojokowskiej-Kolak.

Laureatem statuetki w kategorii „Osiągnięcia plastyczne” została Aniela Stypik, uczennica SP nr 5 w Ciechanowie, tancerka Formacji Artystycznej Freakshow, aktorka Teatru „Klaspik”.

W kategorii „Osiągnięcia taneczne” laureatem tej kategorii został Ludowy Zespół

nych artystów. Władze powiatu i dyrekcja tej placówki kultury postanowiły wówczas zrealizować projekt „Wspieramy młode talenty z powiatu ciechanowskiego”. Dom kultury promował występy „lokalnych gwiazd”, a oni w podziękowaniu chętnie angażowali się w koncerty charytatywne.

Dyrektor PCKiSz Anna Smolińska oraz jej zastępca Małgorzata Milewska podczas piątkowego koncertu wręczyły pamiątkowe statuetki uczestnikom tego projektu. Otrzymały je Filip Czyżykowski, Damian Goszczycki, Jakub Jeskie, Maciej Krzemiński, Hubert Lubecki, Aleksander

Wróblewski, Gabriel Staszewski i Wiktoria Żerek.

W 2020 i 2021 roku młodzi artyści zdobyli wiele osiągnięć artystycznych. To zbyt długa lista, żeby ją wymienić. W każdym razie statuetką „Sukces artystyczny roku”, ze względu na pandemię, wręczono za osiągnięcia z dwóch ostatnich lat.

W kategorii „Osiągnięcia muzyczne” statuetką nagrodzeni zostali: Antonina Falkowska, uczennica Szkoły Podstawowej w Gumowie, uczęszczająca również do Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia im. St. Moniuszki (szósta klasa fortepianu); Kaja Grzelak - uczennica SP nr



Marek Zalewski z podarowanym na aukcję obrazem



Teatr Klaspik

Artystyczny „Ciechanów”, kierowany przez Ritę Tarczyńską, działający nieprzerwanie od 35 lat.

W tej samej kategorii doceniono także działający w domu kultury przez 25 lat Zespół Tańca Nowoczesnego „Funny”, prowadzony przez Jolantę Szlagowską. Dziś tancerze kontynuują jej dzieło, co mogliśmy obejrzeć na scenie, gdzie siły połączyli członkowie Zespołu Tańca Nowoczesnego „Noise” oraz Formacji Artystycznej „Freak Show”. Jolanta Szlagowska otrzymała także nagrodę specjalną za swoją 25-letnią działalność, edukowanie i inspirowanie młodych ludzi poprzez taniec, prowadzenie w latach 1994- 2019 fantastycznego zespołu „Funny”.

Większość nagrodzonych artystów pojawiła się w piątkowy wieczór na scenie PCKiSz, a ich występy można było obejrzeć także online.

Serca wszystkich są teraz z Ukrainą, dlatego wkrótce będzie kolejna okazja obejrzenia lokalnych artystów, na specjalnym koncercie charytatywnym - 20 marca o godz. 19.00 w Parafii Matki Bożej Fatimskiej w Ciechanowie.

Za ciekawą choreografię piątkowej imprezy odpowiadały Agnieszka Grzejska i Paulina Mączyńska. Partnerem wydarzenia było Starostwo Powiatowe i Samorząd Województwa Mazowieckiego. Imprezę sprawnie poprowadzili Filip Czyżykowski i Adrianna Betlińska, przy czym podczas licytacji tego pierwszego zastąpiła Małgorzata Milewska. O przygotowanie muzyczne wokalistów zadbał Grzegorz Chodkiewicz, Łukasz Juszkievicz, Robert Bartold, a za reżyserię całego koncertu odpowiadała Małgorzata Dziłńska.

To był bardzo ciekawy wieczór. Wisiemką na torcie był występ Artura Andrusa z zespołem, który widzom dostarczył sporą dawkę śmiechu. Znalazł nawet czas, żeby przestudiować zawartość aktualnego wydania naszego „Tygodnika”. Szczególnie rozbawiła go treść ogłoszeń, które przysyłają ogłoszeniodawcy naszej gazety (redakcja nie ingeruje w ich treść), a także relacja ze spotkania w jednym z przedszkoli, poświęconego dinozaurom. Na tę okazję artysta ułożył zabawną piosenkę, która wszystkim przypadła do gustu. Kabareciarz śpiewał i zabawiał publiczność przez prawie godzinę. Dom kultury opuścił z upominkiem przedstawiającym liceum w Sanoku. Jak się okazało, starosta ciechanowska Joanna Potocka-Rak i Artur Andrus mieli co wspominać, bo oboje chodzili do liceów właśnie tym mieście.

Tekst i fot.
ROMAN NADAJ



Derby na szóstkę

Mławianie dominowali od pierwszej minuty, upokorząc żurominian przed ich własną publicznością. Królem polowania okazał się wracający do Mławy Szymon Masiak.

Jesień wychowanek Mławianki spędził w Wkielcu. Nie zawojował trzecioligowych boisk, choć w 17 spotkaniach strzelił pięć goli.

Sobotni mecz mógł mieć inny początek, ale po dośrodkowaniu Luisa Felipe

da Silva głową próbował skierować piłkę do siatki Dominik Stopczyński. Do pełni szczęścia zabrakło mu zaledwie kilkunastu centymetrów.

Odpowiedź Mławianki była błyskawiczna. Dalekie podanie zgrał Michał Stryjewski, a wybiegający na pozycję Szymon Masiak znalazł się sam przed Mateuszem Ambrochowiczem. Napastnik Mławianki nie zaprzepaścił takiej okazji.

W 25. minucie Masiak uciekł z łatwością obronie przeciwników i po raz kolejny nie dał żadnych szans miejscowemu golkiperowi.

Po zmianie stron mławianie byli jeszcze bardziej bezwzględni dla swoich rywali. Efekt był taki, że Masiak zakończył konfrontację z hat-trickiem na koncie. Ponadto do siatki trafili jeszcze bracia Stryjewscy oraz kolejny z wracających do mławskiej drużyny, Maciej Komorowski. **GP**

Wkra Żuromin – Mławianka Mława 0:6 (0:2)

Bramki: Masiak 15, 25 i 75, Mateusz Stryjewski 51, Michał Stryjewski 75, Komorowski 88

Wkra: Ambrochowicz – Kowalczyk, Żelazny, D. Stopczyński, Barski (55. Helder), Karolewski, Kamiński, Jakubowski, Narewski (76. Brydziński), Sowiński, Luis Felipe

Mławianka: Piotrowski – Gąsiorowski, M. Rogalski, Komorowski, Markowicz, Stryjewski I, Poliński (60. Pamintasu), P. Kostyk (85. Kozikowski), Tworek (76. F. Rogalski), Stryjewski II, Masiak



Bartosz Żelazny próbuje pokonać obronę Mławianki



Rozgrywający Jakub Olszewski nie zagra już w szeregach Juranda

Jurand rozwiązuje umowy z zawodnikami

W ostatniej kolejce I ligi piłkarze ręczni Jurand Ciechanów mieli wolne. W tym czasie w zespole doszło jednak do niespodziewanych roszad. Z klubu Juranda wypłynął lapidarny komunikat o rozwiązaniu umów z dwoma zawodnikami: Jakubem Olszewskim i Aleksandrem Kondrackim. Oznacza to, że tych zawodników nie zobaczymy już na parkiecie w barwach ciechanowskiego zespołu.

- Nie chciałem na razie wypowiadać się na ten temat. Potrzebuję kilku dni na przeanalizowanie tego co się

wydarzyło i konsultację się z prawnikiem. Wtedy będę mógł powiedzieć coś więcej – powiedział Jakub Olszewski.

Jakub Olszewski jest wychowankiem Wisły Płock. Przed dołączeniem do Juranda występował m.in. w Stali Mielec i Meblach Wójcik Elbląg.

Wyniki 16. kolejki: Warszawianka – Włókniarz 33:25 (14:14), Anilana Łódź – AZS UW Warszawa 34:33 (18:19), Radzymin – Zwoleń 28:37 (13:17), Pabiks Pabianice – SMS ZPRP I Płock 34:38 (16:20); 17. kolejka 26-27 marca: Pabiks – Warszawianka, SMS Płock – Radzymin, Orleń – Anilana, AZS UW Warszawa – Azoty, Orlen-Jurand Ciechanów

lew

Punkt został w domu

Do tej pory ostatnia w tabeli Makowianka punktowała jedynie na wyjeździe. W przypadku domowych zmagania zmieniło się w pierwszej kolejce rundy wiosennej. Podopieczni Włodzimierza Kownackiego nie dali się pokonać konkurentom ze Starożreb.

Faworyzowany Świt w dwumeczu z makowiankami zdobył zaledwie dwa punkty. Na swoim boisku musiał gonić wynik – po trafieniach Jakuba Kowalskiego i Tomasza Pragacza przegrywał

bowiem 1:2. Ostatecznie przed przegraną uratował się dopiero jedenaście minut przed końcem zmagania.

Sytuacja powtórzyła się w ostatnią sobotę. Gospodarze zaczęli zmagania wyjątkowo skoncentrowani. Czujni w defensywie, w 19. minucie wyprowadzili skuteczny atak. Maciej Tyska przymierzył precyzyjnie w krótki róg (piłka wpadła do siatki po rękach bramkarza).

Faworyt odpowiedział parę chwil później – Jakub Matusiak nie zdołał wygrać pojedynku sam na sam z Filipem Januszcakiem.

Na szczęście na kolejne straty już sobie obrona Makowianki nie pozwoliła. Najlepszą sytuację zmarnował Rafał Trakul. Najlepszy strzelec ekipy z powiatu płockiego nie wykorzystał rzutu karnego (strzelił obok bramki).

Makowianka Maków Maz. – Świt Starożreby 1:1 (1:1)

Bramki: Tyska 19 - Januszcak 29
Makowianka: Matusiak - Kozon, Śliwiński, Pragacz, Pustoła, Tyska, Wnuk, Obludka, Małkiewicz, Trzczeński, Laska

GP

Karny i czerwień

Podobnie jak na jesieni, tak i teraz przasnyszanie w starciu ze Żbikiem zgarnęli komplet punktów. Sukces okupili jednak sporymi personalnymi stratami. Kontuzji kolana nabawił się m.in. nabytek z Ameryki Południowej.

Brazylijczyk Alisson da Silva był rewelacją okresu przygotowawczego. Okazał się najlepszym strzelcem zespołu. Niestety w ligowej konfrontacji nie wytrzymało kolano – wszystko wskazuje na to, że napastnika czeka dłuższy rozbrat z futbolem. Na dodatek w końcówce czerwoną kartkę po starciu z Markiem Osińskim obejrzał Maciej Smoliński (oba zostali wyrzuceni z boiska).

O sukcesie przasnyszan zdecydowała akcja z 5. minuty. Szarżujący napastnik MKS-u został sfaulowany w polu karnym przez golkipera gości. Jakub Skowron obejrzał żółty kartonik, a Mateusz Peplowski pewnie wyegzekwował jedenastkę.

Sytuacji z obu stron nie brakowało. Nasielszczanie grali bez czoło-

wego strzelca zespołu – Matiesza Bramowicza. Przasnyszanie kończyli mecz w dziewięciu – oprócz Smolińskiego z boiska wyleciał Damian Słowik. **GP**

MKS Przasnysz – Żbik Nasielsk 1:0 (1:0)

Bramka: Peplowski 5 (k)

Przasnysz: Przychodzki – Peplowski, Pragacz, Grędziński, Borowiec,

18. kolejka (12-13 marca): Sokół – Wisła II 0:0, Unia – Escola Varsovia 1:1, Hutnik – Narew 3:0, Przasnysz – Żbik 1:0, Wkra – Mławianka 0:6, Stoczniowiec – Huragan 8:1, Żąbkovia – Marcovia 1:0, Makowianka – Świt 1:1, Drukarz – Troszyn 0:8

19. kolejka (19-20 marca): Unia – Mławianka, Huragan – Hutnik Świt – Sokół, Wkra – Żąbkovia, Narew – Drukarz, Żbik – Marcovia, Troszyn – Makowianka, Escola – Stoczniowiec, Wisła II – Przasnysz

Prusik, Smoliński, Słowik, Kamiński (90. Osiecki), Kosiuk (60. Witkowski), Alisson da Silva (66. Kopciński)

Żbik: Skowron – Sebastian de Alacron, Turkowski (85. Gałązka), Omen, Błaskiewicz, Dejneka (87. Morawski), Czyżewski (75. Filip), Okleka, Stańczak (79. Jopek), Załoga, Osiński

TABELA				
1. Wisła II Płock	18	43	51:13	
2. Mławianka Mława	18	42	39:18	
3. Żąbkovia Żąbki	18	41	44:16	
4. KS CK Troszyn	18	39	47:22	
5. Escola Warszawa	18	35	41:20	
6. Hutnik Warszawa	18	31	38:23	
7. Stoczniowiec Płock	18	28	45:36	
8. Narew Ostrołęka	18	27	32:42	
9. Świt Starożreby	18	27	23:20	
10. Marcovia Marki	18	25	28:28	
11. Unia Warszawa	18	24	34:34	
12. MKS Przasnysz	18	22	34:34	
13. Wkra Żuromin	18	21	23:43	
14. Huragan Wołomin	18	15	17:40	
15. Żbik Nasielsk	18	12	20:33	
16. Sokół Serock	18	12	26:46	
17. Drukarz Warszawa	18	9	21:47	
18. Makowianka	18	5	11:51	

W najbliższy weekend, wiosenną część rozgrywek zainaugurują przedstawiciele ligi okręgowej. Przez ostatnie tygodnie skrupulatnie informowaliśmy naszych czytelników o postępach i zmianach w szeregach poszczególnych zespołów.

W pierwszej kolejce ligi rewanżowej zapowiada się kilka ciekawych spotkań. Lider rozgrywek, Płońska Akademia Futbolu, podejmować będzie czwartą w tabeli Rzekuniankę Rzekuń. W sierpniu ub.r. w Rzekuniu po zaciętych i obfitującym w bramki spotkaniu, wygrali płońszczanie 4:2.

W Ciechanowie, wicelider tabeli MKS zagra z niewygodnym przeciwnikiem z Ostrowi Mazowieckiej. W pierwszej kolejce bieżącego sezonu ciechanowanie zremisowali na boisku Ostrovii 1:1. Wszystko wskazuje na to, że najłatwiejszą przeprawą w inauguracyjnej serii gier mieć będzie trzecia w stawce Wkra Biezuń. Zespół trenera Roberta Piotrowskiego zagra u siebie z przedostatnim Wymakraczem, który jesienią, w 15. meczach, zdobył zaledwie 9 punktów.

Ostatnie sparingi: Kryształ – Korona Szydłowo 3:5, Wkra Sochocin – PAF Płoński 2:2, Olimp Ciechanów – Orleń Baboszewo 1:4, GKS Gumino – Dąb Wieliszew 0:1, Sona Nowe Miasto – Skra Drobin 2:0,

Korona Karolinowo – Jutrzenka Unieck 6:1, Wicher Kobylka – Nadnarwianka Pułtusk 2:1, Ostrovia Ostrow Maz. – Bartnik Myszyniec 1:1, Skrwia Łukomie – Wkra Biezuń 4:5

16. kolejka (19-20 marca): MKS Ciechanów – Ostrovia (sobota, godz. 15), KS Wąsewo – Iskra Krasne, Sona Nowe Miasto – Kurpiak Kadzidło, PAF Płoński – Rzekunianka Rzekuń, Błękitni Raciąż – Kryształ Gliniojeck, GKS Strzegowo – Konopianka Konopki (sobota, godz. 16), Nadnarwianka Pułtusk – Korona Szydłowo, Wkra Biezuń – Wymakracz Długosiodło **erM**

TABELA			
1. PAF Płoński	15	40	47:17
2. MKS Ciechanów	15	38	42:14
3. Wkra Biezuń	15	32	52:23
4. Rzekunianka Rzekuń	15	28	33:32
5. Nadnarwianka Pułtusk	15	28	42:20
6. Korona Szydłowo	15	26	38:30
7. Ostrovia Ostrow Maz.	15	23	23:15
8. GKS Strzegowo	15	23	32:26
9. Sona Nowe Miasto	15	21	36:31
10. Błękitni Raciąż	15	16	24:34
11. KS Wąsewo	15	15	14:31
12. Kryształ Gliniojeck	15	14	19:33
13. Kurpiak Kadzidło	15	11	19:47
14. Iskra Krasne	15	10	22:49
15. Wymakracz Długosiodło	15	9	22:48
16. Konopianka Konopki	15	9	17:42

Na godzinę stać się Wandą

Rozmawiamy z aktorką teatralną **Lidią Olszak**.

Aktualnie przasnyszanka gra na krakowskiej scenie Teatru Bagatela spektakl „Ostatnie 300 metrów”, gdzie wciela się w postać Wandy Rutkiewicz – polskiej himalaistki. Nam opowiedziała o swojej aktorskiej drodze, którą wytrwale kroczy od lat.



Lidia Olszak – aktorka teatralna, telewizyjna i filmowa. Urodzona w Przasnyszu tam też ukończyła Liceum Ogólnokształcące im. KEN. Absolwentka Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej w Krakowie. Dyplom obroniła rolą w „Babel 2” wg. Elfriede Jelinek w reżyserii Mai Kleczewskiej (sztuka otrzymała Nagrodę Specjalną Jury XXIX Festiwalu Szkół Teatralnych w Łodzi w 2011). Po studiach zawodowo związana z Teatrem im. J. Osterwy w Lublinie, występowała także w Teatrze Muzycznym w Gdyni. Laureatka Nagrody Polskiego Kina Niezależnego im. Jana Machulskiego w kategorii Najlepsza Aktorka w 2014 roku. Spektaklem „Ostatnie 300 metrów” w reż. B. Kulasa wygrała konkurs teatralny w Krakowie, czego skutkiem było zaproszenie do dołączenia do zespołu aktorskiego Teatru Bagatela. Jej pasją jest taniec i podróże. Uwielbia wyzwania ponad swoje możliwości. Mama dwóch wspianych córek: Jagody i Poli.

początku robiłam często przerwy, nie dawałam rady fizycznie. Z biegiem czasu moja kondycja stawała się coraz lepsza. Teraz nie myślę już o tym, wszystko weszło w ciało i krew, liczy się tylko przekaz i autentyczność.

*** Co czułaś po zejściu ze sceny? Czy udało się „zdobyć szczyt”?**

– Tego nigdy o sobie nie powiem. Nie mnie to oceniać. Mam taką małą przypadłość, że nigdy nie jestem z siebie zadowolona. Ale jeśli po zagranym spektaklu dostajesz mnóstwo pochlebnych opinii, smsów i wiadomości od nieznanym widzów, że dałaś im coś wartościowego, cennego i pozwoliłaś im zajrzeć w głąb siebie, to jest dla mnie „zdobycie szczytu”. Najwyższego!



*** Zapewne wiele emocji pojawiło się przy przyznaniu nagrody im. Wandy Rutkiewicz przez Klub Sportowy Polskie Himalaje za wkład i zaangażowanie w promowanie tej wybitnej polskiej himalaistki.**

– Klub sportowy zorganizował imprezę „Noc himalajska” w Warszawie i zaprosił mnie ze spektaklem. Zainteresowanie przeszło moje oczekiwania. Było ogromne. Wręczono mi statuetkę, co było dla mnie dużym zaskoczeniem. Jestem zaszczyczona, że uhonorowano mnie w ten sposób. Mój wysiłek został doceniony, a wartość tego spektaklu odbiła się szerokim echem w całej Polsce.

*** Przed tobą prawie cały rok, którego patronką jest właśnie Wanda Rutkiewicz. Jakie masz plany na ten czas i nadchodzące sezony? W czym będzie można zobaczyć cię na krakowskiej scenie Bagateli?**

– Rzeczywiście to niezwykle rok. Planów jest dużo, ale o szczegółach nie będę mówić, żeby nie zapeszyć. Na pewno „Ostatnie 300 metrów” zagram jeszcze nieraz. Oczywiście zapraszam również do Teatru Bagatela w Krakowie, gdzie gram na co dzień. W kwietniu rozpoczynamy próby do nowej sztuki „Pijacy” w reżyserii Artura Barona Więcka. Premiera w czerwcu.

Rozmawiała
NATALIA MIESZKOWSKA

„Ostatnie 300 metrów”

– historia inspirowana życiem Wandy Rutkiewicz.

Wśród Polaków Wanda Rutkiewicz była pierwszą, której stopy stanęły na Mount Evereście i K2. Jedną z najwybitniejszych himalaistek – była postacią lubianą i podziwianą. Na stałe zapisała się w świadomości Polaków, nie tylko miłośników gór. Spektakl jest próbą odtworzenia owianych tajemnicą od ćwierćwiecza chwil kończących jej życie. Ostatni kontakt z Rutkiewicz miał miejsce tuż pod szczytem Kan-czendzongi. Czy zdobyła swój dziewiąty ośmiotysięcznik – nie wiadomo. Ten czas, którego nigdy nie poznamy, jest tematem przedstawienia. Twórcy poszukują odpowiedzi na pytanie o ostatnią drogę Wandy Rutkiewicz zarówno w wymiarze realistycznym, jak i symbolicznym. W wysokich górach umiera się inaczej niż gdziekolwiek indziej.

Autorki: Patrycja Babicka i Magdalena Zarebska-Węgrzyn. Reżyseria: Bartosz Kulasa.



Wernisaż wystawy fotografii

18 marca o godz. 18.00 w galerii MCK w Płońsku odbędzie się wernisaż fotografii Wiesława Suchodolskiego „Polskie góry w obiektywie”.

Autor urodził się w Przasnyszu. Od ok. 40 lat mieszka i pracuje w Ciechanowie. Jego zainteresowania to: podróże, wędrowniki górskie oraz ich fotografowanie, czyli połączenie dwóch pasji.

Szczególnie upodobał sobie polskie

góry, najbardziej Bieszczady, Tatry i Kar-konosze. Lubi również jeździć na nartach. Inną pasją Wiesława Suchodolskiego jest uprawianie nordic walking. Uzyskał w tej dziedzinie uprawnienia Instruktora PZL i od tego czasu prowadzi dość liczną, jedyną w Ciechanowie grupę. Poświęca jej dość dużo czasu, trenując na stadionie prawidłową technikę chodzenia, a systematyczne treningi, pozwalają utrzymać prawidłową kondycję w wędrownkach po górach.

Przez ostatnie 30 lat pracuje w firmie ubezpieczeniowej, w dziale likwidacji szkód, jako rzeczoznawca, gdzie również tworzenie dokumentacji zdjęć technicznych ma bardzo duże znaczenie.

Fotografią wyższego formatu zaraziła go kiedyś koleżanka i tak już potoczyła się jego przygoda z fotografią i z ludźmi – pasjonatami tej dziedziny. Wiesław Suchodolski należy również do Ciechanowskiego Klubu Fotografów.

rom

Repertuar kin północnego Mazowsza

Ciechanów, kino „Łydynia”, tel. (23) 672 35 09: od 15 do 17 marca, godz. 16 i 18 – To nie wypanda, o 20.30 – Batman; 18 marca, godz. 12 – Cud Guadalupe; od 18 do 20 marca, godz. 16 i 18 – To nie wypanda, o 20 – Inni ludzie.

W kinie „Łydynia” obowiązują tzw. „Tanie wtorki” gdzie każdy może kupić bilet w promocyjnej cenie 14 zł.

„Małe kino Łydynia: 15 i 16 marca, godz. 16, Ups 2! Bunt na arce, o 17.45 –

Sonata, o 20 – Z miłości do mody; 18 i 20 marca, godz. 16.45 – Za duży na bajki, o 18.45 – Najgorszy człowiek na świecie, o 21 – Hazardzista; 19 marca, godz. 13 – Za duży na bajki, o 15 – Najgorszy człowiek świata, o 17.15 – Hazardzista.

Mława, kino „Kosmos”, tel. (23) 654 35 85: 16 marca, godz. 16 – Nie(długo) i szczęśliwie, o 19.30 – Matki równoległe; 17 marca, godz. 17 – Nie(długo) i szczęśliwie, o 19 – Matki rów-

noległe; od 18 do 20 marca, godz. 15 – Moja mama gorylica, o 17 – Nie(długo) i szczęśliwie, o 19 – Matki równoległe.

Płońsk, kino „Kalejdoskop”, tel. (23) 662 26 66: 16 i 17 marca, godz. 14.30 i 16.30 – To nie wypanda, o 18.30 i 20.40 – Uncharted; od 18 do 20 marca, godz. 14.30 i 16.30 – To nie wypanda, o 18.30 i 20.30 – Inni ludzie.

Nasielsk, kino „Niwa”, tel. (23) 691 23 43: 16 i 17 marca, godz. 14 –

Ups 2! Bunt na arce, o 15.45 – Batman, o 19 – Sonata; od 18 do 20 marca, godz. 14 – Ups 2! Bunt na arce, o 15.45 – Batman, o 19 – Mój dług.

Pułtusk, kino „Narew”, tel. (23) 692 95 27: 15 i 16 marca, godz. 16.30 – Śmierć na Nilu, o 19 – Krime story. Love story; od 18 do 21 marca, godz. 15 i 17 – To nie wypanda, o 19 – mój dług.

Na każdym seansie może przebywać tylko 70 osób.

Żuromin, kino „Ton”, tel. (23) 657 27 99: od 15 do 17 marca, godz. 17 – Wiki i jej sekret, o 19 – Krime story. Love story; od 18 do 21 marca, godz. 17 – Potworna rodzinka 2, o 19 – Mój dług.

Działdowo, kino „Apollo”, tel. (23) 697 21 92: 16 marca, godz. 15.15 – Ups 2! Bunt na arce, o 17 – Batman, o 20.10 – Szczęścia chodzą parami; 17 marca, godz. 15.15 – Ups 2! Bunt na arce, o 17 – Szczęścia chodzą parami, o 19 – Batman.

Maków Mazowiecki, kino „Mazowsze”, tel. (29) 717 12 72 lub (29) 640 94 03: od 18 do 21 marca, godz. 15 – W 80 dni dookoła świata, o 17 – Batman.

17 marca cykl „Małe kino – wielki film”, o godz. 18 – Córka w reż. Maggie Gyllenhaal.

LESZEK
ZYGNER

MAZOWIECKIE IMPRESJE HISTORYCZNE

Pomorskie losy mazowieckiej księżniczki



Księżna Maria Mazowiecka obok księcia Bogusława IX (obraz z końca XVI wieku)

Księżna Maria Siemowitówna - zwana później Mazowiecką - była jednym z najmłodszych dzieci księcia Siemowita IV i jego żony Aleksandry Olgierdówny. Gdy się rodziła jej ojciec przekroczył już sześćdziesiątkę, natomiast matka, czterdziestopięcioletnia Litwinka i umiłowana siostra króla Władysława Jagiełły, była ciągle w pełni sił, wydając na świat nieprzerwanie od ćwierćwiecza książęce dzieci i ciesząc się z rosnącą po zwycięstwie grunwaldzkim roli Mazowsza w różnych geopolitycznych układach. Jak obliczyli piastowscy genealogowie księżniczka Maria urodziła się około 1412/1415 r., natomiast imię, które nadano jej na chrzcie - tu trzeba się zgodzić z profesorem Januszem Grabowskim - otrzymała po swej ciotce, księżnej Marii, żonie bojara litewskiego Wojdyły, a następnie Dawida księcia horodeckiego. Dzieciństwo księżniczka Maria spędziła na dworze ojca, natomiast po jego śmierci - kiedy była jeszcze nastolatką - wraz z rodzeństwem wychowywana była przez matkę na dworze w Płocku, ciesząc się względami i opieką królewskiego wuja, Władysława Jagiełły. To właśnie polskiemu królowi zawdzięczała fakt, że w przyszłości została władczynią Pomorza Środkowego.

Przełomową datą w życiu Marii Mazowieckiej - tak ją na Pomorzu nazywano - był rok 1432, kiedy król Władysław Jagiełło w obliczu nowej wojny z zakonem krzyżackim, szukając sojuszników i chcąc pozyskać względy króla Norwegii, Danii i Szwecji, księcia Eryka Pomorskiego z dynastii Gryfitów, postanowił wydać swoją siostrzenicę za jego syna, księcia słupskiego Bogusława IX. Tak doszło do ślubu mazowieckiej księżniczki, z udziałem samego króla i z ściągnięciem królewską oprawą, który odbył się w Poznaniu 24 czerwca 1432 r. Jego opis znamy z kroniki Jana Długosza. A że czasy były niespokojne (trwała wojna), a wywiad krzyżacki działał sprawnie, więc na wszelki wypadek - tak pisał Długosz - książę Bogusław, obawiając się zamachu na swoje życie, przybył do Poznania w przebraniu pielgrzyma. Ale w murach

miasta było już inaczej, a wystawne uczyły i turnieje rycerskie, stały się ukojeniem dla młodego księcia, któremu jednak spieszno było do domu. Dlatego po podpisaniu stosownych dokumentów, zawarciu przymierza z królem, a także ceremonii ślubnej, wraz z cieleśnym jej przypieczetowaniem w książęcej alkowie, dość szybko Poznań opuścił, o czym wiemy dzięki krzyżackiemu wywiadowi. Jak bowiem wynika z listu do wielkiego mistrza z 27 czerwca książę Bogusław powrócił już na Pomorze. Natomiast jego młoda małżonka udała się na rodzinne Mazowsze, gdzie 2 lipca w Płocku jej książęcy bracia zobowiązali się wobec świad-

ków do wypłaty posagu swemu szwagrowi, księciu Bogusławowi. Wkrótce młoda księżna, po pożegnaniu z matką i rodzeństwem, wyruszyła na Pomorze, a rok później jej małżonek - wraz z pomorskimi rycerzami oraz pomocą czeskich husytów - ruszył królowi polskiemu z pomocą w walce z Zakonem. Na skutki nie trzeba było długo czekać. Już we wrześniu 1433 r. podpisano zawieszenie broni, a w grudniu 1435 r. zawarto w Brześciu Kujawskim pokój z Zakonem, którego

jednym z sygnatariuszy był właśnie książę Bogusław IX, małżonek księżnej Marii Mazowieckiej. Pomorskie losy księżnej Marii związane były przede wszystkim z Darłowem, gdzie na zamku spędziła najwięcej czasu. Tu przyszło na świat troje jej dzieci i tu również po długiej chorobie zmarł w 1446 r. jej mąż. Spoczął w kościele klasztornym kartuzów w Darłowie. W tym samym kościele spoczęła również jedna z ich córek, księżniczka Aleksandra, która w 1451 r. padła ofiarą zarazy. Historycy nie mają wątpliwości, że jeszcze za życia księcia Bogusława, w związku z jego chorobą, księżna Maria Mazowiecka sprawowała rzeczywistą

władzę na Pomorzu Środkowym. Poza Darłowem jej ulubioną siedzibą był Słupsk, gdzie wspierała między innymi miejscowy klasztor dominikanów i tam postanowiła po śmierci spocząć, podobnie jak jej matka, księżna Aleksandra Olgierdówna, która po śmierci w 1434 r. nie spoczęła u boku męża w katedrze płockiej, ale nakazała pochować się w nieistniejącym już dzisiaj kościele dominikańskim Świętej Trójcy, na skarpie wiślanej. Po śmierci księcia Bogusława (1446) wdowa po nim - księżna Maria miała wtedy trzydzieści kilka lat - dość sprawnie radziła sobie w zarządzie księstwem słupskim i cieszyła się poważaniem nie tylko wśród swoich poddanych. Świadczy o tym między innymi list władz zakonu krzyżackiego z 18 kwietnia 1448 r., przechowywany obecnie w Berlin-Dahlem, w sprawie zjazdu pomorsko-krzyżackiego w Lęborku, na którym to liście pisarz krzyżacki, zapewne jakiś "wypuszczony" brat zakonny, naszkicował wizerunek głowy księżnej Marii. Widać z niego, że była osobą, i zapewne szanowaną, a ten nietypowy dla urzędowej korespondencji list, stanowiący dziś jeden z cenniejszych rarytasów pokrzyżackiej spuścizny. Była więc Marią zapewne władczynią nieprzeciętną. Kiedy jednak w 1449 r. osiadł w Darłowie zdeponowany król Eryk I, który wcześniej - dodajmy - po wygnaniu ze Skandynawii, mieszkając na wyspie Gotlandii, parafiał się piractwem (ponoć przywiózł do Darłowa całkiem okazałe skarby) - księżna Maria odstąpiła teściowi zamek darłowski, a uzyskałszy zapewnienie Eryka, że dziedziczą jego skarby będzie jej najstarsza córka, księżna Zofia, sama chętniej przebywała na dworze w Słupsku. Jednak do małowniczego położonego, nadmorskiego Darłowa - wtedy jednego z ważniejszych portów na Pomorzu Środkowym - cały czas ją ciągnęło, i tam również spotkała ją śmierć. Według kroniki darłowskiego klasztoru kartuzów Maria Mazowiecka zmarła w tym mieście 18 lutego 1454 r. Natomiast jej ciało przewieziono do Słupska i pochowano w kościele dominikańskim św. Jacka. Jeszcze w 1758 r. jej grób odnaleziono w pobliżu ambony i wydobyto z niego szczątki księżnej w cynowej trumnie (była w złym stanie). Jednak pruscy ewangelicy nie byli zainteresowani utrwalaniem pamięci piastowskiej księżnej i dlatego nie ma dziś po niej w Słupsku żadnego śladu. Podobnie zresztą jak po jej córce, księżnej Zofii, żonie księcia Eryka II, która w 1497 r. - tak jak jej matka - została pochowana w kościele św. Jacka w Słupsku.

Kartka z kalendarza, czyli z archiwum „Tygodnika Ciechanowskiego”

Telefony, telefony

Od 10 stycznia br., nie działa telefon naszego czytelnika z Dąbrowy spod Zuromina. Monituje gdzie trzeba, ale to nie przynosi spodziewanego skutku. Właściwemu urzędowi telekomunikacji przypominamy numer abonenta - 16. Mieszkaniec Dąbrowy może przynajmniej popatrzeć sobie na milczący telefon, co nie jest na przykład możliwe w przypadku obywatela z ulicy Studziennej 8 w Mławie. Od 16 lat ubiega się o zainstalowanie aparatu telefonicznego i bez powodzenia. Zawsze słyszy to samo z ust kompetentnej osoby w urzędzie: „Będzie numer, to panu telefon założymy...” Czyżby w Mławie przez tyle lat nie przybył ani jeden numer telefoniczny?

nr 11, 11 marca 1988 r.

Z melinami czas skończyć

Sąd skazał Krystynę D. z ulicy Batalionów Chłopskich w Ciechanowie na

karę grzywny w wysokości 60 tys. zł. Oczywiście za nielegalny handel alkoholem. Za to samo była już wcześniej karana. Tadeusz K. z gminy Iłowo za przechowywanie aparatury do produkcji bimbru będzie musiał zapłacić 120 tys. kary grzywny. O melinach, ich wpływie na rozwój alkoholizmu, mówiono między innymi na posiedzeniu prezydium ZG ZSL w Sochocinie. W efekcie ostrej dyskusji przyjęto wniosek, który za pośrednictwem WK ZSL ma dotrzeć do NK ZSL i oświadczenia prezesa a zarazem marszałka Sejmu Romana Malinowskiego, o podjęcie ogólnych działań stwarzających większe możliwości likwidacji melin.

nr 11, 11 marca 1988 r.

Węgiel bez przydziału

W życiu różnie bywa. Jednemu szczęście bardziej sprzyja, drugiemu mniej. Wydarzyć się też może, że jeden wagon przemknie przez pechowe miejsce, drugiego zaś wyrzuci z torów. Taka

właśnie sytuacja miała miejsce 29 lutego w Kluszewie k. Ciechanowa, gdzie 60-tonowy wagon z węglem (kolejarze twierdzą, że był przeładowany na jedną stronę) zsunął się z torów, pierwszy zaś, widać sprytniejszy, przejechał bez szwanku. Węgiel się wysypał, a okoliczni ludzie przez trzy dni usuwali szkody w „czynnie społecznym”...

nr 12, 18 marca 1988 r.

Egipskie ciemności

Ciekawą historię o latarniach opisali nam mieszkańcy wsi Kaczorowo z gm. Raciąż. Otóż w 1981 roku założono w ich wsi nowe lampy oświetleniowe, które nie świeciły aż do roku... 1987. Po wielu (sześciolletnich) interwencjach jesienią ub.r. zamontowano wreszcie 24 żarówki. Tego samego dnia okazało się jednak, iż większą drogę oświetlają zaledwie 3. Tak jest do dziś, większość lamp służy ptaństwu, a dalsze interwencje są bezskuteczne.

nr 12, 18 marca 1988 r.



Noworodek w lesie

W pierwszą niedzielę marca lekarz mławskiego szpitala stwierdził, że krwotok u przywiezionej właśnie na izbę przyjęć 21-letniej Anny M., mieszkanki wsi Gaje w gminie Słupsk, spowodował niedawny poród. A ponieważ pacjentka upierała się, że nie urodziła dziecka - zawiadomił policję. W niedzielę ekipy policjantów trzykrotnie przyjeżdżały do Gajów. Mieszkańcom wydawało się, że jest to obława za jakimś groźnym przestępstwem. Później wyszło na jaw, że policja poszukuje niemowlęcia, które gdzieś ukryto. Znalezione je zakopane w pobliskim lesie. Młoda matka jest panną. Powiedziała, że dopuściła się porodu ukradkiem pod osłoną nocy, bo noworodek przyszedł na świat martwy.

nr 10, 10 marca 1998 r.



BARAN

Czeka cię dobry tydzień. Możesz liczyć na ciekawe nowiny i spotkania. Być może właśnie przez nie trzeba będzie zmienić ułożone wcześniej plany. Nie ignoruj nawet najdziwniejszych pomysłów swoich bliskich, bo nigdy do końca nie wiadomo co się w życiu przyda. W weekend wybierz się z wizytą do przyjaciół lub choćby zadzwon do nich.

BYK

W tym tygodniu zapragniesz nowych wrażeń i emocjonujących przygód. Możesz liczyć na niespodziewane spotkania i szczęśliwe zbiegi okoliczności. Być może odnajdziesz się jakaś zgruba. W pracy postaraj się jednak o więcej skupienia i cierpliwości, bo ważny drobniak może umknąć twojej uwadze.

BLIŹNIĘTA

W najbliższych dniach zajmiesz się sprawami rodziny tak bliskiej, jak i dalekiej. Możliwe, że będziesz musiał przyjąć do swego domu bardzo dalekich krewnych, o których istnieniu nie wiedziałeś. Dużo emocji i wspomnień nie pozwoli ci się skoncentrować w pełni na pracy. Nie pozwól, aby czyjaś niemądra uwaga sprokutowała cię do kłótni.

RAK

Raki będą bardzo pomysłowe i ani przez chwilę nie będą się nudzić. Tydzień sprzyjać będzie podróżom, nowym znajomościom i zdobywaniu inspirujących wiadomości. Ktoś przekona cię do ciekawego kursu lub zaprezentuje nowe hobby. W weekend odpoczniesz i wybierzesz towarzystwo tych osób, które kojąco wpływają na twoje nerwy.

LEW

Będziesz pochłonięty snuciem zawodowych planów. Wnioski będą ciekawe, warto porozmawiać o tym z pracodawcą. Być może już czas przypomnieć sobie o spełnieniu zaleganych obietnic. W miłości czeka cię miła niespodzianka. Możliwa niespodziewana wizyta... W weekend powinieneś odpocząć, najlepiej z dala od hałasu.

PANNA

Będziesz towarzyski i wesoły. W pracy nie bądź zbyt uparty, niech inni padną ofiarą swoich wygórowanych ambicji. Obserwuj sytuację i spokojnie zajmij się swoimi sprawami. W weekend nie zmieniaj ułożonych wcześniej planów, nie daj się skusić na wypad za miasto, bo możesz za to zapłacić przeziębieniem.

WAGA

Przed tobą sympatyczny tydzień. Dobre wiadomości od przyjaciół poprawią ci humor. Wiele radości dostarczą kontakty z rodziną. Także sprawy uczuciowe układają się będą zgodnie z twoimi oczekiwaniami. Weekend przeznaczysz na zabawę, rozrywki i spotkania z przyjaciółmi.

SKORPION

W najbliższych dniach będziesz optymistycznie nastawiony do życia. Zapragniesz wszędzie wprowadzić zgodę i miłość. To dobry czas, aby zrobić coś pożytecznego nie tylko dla siebie i swoich bliskich. Jeśli myślisz o wolontariacie, to się nie zastanawiaj, tylko działaj. W ten sposób zyskasz świeże spojrzenie na otaczający cię świat.

STRZELEC

W tym tygodniu skoncentrujesz się na sprawach zawodowych i możesz bardzo narzekać na swój los. Możliwe są dodatkowe obowiązki, które jednak okażą się zyskowne. W weekend nie martw się na zapas i bez wyrzutów sumienia poleniuchuj u boku sympatycznej osoby, a pochłonię cię sprawy miłości i uczuć.

KOZIOROŻEC

Czeka cię ciekawy tydzień. Będziesz w dobrym nastroju. Ktoś może namówić cię do bardzo ryzykownego przedsięwzięcia. Nie popisuj się z nadmiarem swoimi umiejętnościami, nie obiecuj ludziom zbyt wiele. W weekend twoją uwagę zaprzątną sprawą rodzinną, być może trzeba będzie odłożyć przyjemności na później.

WODNIK

W najbliższych dniach poczujesz potrzebę odpoczynku i świętego spokoju. Wiadomości na temat dramatu, który się rozgrywa bardzo szarpają twoje nerwy, ale staraj się nie poddawać strachowi i panice. Uważaj, aby nie zrobić zaległości w pracy. W weekend zrelaksuj się długim spacerem i ulubioną lekturą.

RYBY

Czeka cię udany tydzień, bez większych problemów czy kłótni. Nie odrzucaj zaproszeń na ciekawe imprezy lub spotkania. Nadarzy się okazja do zawarcia nowej przyjaźni, która wniesie w twoje życie więcej optymizmu i radości. Samotne Ryby będą szukać kogoś, z kim przede wszystkim można ciekawie porozmawiać.

Tygodnik ciechanowski
ciechpress.pl

Adres redakcji:
06-400 Ciechanów, ul. Ściegiennego 2
Telefon:
sekretariat, red. naczelny: 23 672 34 02;
redaktorzy prowadzący: 23 673 93 67,
23 673 93 63;
dziennikarze: 23 673 23 43,
23 673 93 65;
dział graficzny: 23 673 93 60;
księgowość: 23 673 93 62

Tem Tygodnik gazeta mławska
ciechpress.pl

Pocztą elektroniczną:
tc@ciechpress.pl, sekretariat@ciechpress.pl
Redakcja:
redaktor naczelny - Ryszard Marut;
z-ca red. nac. - Włodzimierz Dźbik,
red. prowadzący - Marek Zbikowski.
Zespół: Walerian Dzikiewicz,
Krzysztof Jakubowski,
Izabela Koba-Mierzejewska,
Krzysztof Kowalski,

tygodnik DZIAŁDOWSKI
ciechpress.pl

Roman Nadaj,
Klaudia Kujawa,
Natalia Mieszkowska,
Patrik Piekarski,
Współpraca: Grażyna Czerwińska,
Marek Gierlach, Mirosław Hajnos,
Zenon Lewandowski,
Leszek Zygnier, Stefan Żagiel
Ogłoszenia:
kierownik biura - Anna Dąbrowska,

tygodnik PRZASNYSKI
ciechpress.pl

Kamila Mańkowska,
tel.: 23 672 44 96,
23 672 26 55,
ogłoszenia@ciechpress.pl,
ogloszeniadrobn@ciechpress.pl
Redakcja graficzna: Artur Szczerba,
Cezary Czołkiewicz, Piotr Zbrzezny
Księgowość: Marzena Chmielińska
Dział promocji i kolportażu:
Daniel Kwiatkowski, Radosław Marut,

tygodnik MAKOWSKI
ciechpress.pl

tel. 23 673 93 66,
promocja@ciechpress.pl
Prenumerata:
Pocztą Polska i u listonoszy,
Ruch S.A.
(prenumerata@ruch.com.pl),
ePrasa.pl
Redakcja nie odpowiada
za treść reklam i ogłoszeń

Tygodnik mazowiecki
ciechpress.pl

Ciech-Press
Wydawca: Spółdzielnia Pracy
CIECH-PRESS, 06-400 Ciechanów,
ul. Ściegiennego 2, tel. 23 672 34 02
Druk: GRUPA WM Sp. z o.o.
10-364 Olsztyn, ul. Tracka 7
Ciech-Press jest członkiem
Izby Wydawców Prasy



KON-tekst

20 km od granicy NATO

Wojna niebezpiecznie zbliżyła się do Polski. W ub. niedzielę rano Rosjanie zbombardowali pociskami rakietowymi Międzynarodowe Centrum Operacji Pokojowych i Bezpieczeństwa w Jaworowie. To poligon leżący zaledwie 20 km od polskiej granicy i przejścia w Korczowej, na trasie do Lwowa. Przed wojną odbywały się tam m.in. ćwiczenia wojsk różnych krajów europejskich, m.in. polskich, które wysyłane były na misje pokojowe w zapalne rejon świata.

W wyniku ataku zginęło 35 osób, a 134 zostały ranne. Spadające rakiety były słyszalne w miejscowościach po polskiej stronie i wzbudziły przerażenie wśród mieszkańców przygranicznych miejscowości.

Wszyscy zadajemy sobie pytanie – co stanie się, gdy rosyjska rakietą uderzy po tej stronie granicy?

Doradca prezydenta USA ds. bezpieczeństwa narodowego Jake Sullivan był pytany w niedzielę o tę sytuację w stacji CBS, w programie „Face the Nation”. Przypomniął, że amerykański prezydent Joe Biden „wielokrotnie powtarzał, że Stany Zjednoczone będą współpracować ze swoimi sojusznikami w obronie każdego centymetra terytorium NATO”.

„A gdyby doszło do ataku militarnego na terytorium NATO, spowodowałoby to powołanie się na artykuł 5 (Traktatu północnoatlantyckiego – red.), a my wykorzystalibyśmy całą siłę sojuszu NATO w odpowiedzi na to” – zadeklarował Sullivan. Czy to nas Polaków uspakaja?

Wołodmyr Zelenski, prezydent Ukrainy nie zostawia jednak żadnych wątpliwości: „Jeśli nie zamkniecie naszego nieba, to tylko kwestia czasu, zanim rosyjskie pociski spadną na wasze terytorium, na terytorium NATO, na domy obywateli NATO” – stwierdził tego samego dnia, zwracając się do przywódców Zachodu.

Ze tak się stanie uważa również szeregowy żołnierz, ochotnik ukraińskich sił zbrojnych Walerij Bondarenko. W poniedziałek rano odpowiadał na pytania red. Beaty Lubeckiej w Radiu Zet: „Jeśli my tę wojnę przegramy, to następna będzie Polska” – twierdzi żołnierz.

To była niezwykła rozmowa. Odważna, szczerza, ostra... Nie pozostawiająca złudzeń, co do charakteru tej wojny, metod postępowania wroga oraz odpowiedzi ze strony ukraińskiej. To oczywiście punkt widzenia zwykłego żołnierza, który pewnie nie ma „oglądu całości”, ale to co widzi, jak zachowują się Ruscy i jaka jest determinacja, morale i chęć odpowiedzieć na to barbarzyństwo ze strony kolegów, upoważnia go do takich opinii i wyciągania swoich wniosków.

Żołnierze uważa, że miasta są przygotowane do obrony, „ale teraz należy atakować na wszystkich frontach, wyrzucać wroga i robić tak, jak było podczas II wojny światowej – nie tylko odrzucić do granic, ale przekroczyć je i eliminować ruską rząd”.

„Ruscy!.../ ogarniają małe miasta, kobiety i dzieci, robią tzw. korytarze zielone i idą z tyłu, a nasi żołnierze ze łzami w oczach nie potrafią strzelać, bo to nasze kobiety i dzieci... Jak widzę, że z przodu rosyjskiego samochodu idzie jakaś kobieta z dzieckiem, to muszę być zdecydowany i strzelać. Oczywiście nie chcę urazić kobiety ani dziecka, muszę mieć bardzo dobre wyszkolenie, żeby zabić ruskich i jakoś uratować tych ludzi. Nie zawsze da się to zrobić – dodaje.

Walerij opowiadał też o batalionie, który szkoli. Jest w nim wielu ochotników: profesorowie, studenci, robotnicy... Wszyscy mają tylko jedną chęć, żeby walczyć z ruskimi i wyrzucić ich z naszego kraju.

„Ukraina to taka ziemia, że wszystkich zapraszamy. Jak ktoś do nas przyjdzie z chlebem – częstujemy chlebem. Kto przyjdzie z bronią – częstujemy i my bronią” – mówi Walerij Bondarenko. Pytany o to, czego Ukraina oczekuje od NATO, odpowiedział, że niczego więcej poza „zakryciem nieba”. – Resztę zrobimy sami... – dodaje żołnierz.

Włodimir Zelenski – bohaterski prezydent Ukrainy, Walerij Bondarenko – jeden z dzielnych żołnierzy... Jeśli takich obrońców ma Ukraina możemy mieć chociaż trochę optymizmu i nadziei.

RYSZARD MARUT



„Serce roście...” – aż chce się zacytować klasyka, a właściwie klasyka klasyków Jana Kochanowskiego. Rośnie, gdy patrzymy na naszą postawę jako społeczeństwa, narodu wobec Ukrainy i jej obywateli, jej mieszkańców. Ale także rośnie, gdy patrzymy na nasze dzieci i naszą młodzież. Patrzymy na tych młodych ludzi i ich słuchamy. Okazja do tego, mimo epidemii i burzliwego czasu, nadarza się nie tylko w szkołach. Nadarzyła się w ciągu ostatnich kilku dni w moich powiatach.

Ogromne wrażenie na wszystkich uczestnikach (i obserwatorach transmisji online) wywarł XXXI Koncert Charytatywny Gala 2022 w Powiatowym Centrum Kultury i Sztuki w Ciechanowie. Organizatorzy stanęli na wysokości zadania, a wykonawcy prezentując efekty swojej pracy, podzielili się pasją, zaangażowaniem, entuzjazmem. Czynią to również, biorąc udział w konkursach, festiwalach i przeglądach oraz wydzierżawieni charytatywnych i innych. Koncertowi towarzyszyła zbiórka do puszek i licytacja obrazów – zebrane pieniądze zostaną przeznaczone na wsparcie talentów z powiatu ciechanowskiego (Fundusz Sztuka Młodych). Dobrze, że taki fundusz istnieje od lat, dobrze, że gala wróciła na scenę, a adepci sztuki zostali wyróżnieni statuetkami „Sukces Artystyczny Roku” za osiągnięcia w latach 2020-2021. „Młodzi, zdolni, wyjątkowi”, tak nasza młodzież określiła Joanna Potocka-Rak, starosta powiatu ciechanowskiego. Zaznaczyła: „Nie zapominamy o rzeczywistości, budujemy cały system pomocy, ale nie możemy w tym trudnym czasie zapominać o naszej przyszłości – naszych dzieciach i młodzieży”. Trudno się z panią starostą nie zgodzić.

Ogromne wrażenie na wszystkich, którzy w ostatnią niedzielę przybyli do Domu Polonii w Pułtusk, wywarł koncert charytatywny „Pułtusk – Ukrainie, Muzyce – Ukrainie”. Pomysłodawca to niedawny maturzysta, wykonawcy to w większości młodzi ludzie. Przygotowali wydarzenie wspierani przez samorząd miasta, organizacje i instytucje. Gościnnie wystąpiły dzieci i młodzież z Ukrainy oraz dorośli. Było wzruszenie, solidarność i nadzieja, chwila zapomnienia nie tylko dla nas Polaków, ale i uchodźców z Ukrainy, tych, którzy mieszkają na terenie Domu Polonii, jak i tych, którzy znaleźli schronienie u rodzin w Pułtusk i powiecie pułtuskim. Koncertowi towarzyszyły zbiórka finansowa i rzeczowa. Podczas niego młodzi ludzie, tak jak podczas gali, również podzielili się swoim czasem, pasją i efektami swojej pracy. Pokazali wielkie serca. Udowodnili, że w powiecie pułtuskim jest wiele talentów. Przydałby się tu również fundusz na rzecz młodych i formy ich wyróżnienia i docenienia; to wyzwanie dla samorządów oraz dla nas wszystkich dorosłych. Nie tylko w powiecie pułtuskim, bo w każdym z naszych powiatów mieszkają uzdolnione osoby, w tym dzieci i młodzież.

„Młodości! Ty nad poziomy wylatuj”, pisał inny klasyk, wieszcz Adam Mickiewicz. By młodzi adepci sztuki mogli się rozwijać, potrzebują bezpieczeństwa, spokoju i pokoju. Obcy mogli się nimi cały czas cieszyć, obcy wszyscy mogli, w tym nasi sąsiedzi z Ukrainy. Obcy jak najsybciej dzieci, uczniowie, studenci z rodzinami mogli wrócić do swoich domów, obcy młodzi ludzie z Ukrainy mogli przeżywać swoją młodość i samorealizować się, a nie narażać swoje życie (wiele młodych kobiet, które nie mają dzieci, pozostało w swojej ojczyźnie), obcy dzieci mogły przeżyć dzieciństwo z zabawą, radością, nauką i szlifowaniem zdolności.

IZABELA KOBA

Krzyżówka nr 11

Litery z ponumerowanymi pol. utworzą hasło stanowiące rozwiązanie kryżówki. Samo hasło należy nadesłać w terminie 10 dni od daty ukazania się numeru pod adresem: „Tygodnik Cielechowski”, ul. Sciegiennego 2, 06-400 Cielechanów. Na kancie pocztowej podpismy naklejkę numer kryżówki wyciętą z gazety.

Rozwiązanie kryżówki można także przysłać pocztą elektroniczną na adres: sekretariat@cielechowski.pl.

W tytule mała należy wpisać numer kryżówki, natomiast rozwiązanie oraz imię i nazwisko w treści wiadomości.

Wśród autorów prawdziwych rozwiązań rozdzielamy nagrody książkowe (do odebrania w redakcji).

Rozwiązanie kryżówki nr 9: Witaj wiosno.

Nagrodę otrzymuje: Julia Brzezinska.

Znaidł się w bombo- nierce	Maria, pisarka	Drapieżnik morski		Spis dzieł literac- kich	10 kwintali	Tizos nazwa szluczniej- skiej	Skoru- plik morski	Pacow- nik z elek- troini
Nadziak, obuch	22	9						
14				Aitor Ferdynan- da Wsipa- niatego			18	
Grekoka- tolik	15			Zatopiony stalek Zazale- nie	19			
Dawna domowa wyłowiaw- czyli dzieci	6		Taniec bra- zylijski Azolik	2			11	
Mały wie- lożłowy Polski diał- lonista			17	13	Kow- bojski rekinzył	Pasek ma- teriału przy- szty do ubrania	Kananej- ska bogini miłości i płod- ności	26
Wyplwła z oka	23	Pustynia w Chile		Odmiana czewie- m	Býły prezy- dent USA	Skalczenie		Przyjemny zapach mielonej kawy
Zaćma					1			
Piętży wodę na rzece				Sedowe do- kumierly	Rybne laja		7	
Składany dla wypo- czuwających na plaży	30	27						
Biegannia krzątanna					20	12	Do młodści u Micke- wicza	24
Medyka- ment		Zina Zodiaku			Napis na re- cepce	Rasa długiego psa		
Plaż bezo- nowy	10	Wierito	Masło z województ- wa mazo- wieckiego	8				29
Bóg Teb		4	Jedna z elektrod		3			
Talia do gry				Odmiana chalcedo- nu		16		

Porażka Dekorglassu w Grodzisku i Bydgoszczy

Superliga tenisa stołowego powróciła do gry. Rozpoczął się ostatni akcent sezonu zasadniczego, a później już tylko faza play off. Działdowski Dekorglass rozgrywał swoje spotkanie w Grodzisku z Bogorią.

W pierwszym meczu w październiku ubiegłego roku w Działdowie wygrał Dekorglass 3:1. Dwa pojedynki wygrał wówczas Moregard, jeden Dyjas i jeden przegrał Xu. Cóż z tego, że była wygrana przy stole, jednak później był walkower na korzyść Bogorii i do tej pory nie mamy żadnego wyjaśnienia, kto zwinął. Wcześniej, bo w maju 2021 w Gdańsku w finale rozgrywek lepszy był Dekorglass, który wygrał z Bogorią 3:1 i zdobył tytuł mistrza Polski. W piątkowym meczu (11 marca) łatwo nie było. W pierwszym pojedynku Patryk Chojnowski po kontuzji wrócił do gry i trzeba przyznać, że nie grał źle. Po trzech setach prowadził nasz zawodnik z Siruckiem 2:1 i wydawało się, że osiągnie ważne zwycięstwo. Jednak dwa następne sety należały do Czecha, grającego w Bogorii. Drugi pojedynek zapowiadał się niezwykle interesująco. Na przeciwko siebie stanęli liderzy zespołów, Grek Gionis i Dyjas. Rzeczywiście pojedynek stała na wysokim poziomie. Pierwsze cztery sety zawodnicy wygrywali na przemian, raz jeden, raz drugi. Doszło więc do piątej partii. Właściwie Grekowi wszystko wychodziło, Dyjas próbował wszelkimi sposobami przechrzyć szale na swoją korzyść, ale w tym dniu Gionis był jednak lepszy. Była to pierwsza porażka naszego zawodnika w obecnym sezonie. W trzecim pojedynku zagrała młodzież. Ze strony Bogorii Redzimski, z naszej Lewandowski. Nasz zawodnik grał dobrze w dwóch

pierwszych setach, ale jednak przegranych. W trzecim już panował przy stole Redzimski i on wygrał cały pojedynek bez straty seta i mecz zakończył się naszą porażką 0:3.

Dwa dni później działdowska drużyna rozgrywała swój kolejny mecz w Bydgoszczy. Tu także nasza drużyna

W Dekorglassie Chojnowski i Lewandowski w drużynie Bydgoszczy Grela i Ursu. Zdecydowanie górował w tym spotkaniu debel z Bydgoszczy i wygrał bez większych kłopotów. Dzisiaj o godzinie 18. w hali przy ul. Jagielly 33 ostatni mecz w sezonie zasadniczym z Energią Toruń. Dopiero po tym



Dekorglass

poniosła porażkę, ale zdobyła jeden punkt za przegraną 2:3. W pierwszej pojedynku nasz Patryk Lewandowski nie miał szans na nawiązanie równorzędnej walki z Koreańczykiem Kangiem, który nie stracił seta. W drugiej potyczce Jakub Dyjas wygrał z Arturem Grelą, ale to nie był momentami łatwy pojedynek dla naszego zawodnika. W trzecim pojedynku Patryk Chojnowski walczył z Vladislavem Ursu z Mołdawii. Dwa pierwsze sety wygrał zawodnik Działdowa, ale dwa następne Ursu. W piątej partii zdecydowanie lepszym był Ursu i to on zainkasował punkty. Do czwartego pojedynku stanął po raz drugi w tym meczu Jakub Dyjas, walcząc z Kangiem. Pierwsza partia dla Kanga, druga dla Dyjasa. W trzeciej Dyjas grał już na wysokim poziomie i pokonał zdecydowanie rywala. W meczu zrobiło się remisowo 2:2 i do ostatniej walki stanęli debelci.

meczu dowiemy się, która z drużyn będzie naszym rywalem w pierwszej fazie play off.

Tekst i fot. CEŁ

Bogoria - Dekorglass 3:0

Pavel Sirucek - Patryk Chojnowski 3:2 (11:5, 8:11, 5:11, 11:6, 11:7), Panagiotis Gionis - Jakub Dyjas 3:2 (11:9, 8:11, 11:9, 7:11, 11:7), Miłosz Redzimski - Patryk Lewandowski 3:0 (12:10, 11:7, 11:4)

Gwiazda Bydgoszcz - Dekorglass 3:2

Kang Dongsoo - Patryk Lewandowski 3:0 (11:5, 11:7, 11:3), Artur Grela - Jakub Dyjas 1:3 (7:11, 11:5, 7:11, 5:11), Vladislav Ursu - Patryk Chojnowski 3:2 (10:12, 11:13, 11:9, 11:9, 11:4), Kang Dongsoo - Jakub Dyjas 1:2 (11:8, 9:11, 5:11), Grela/Ursu - Lewandowski/Chojnowski 2:0 (11:1, 11:5)

W Rybnie grali oldboje

W niedzielę, 13 marca w hali sportowej w Rybnie rozegrano turniej piłki nożnej w kategorii 35+. Do udziału zgłosiło się 9 zespołów, które podzielone zostały na dwie grupy. W grupach grano systemem „każdy z każdym”, a w dalszej fazie systemem pucharowym.

Zespoły walczyły o puchar wójta gminy Rybno. Organizatorzy imprezy: grupa „W rękach młodych”, OSiR Rybno, gmina Rybno i Stowarzyszenie „Żabianka”. Sędziowie turnieju: Zbigniew Cegiełka i Paweł Wólkowski, sędziowie techniczni: Mateusz Piotrowicz, Łukasz Piórkowski, Syl-

Bonito Brodnica 0:0, ale w rzutach karnych lepiej radzili sobie piłkarze z Klonowa, wygrywając 3:2, natomiast Lider Złotowo pokonał Old Boys Lubawa 3:1. W spotkaniu o 3. miejsce drużyna z Lubawy pokonała zespół z Brodnicy 3:2. W meczu finałowym Petarda Klonowo pokonała Lidera Złotowo 1:0, po efektywnym pokonaniu bramkarza przez Marcina Marchelka i miało to miejsce na 3 sekundy przed końcowym gwizdkiem sędziego. Najlepszym bramkarzem turnieju został Kamil Wiśniewski (Petarda Klonowo), najlepszym zawodnikiem Dawid Mederski (Lider Złotowo), a najsukuteczniejszym strzelcem Łukasz Mosakowski



Petarda Klonowo

wester Kasprowicz, opieka medyczna Barbara Adamska, a ciepłe posiłki przygotowała dla uczestników Maria Kozłowska z Truszczyń.

W meczach półfinałowych Petarda Klonowo zremisowała z BS Joga

(Bonito Brodnica - 8 goli). Puchary, medale i statuetki wręczali: wójt gminy Tomasz Węgrzynowski i kierownik OSiR Hanna Bem. Była to kolejna dobrze zorganizowana impreza sportowa. **CEŁ**

Parkrun

Adam Osowski najszybszy

34 osoby stanęły na starcie kolejnego biegu na 5 km w ramach akcji parkrun w Malinowie koło Działdowa. Najszybciej dystans pokonał Adam Osowski, który uzyskał na 5 km dobry czas, poniżej 20 minut (r.ż.). Oprócz

zwycięzcy jeszcze 3 osoby także pobiły rekordy życiowe. W pierwszej dziesiątce na mecie byli sami panowie, dopiero na 11. pozycji linię mety, jako pierwsza z pań, przekroczyła Wioletta Kasprowicz. Przypomina-

my, że sobotnie biegi organizowane są w lesie w Malinowie, start zawsze o godzinie 9. Wszystkich chętnych serdecznie namawiamy do udziału w biegu.

CEŁ



Uczestnicy na trasie biegu

Piłka nożna

Ostatnie sparingi przed grą o punkty

Już w najbliższą sobotę dwa nasze zespoły walczyć będą o ligowe punkty. Polonia Iłowo w IV lidze podejmować będzie na boisku w Mławie, Polonię Lidzbark Warmiński. Mecz ten rozegrany zostanie w sobotę, 19 marca o godzinie 15.30.

Natomiast Delfin Rybno w lidze okręgowej zagra w sobotę, 19 marca o godzinie 15.30 w Rudzienicach z Czarnymi. Pozostałe nasze zespoły, grające w klasie A (MKS Działdowo, Iskra Narzym i Wel Lidzbark) rozpoczną mistrzowskie mecze tydzień później. W miniony weekend nasze drużyny rozgrywały mecze kontrolne. Polonia Iłowo zmierzyła się ze swoją imienniczką z Warszawy, grającą w III lidze. Wygrała Polonia, ta z Warszawy, 7:0. Był to jednak pozytywny sprawdzian z silnym rywalem i cała iłowska Polonia wierzy, że to doświadczenie zaprocentuje w meczach ligowych. Delfin Rybno spotkał się z Constracem Lubawa, z którą drużyną wcześniej przegrał 2:3, tym razem wygrał Delfin 3:2 po golach Arkadiusza Konicza 2 i Patryka Rozentalskiego 1. Wel Lidzbark pokonał Radomniaka Radomno 3:2. Zwycięstwo tym cenniejsze, że pokonana drużyna gra w wyższej klasie rozgrywkowej. Gole dla Welu zdobyli: Hubert Komoszyński 2 i Tomasz Groncki 1. MKS Działdowo grał z Kormoranem Zwierzewo. Wygrał Kormoran 5:4. Dla MKS bramki zdobyli: Damian Kalisz, Michał Dunajski, Kacper Bąbalicki i Robert Malulu. Iskra Narzym spotkała się z Borutą Kuczbork. Wygrała Iskra 2:1, po golach Dawida Arczewskiego i Miłosza Gęsińskiego.

CEŁ

Czekasz na dobry moment, by rzucić palenie? Właśnie taki nadchodzi

Rzucanie palenia nigdy nie jest łatwe, zawsze wymaga dużej dyscypliny i jeszcze większej motywacji. Są też momenty, które nie sprzyjają tej decyzji. Jesienią i zimą, gdy za oknem szybko robi się ciemno, dni stają się krótsze, a aura nie zachęca do podejmowania aktywności, motywacja spada do poziomu zerowego. Wymówki, że zimno i ciemno staną się już za kilka chwil nieaktualne, bo wiosna zbliża się wielkimi krokami.

REGENERACJA OD SAMEGO POCZĄTKU

Z dostępnych danych wynika, że organizm zaczyna się regenerować już od chwili rzucenia palenia. Korzyści są natychmiastowe. Już po 24 godzinach od odstawienia papierosów zmniejsza się ryzyko ostrego zawału serca, w ciągu 2-12 tygodni poprawia się krążenie i czynność płuc, do 3 miesięcy poprawia się kondycja fizyczna, a w ciągu 1-9 miesięcy – ustępują kaszel i duszność. W ciągu 10 lat – śmiertelność z powodu raka płuc jest o około połowę mniejsza niż wśród palaczy. Oczywiście najlepiej byłoby pozbyć się nałogu raz na zawsze. Nie jest to jednak wcale takie proste, nawet gdy rzucimy się w wir wiosennych porządków czy nowych aktywności. Trzeba się jednak przygotować na gorsze samopoczucie. Podczas procesu rzucania palenia mogą się pojawić drażliwość, spadek koncentracji, odczucie drapania w gardle, wzmożony kaszel. Warto zadbać o to, by pod ręką mieć przekąski – najlepiej te zdrowe w postaci pokrojonych w paski warzyw, pestek dyni, bakali. Koniecznie trzeba mieć przy sobie wodę – oczyszcza organizm, ale i łagodzi głód nikotynowy. Dobrze też przeanalizować, kiedy i gdzie paliło się najwięcej. Jeśli podczas wypadów ze znajomymi – lepiej na jakiś czas je ograniczyć, jeśli podczas picia kawy, warto z tego rytuału zrezygnować.

ALTERNATYWY – WAŻNE Z PSYCHOLOGICZNEGO PUNKTU WIDZENIA?

Strategie rozstawania się z nałogiem są także przedmiotem zainteresowania naukowców. Badają między innymi, jaki wpływ na skuteczność tego wyzwania mają nikotynowe alternatywy: e-papierosy i podgrzewacze tytoniu. Ale na samym początku trzeba zaznaczyć, że – jak przekonują wszyscy lekarze, najlepszą możliwą metodą rozstania się z nałogiem jest definitywne zakończenie „znajomości” z nikotyną w każdej formie. Różne wśród użytkowników nikotyny jest też postrzeganie tych urządzeń: niektórym palaczom przejście na e-papierosy czy podgrzewacze (i, co najważniejsze: pozostanie im wiernym!) nie sprawi problemu, inni szybko uciekną z powrotem do tradycyjnych papierosów lub zaczną korzystać z nikotyny „hybrydowo”, łączyąc papierosy z alternatywami. Obie ostatnie strategie skutków nie przyniosą, wręcz odwrotnie. Mimo że zarówno e-papierosy, jak i podgrzewacze tytoniu wykazują obniżoną szkodliwość (według niektórych badań, sięgającą nawet 95 proc.), to jej pozytywne skutki są odczuwalne jedynie w przypadku całkowitego porzucenia tradycyjnych papierosów. Niezwykle ważne jest jednak zapewnienie, że sięgamy po produkt przebadany i że inhalujemy substancję (liquid) o ostatecznej formule, poddanej testom laboratoryjnym. Na polskim



rynku można znaleźć np. e-papierosy Vuse ePod działające w tzw. systemie zamkniętym z fabrycznie napełnionymi wkładami. Takie rozwiązanie gwarantuje, że użytkownik sięga po gotowy, gruntownie przebadany produkt. I nie chodzi tu wyłącznie o wygodę i estetykę użycia, ale właśnie o jakość gwarantowaną złożonym systemem testów i certyfikacji. Do najnowszych na polskim rynku alternatyw dla papierosów o obniżonym ryzyku zdrowotnym [1] należą też szaszetki nikotynowe, można wybierać spośród różnych dostępnych produktów, np. VELO.

E-PAPIEROS CZY PODGRZEWACZ?

Sporo zależy tu od indywidualnych preferencji. Jeśli jednak szukamy potwierdzenia w statystyce, możemy spojrzeć na wyniki badania

przeprowadzonego w 2021 roku przez Maison & Partners [2] badające postrzeganie alternatyw dla tradycyjnego palenia. Badanie zostało podzielone na dwa etapy: ilościowy i jakościowy. Statystycznie, większość z nas postrzega e-papierosy i podgrzewacze podobnie. Gdy jednak pytania o duży stopień ogólności uszczegółowimy oraz dowiemy się, którego z urządzeń respondent jest (lub nie jest) użytkownikiem, możemy wyciągnąć bardziej dogłębne wnioski. Okazuje się, że osoby niepalące mają dość negatywny obraz alternatyw: tak samo, jak tradycyjne papierosy jednoznacznie kojarzą się im one z nałogiem i uzależnieniem. Palacze z kolei widzą alternatywy jako „pierwszy krok ku niepaleniu”.

W zależności od potrzeb, może być to jednak mały krok, albo

wielki krok. Podgrzewacze, jak mówi cytowane badanie, pozwalają zachować wiele elementów składających się na „otoczkę” tradycyjnego palenia: wygląd paczki z wkładami i rozwijanie jej z folii, zapach wkładów w opakowaniu, możliwość potrząśnięcia, pokręcenia wkładem przed jego użyciem, smak tytoniu, trzymanie w ustach wkładu tytoniowego przypominającego klasyczny papieros (zamiast ustnika).

Z kolei e-papierosy w mniejszym stopniu przystają do wizerunku tradycyjnego papierosa – zarówno kształtem, jak i sposobem użytkowania (płynny liquid zamiast wkładu tytoniowego). Potrafią one jednak dostarczyć większej niż podgrzewacze dawki nikotyny, co dla osób uzależnionych może mieć znaczenie. Mając te informacje z tyłu głowy i przy założeniu, że naprawdę chcemy rozstać się z nałogiem, ale nie potrafimy zrobić tego za pomocą „jednego krótkiego cięcia” i silnej woli, warto rozważyć redukcję ryzyka z uwzględnieniem nikotynowych alternatyw. Ale prawdziwym sukcesem jest – po prostu nie palić.

[1] <https://asobczak.com.pl/woreczki-nikotynowe-nowy-rewelacyjny-jak-sie-wyduje-produkt-pomocny-w-redukcji-szkodliwych-wywołanych-paleniem-tytoniu/>

[2] „E-papierosy i podgrzewacze tytoniu jako alternatywy dla papierosów tradycyjnych”, Maison & Partners, 2021



Ciech-Press

PORTAL REGIONALNY

www.ciechpress.pl

**Koniecznie
zajrzyj w te strony!**





Bank Spółdzielczy
w Raciążu
FINANSE Z TRADYCJAMI

ZAPRASZAMY

do nowo otwartego Oddziału
w Ciechanowie

ul. 17-go stycznia 33a, tel. (23) 679 91 11, e-mail: ciechanow@bsraciaz.pl



GWARANTUJEMY:



miłą i fachową
obsługę



indywidualne podejście
do klienta



atrakcyjne oprocentowanie
produktów



konkurencyjne wysokości
provizji i opłat

Przeniesiemy Twoje konto do naszego Banku

Wystarczy że:

- ✓ dasz nam pełnomocnictwo i złożysz dyspozycję przeniesienia rachunku,
- ✓ przekazesz nam najważniejsze informacje dotyczące Twojego obecnego konta

My zajmiemy się resztą:

- ✓ poinformujemy Twój dotychczasowy bank o przeniesieniu konta,
- ✓ przeniesiemy Twoje zlecenia stałe i polecenia zapłaty,
- ✓ zamkniemy dotychczasowe konto i przeniesiemy środki na nowe,
- ✓ poinformujemy o zmianie numeru konta Twojego pracodawcę



Lokata standardowa

Dobre oprocentowanie
u nas masz w STANDARDZIE

1	3	6	12
miesięczna odnawialna	miesięczna odnawialna	miesięczna odnawialna	miesięczna odnawialna
oprocentowanie	oprocentowanie	oprocentowanie	oprocentowanie
2,70%	2,90%	3,10%	3,40%
zmienne w skali roku	zmienne w skali roku	zmienne w skali roku	zmienne w skali roku



FEDMED PSYCHIATRIA

lek. med. Jarosław Fednik

- konsultacje/teleporady
- wizyty domowe

Rejestracja:
692 316 167
facebook.pl/fedmed.p
Ciechanów, ul. Widna 45



Lek. Urszula Rudzińska specjalista neurolog

**Certyfikowany lekarz
medycyny estetycznej**

Leczenie: bóle głowy, kręgosłupa,
padaczka, choroba Parkinsona, SM
Zabiegi medycyny estetycznej

Gabinet: Ciechanów,
ul. Spółdzielcza 2
rejestracja: 501 238 075

FC-N

BUDOWLANE

Używane, nowe: grzejniki, drzwi,
okna plastikowe. Wszystkie wymiary
od ręki, również gospodarcze
od 80 zł. Tanio. Ojrzeń,
Ciechanowska 12. 502 543 397

FC-0040/22

Stemple. 506 557 577

PC-00222/22

Stawianie budynków od podstaw.
609 088 723

PC-00246/22

Budowa domów, remonty,
ogrodzenia murowane i wylewane.
692 718 009

PC-00300/22

**Balustrady nierdzewne,
łączenie ze szkłem
i drewnem.**

691 969 669, www.boyk.pl

FC-0020/22

Asfalt na zimno w workach.
23 673 34 35

FC-0022/22

Posadzki, tynki. 606 398 360

FE-13

MOTORYZACYJNE

Tłumiki, katalizatory. 606 837 729

PC-00246/22

Skup samochodów.
513 552 226

fcp-1

Garaże Blaszane,
bramy garażowe, hale,
magazyny, kojce dla psów.
MOCNA KONSTRUKCJA! - OCYNK.

**TYLKO U NAS
WZMOCNIONY
TRAPEZ BLACHY!**

Montaż Gratis! Krótkie Terminy,
Tel. 509-038-426, www.robstal.pl



**Alternatory,
rozsuszki,
sprężarki,
klimatyzacje**

**Sprzedaż •
naprawa • wymiana**

**Samochody osobowe,
ciężarowe, maszyny rolnicze**

Ciechanów, ul. Pułtowska 116
(za stacją benzynową).

Tel. 023 673 48 07

Faktury VAT

lek. Dariusz Rudziński
SPECJALISTA PSYCHIATRA
specjalista psychiatra
dzieci i młodzieży

LECZENIE:

depresji, nerwic, lęku,
psychoz, zaburzeń snu
- u dorosłych i dzieci

Ciechanów, ul. Spółdzielcza 2
Rejestracja: tel. 501 238 075

FC-3021

PRYWATNA PRZYCHODNIA STOMATOLOGICZNA

FedMed

dbamy o twój uśmiech

- Specjalista chirurgii stomatologicznej
- **Ortodoncja dzieci i młodzieży**
- Stomatologia estetyczna
- **Tomografia CBCT/3D**
- Pantomogram
- Cefalogram
- **Implantoprotetyka**
- Specjalista stomatologii dziecięcej
- **Endodoncja mikroskopowa**
- Specjalista Endodonta

tel. 23 672 41 19, 535 500 143

Ciechanów, ul. Widna 45

www.fedmed.pl

**DLA STAŁYCH PACJENTÓW
PRZEGŁADY BEZPŁATNE
ZAPRASZAMY
OD PONIEDZIAŁKU DO SOBOTY**

Auto Kasacja.
604 534 590

FC-0129/22

**ZŁOMOWANIE POJAZDÓW,
SZYBKI ODBIÓR
Z MIEJSCA,
PŁATNOŚĆ GOTÓWKĄ.**
TEL. 668 939 875

M5173-76910

Skup akumulatorów, katalizatorów,
autokasacja. Odbiór aut z miejsca
postoju. 601 803 426

SU-6

Skup aut za gotówkę. 793 225 912

M4834-84194

Sprzedam VW Jetta, 2012 r.
510 471 717

FE-12

Sprzedam Kia Sorento 2,5 l,
EX 2004 r. Tel. 604 561 031

FN-30

NIERUCHOMOŚCI

Noclegi, pomieszczenia biurowe -
Ciechanów. Tel. 602 385 465

FC-0036/22

Kawalerkę do wynajęcia. 502 296 962

PC-00310/22

REKLAMA

Garaze Blaszane
BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów

Najniższe **CENY**
Automatyka do bram
Dogodne **RATY**
Transport i montaż
GRATIS cały KRAJ

23-683-10-85 22-100-45-96
24-368-32-17 56-649-44-30
29-642-34-61 89-650-30-43
505-526-036 509-574-644
www.konstal-garaze.pl

SKLEP & SERWIS Hubert Malinowski

KÄRCHER

OFERUJEMY:

- myłki nowe i używane: KÄRCHER i KRÄNZLE
- urządzenia czyszczące myjące
- akcesoria, chemię profesjonalną
- serwis gwarancyjny i pogwarancyjny
- odzież i obuwie robocze, artykuły BHP

Sklep: Ciechanów, ul. Wojska Polskiego 32,
tel. 509 274 870
Serwis: Przybyszewo 3 k. Regimina,
tel. 501 444 220



elbitmed

CENTRUM MEDYCZNE
CIECHANÓW UL. STRAŻACKA 7

**PORADNIE
SPECJALISTYCZNE
BADANIA
DIAGNOSTYCZNE**

www.elbitmed.pl
tel 23 672 35 30

rejestracja@elbitmed.pl
pon- pt 8.00-20.00 sob 8.00-12.00

NFZ

Narodowy Fundusz Zdrowia

**BADANIA W RAMACH
NFZ**

**gastroskopia
kolonoskopia**



SIGMA-MAX

Wszystko dla dzieci, szkoły i biura

ZAPRASZAMY

MŁAWA od stycznia nowa lokalizacja



ul. Długa 22, Mława (po dawnym Intermarche)

www.sigma-max.pl ☎ 23 323 33 00 Czynne: pon.-pt. 8-18, sob. 9-17



Wyższa Szkoła
Biznesu i Zarządzania
w Ciechanowie

więcej szczegółów na
wsbiz.edu.pl

ul. Płońska 57A
06-400 Ciechanów
☎ 882 579 463
☎ 23 684 12 05



STUDIA

LICENCJACKIE
MAGISTERSKIE
PODYPLOMOWE

Fach-Bruk

**UKŁADANIE
KOSTKI
BRUKOWEJ:**

parkingi, chodniki podjazdy,
place zabaw, tarasy, schody,
podwórka, ścieżki ogrodowe
DARMOWA WYCENA
Realizacje: Ciechanów, Płońsk,
Raciąż, Mława, Płock, i okolice
TANIO, SZYBKO, SOLIDNIE!
Tel. 577 977 972

Zatrudnię w małym gospodarstwie
rolnym, wyżywienie+zakwaterowanie.
797 621 858

PC-00322/22

Zaopiekuję się starszą osobą,
posiadam doświadczenie.
724 222 310

PC-00314/22

Kierowcę kat. C+E, kraj. 604 414 197

FC-0200/22

Zatrudnię operatora koparko-
ładowarki, brukarzy, pomocników.
690 188 885

RM-14

Prace ogrodniczo-gospodarcze
dla mężczyzny, Mława Wólka.
531 947 414

SM-10

Zatrudnimy kierowcę w ruchu
międzynarodowym, praca pod
naczepą, firanka standard, system
do uzgodnienia. Tel. 608 374 047

DP-prc

Praca w gospodarstwie przy
bydle mlecznym, zakwaterowanie,
wyżywienie, okolice Przasnysza.
Tel. 888 589 109, 880 212 118

M4758-01269

Zatrudnię mężczyznę
w gospodarstwie rolnym.
693 777 904

SU-8

ROLNICZE

Sprzedam łubin wąskolistny słodki.
535 959 090

PC-00308/22

Sprzedam zboże ozime, jare, słomę
suchą. 514 083 060

PC-00312/22

Sprzedam jałówkę wysoko cielną
na marca, gm. Grudusk. 502 329 073

PC-00313/22

Sprzedam Bizonę w całości lub
na części, C-330. 514 010 730

PC-00315/22

Organizacja, która zatrudnia osoby zagrożone wykluczeniem z rynku pracy, obchodzić będzie jubileusz 5 lat istnienia. „Szansa” cały czas chce się rozwijać, rozszerza obszar działania, jednak potrzebuje także zleceń od osób prywatnych. Jak można pomóc?

Mimo tego, że Spółdzielnia Socjalna „Szansa” działa na terenie gminy Zuromin już od 5 lat, społeczność nadal nie jest do końca świadoma, czym właściwie jest przedsiębiorstwo o nazwie „Spółdzielnia Socjalna”. Wiele osób źle kojarzy słowo socjalna, choć tak naprawdę organizacja nic wspólnego z tzw. „socjałem” nie ma. To przedsiębiorstwo społeczne, które zatrudnia osoby zagrożone wykluczeniem społecznym, np.: długotrwale bezrobotne, osoby z niepełnosprawnościami, czy osoby w kryzysie bezdomności, które chcą zmienić swoją sytuację życiową, jednak nie mają dużych szans na zatrudnienie. Innymi słowy, założona przez gminę Zuromin, z inicjatywy burmistrza Anety Goliat, Spółdzielnia Socjalna „Szansa” zatrudnia osoby, które mają pasję, umiejętności, jednak są narażone na brak zrozumienia społeczeństwa, a nawet ostracyzm społeczny.

Tymczasem organizacja skupia się na integracji i walce z wykluczeniem oraz zapewnia zatrudnienie osobom, które tego potrzebują. Realizują zatem założenia wynikające z pojęcia „ekonomii społecznej”, a więc zatrudnianie i reintegrację osób, które znajdują się w wyjątkowo trudnej sytuacji życiowej i są zagrożone wykluczeniem społecznym.

Możesz pomóc im w rozwoju

„Szansa” już niemal od 5 lat (jubileusz przypadł w połowie lipca br.) dba o zieleni w gminie Zuromin. Co roku pracownicy spółdzielni pielęgnują rabaty w miejskich parkach, koszą trawę, oczyszczają i odchwaszczają tereny zielone, dzięki czemu mieszkańcy tego samorządu mogą cieszyć się zadbanymi parkami. Organizacja wygrywa w konkursach na markę ekonomii społecznej, inwestuje w sprzęt do pracy i wciąż się rozwija.

- W ubiegłym roku nawiązaliśmy współpracę z gminą Lubowidz. Pozyskujemy dofinansowania za które zakupujemy nowy sprzęt. Dla przykładu zakupiliśmy dwie kosiarki samojezdne, jedną wykorzystujemy w Lubowidzu a druga na terenie Zuromina. Chcielibyśmy zatrudniać jeszcze więcej osób, a tym samym jeszcze bardziej się rozwinąć, jednak potrzebujemy zrozumienia i wsparcia społeczeństwa. Nasi pracownicy mogą wykonywać prace zlecone przez osoby prywatne, chociażby pielęgnować ogrody, na czym naprawdę świetnie się znają. Dzięki liczniejszym zleceniom będziemy mogli rozwijać spółdzielnię i przeciwdziałać wykluczeniu społecznemu. Kluczem do wspaniałego społeczeństwa jest zrozumienie, danie szansy osobom, które dążą do samodzielności – apeluje Alicja Gajewska, koordynatorka spółdzielni.

Zdaniem Alicji Gajewskiej, ludzi często odtrą-



Panowie ze Spółdzielni Socjalnej „Szansa” rozdawali słodkości z okazji Dnia Kobiet. Na zdjęciu pozują z burmistrzem Anetą Goliat oraz swoją koordynatorką, Alicją Gajewską.

Spółdzielnia ma już 5 lat

Daj „Szansę” wspaniałym pracownikom!



Pracownikom „Szansy” warunki atmosferyczne nie są straszne. W parkach, niezależnie od pory roku, zawsze znajdzie się jakieś zajęcie



ca człon „socjalna”, ze względu na złe skojarzenia. Tymczasem w organizacji zatrudnione są osoby, które właśnie nie chcą opierać swojej egzystencji na pomocy państwa, a chcą zapracować na swoje utrzymanie. Ci pracownicy i sympatyczni ludzie z przyjemnością rozwinęłyby swoje skrzydła, wystarczy dać im... szansę.

- Od początku swojej działalności progi spółdzielni przekroczyło ok. 20 osób. Zyskały one nowe umiejętności, motywację oraz nabrały pewność siebie, co w wielu przypadkach zaowocowało znalezieniem zatrudnienia w innych podmiotach. Tym właśnie jest „Szansa” na integrację, rozwój, aktywizację i samodzielność. – przytacza cele organizacji prezes Spółdzielni Socjalnej „Szansa” Mariusz Bryska.

Pozytywnie i jubileuszowo

Na twarzach pracowników „Szansy” właściwie wciąż widać uśmiech. Panowie co roku przygotowują niespodziankę i w Dzień Kobiet odwiedzają panie zatrudnione w Urzędzie Gminy i Miasta w Zurominie. Pan Jarosław, który ze spółdzielnią związany jest właściwie od początku jej istnienia, układa wesołe wierszyki, którymi dzieli się na fanpage organizacji. Spółdzielnie socjalne mogą skupiać się na różnych dziedzinach pracy. Nasza akurat zajmuje się pracami porządkowymi i ogrodniczymi, ale są również spółdzielnie zajmujące się chociażby prowadzeniem żłobka lub tymczasowej opieki nad dziećmi. Jeśli mama potrzebuje, aby przez np. godzinę ktoś zajął się jej dzieckiem, może skorzystać z usługi takiej spółdzielni. Możliwość walki z wykluczeniem społecznym w ramach spółdzielni socjalnych jest naprawdę dużo. Dzielimy się doświadczeniami i rozwijamy, bo zależy nam na zatrudnionych w organizacji osobach – wskazuje różne pomysły na zatrudnienie Alicja Gajewska. Takimi pomysłami spółdzielnie socjalne będą mogły podzielić się w lipcu w Zurominie, bowiem Spółdzielnia Socjalna „Szansa” organizuje uroczystą galę z okazji jubileuszu 5-lecia istnienia. W planach, oprócz wymiany doświadczeń z sąsiednimi spółdzielni, są także prelekcje na temat ekonomii społecznej. Każdy zainteresowany znajdzie wówczas odpowiedzi na pytania związane z funkcjonowaniem spółdzielni.

Kuj

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej Lokatorsko – Własnościowej „Zawkrze” w Mławie, ul. Sienkiewicza 13/14

ogłasza przetarg nieograniczony na:

Remont ściany z balkonami elewacji budynku wielorodzinnego przy ul. Osiedle Książąt Mazowieckich 3 w Mławie.

Formularze specyfikacji istotnych warunków zamówienia można otrzymać w siedzibie Zamawiającego, pok. nr 4 za opłatą po 100,00 zł netto każda, tel. 23 - 654-30-26 (27).
Oferty należy składać w sekretariacie Zamawiającego, pok. nr 8 do dnia 30.03.2022r. do godz. 10.00.
Otwarcie ofert nastąpi w dniu 30.03.2018r o godz. 10.30 w siedzibie Zamawiającego.
SMLW „Zawkrze” zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta, prowadzenia dodatkowych rokowań lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.
Nie wysyłamy specyfikacji za zaliczeniem pocztowym.

FCP-78

Wyciąg z ogłoszenia przetargu

ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż niezabudowanej nieruchomości gruntowej, położonej w Kęczewie działka nr 639/2, ob. 0004, o pow. 0,6316 ha.

1. Opis nieruchomości:

Nieruchomość położona jest we wsi Kęczewo, zlokalizowanej w pn. – zach. części gminy, przy drodze o nawierzchni asfaltowej, uzbrojona w sieć energii elektrycznej i w sieć wodociągową. Sąsiedztwo: zabudowania po byłej szkole, zabudowania zagrodowe, mieszkaniowe oraz grunty rolne.

Kształt: zbliżony do regularnego.

Nie podlega obciążeniom, ani nie jest przedmiotem żadnych zobowiązań.

Księga Wieczysta: PL1M/000 41328/6

Przeznaczenie w mpzp: 5 U – tereny zabudowy usługowej

2. Cena wywoławcza nieruchomości: 110 150,00 zł (plus podatek VAT)

3. Termin i miejsce przetargu: 12 kwietnia 2022 r., godz. 9⁰⁰, sala konferencyjna Urzędu Gminy w Lipowcu Kościelnym

4. Wysokość wadium: 12 000,00 zł, płatne do dnia 7kwietnia 2022 r.

5. Informacja o miejscu wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu: tablica ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy, 06-545 Lipowiec Kościelny 213 oraz www.bip.lipowieckoscielny.pl.

6. Dane teleadresowe, pod którymi można uzyskać szczegółowe informacje dotyczące przetargu: Urząd Gminy w Lipowcu Kościelnym (06-545 Lipowiec Kościelny 213), pok. 15, tel. (23) 655 50 28 do 29.

WÓJT GMINY
Jarosław Goschorski

FCP-79

Sprzedam las, Gliniojeck.
506 557 577

PC-00303/22

Sprzedam bronę telerową, rozrzućnik obornika, rozsiewacz nawozów, pług obrotowy 5-skbowy Overum. 501 057 410

PC-00309/22

Sprzedam kosiarkę dyskową Vicon 240 cm, pług obrotowy Ibis 4-skbowy, opryskiwacz Pilmot 2000 I, 18 m. Zatrudnię w gospodarstwie. 600 221 430

FC-0212/22

Sprzedam pszenicę jarą oczyszczoną. 503 700 365

PC-00320/22

Sprzedam młode kury, gęsi, perliczki. 510 147 497

PC-00321/22

Sprzedam nasiona tymotki. 504 742 582

PC-00307/22

Sprzedam saladerę, Gąsocrin. 668 448 162

PC-00289/22

Kupię słomę. 501 562 379

PC-00292/22

Kupię słomę. 516 178 063

PC-00293/22

Sprzedam młynki do czyszczenia zboża. 661 940 060

PC-00294/22

Sprzedam cyklopa i rozrzućnik dwuosowy. 698 087 992

PC-00295/22

Sprzedam groch. 512 425 693

PC-00296/22

Sprzedam łubin wąskolistny Dalbor. 504 206 235

PC-00286/22

Okna gospodarcze. 507 108 996

EC-0038/22

Skup bydła.
Wiesław Głazewski,
602 475 417

FC-1391/21

Sprzedam loszki. 603 323 722

PC-00008/22

Wywóz obornika Fliegl 20 t z załadunkiem ładowarką, beczka 20 tys. l. 513 705 855

FC-0137/22

Sprzedam wóz konny, silnik elektryczny 7,5. 23 676 20 65

PC-00240/22

Sprzedam siano, słomę w belach, groch paszowy. 668 834 351

PC-00242/22

Dorabianie i regeneracja lemiesz. 787 439 887

PC-00225/22

Sprzedam siano w belach z dowozem. 600 356 533

FC-0148/22

Sprzedam siano, sianokiszonkę, słomę. 692 350 269

PC-00275/22

Sprzedam talerzówkę, wały, siewnik do kukurydzy. 692 350 269

PC-00276/22

Karuzela do siana Fella-Werke GMBH TH 540 DHY hydraulicznie rozkładana w całości lub na części, rozsiewacz nawozów MX Premium 1200 Brzeg. 514 395 386

PC-00338/22

Sprzedam pług 3-skbowy obrotowy. 510 411 656

PC-00339/22

Sprzedam młynek Bąk 7,5 kW, młynek do czyszczenia zboża, zgrabiarę 7. 602 706 293

PC-00340/22

Sprzedam koniczyno-kiszonkę. 600 626 696

PC-00341/22

Sprzedam koniczynę czerwoną, pszenicę, rzepak. 505 998 745

PC-00335/22

Prezydent Miasta Ciechanów informuje

o podaniu do publicznej wiadomości wykazu nieruchomości położonej w Ciechanowie, przeznaczonej do oddania w dzierżawę. Wykazy ogłoszone są na okres 21 dni na tablicy informacyjnej Urzędu Miasta Ciechanów przy ul. Wodnej 1 oraz umieszczone na stronie BIP Gminy Miejskiej Ciechanów.

Z up. PREZYDENTA MIASTA
/Iwona Kowalczuk
ZASTĘPCA PREZYDENTA MIASTA
Ciechanów, 2022.03.11

FCP-81

OGŁOSZENIE

Wójt Gminy Grudusk informuje,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Grudusk oraz na stronie internetowej www.bip.grudusk.com na okres 21 dni, licząc od dnia 15.03.2022 r. został wywieszony wykaz nieruchomości przeznaczonych do użyczenia tj.: część świetlicy wiejskiej, dz. nr ew. 77, obręb Stryjowo Wielkie.

FCP-82

Ubojnia „ZAREBA”

Michał Zaręba

Skup i ubój bydła

- Odbiór bydła poddanego ubojowi z konieczności
 - Odbiór towaru z gospodarstw własnym transportem
 - Możliwość **ATRAKCYJNYCH ROZLICZEN** na żywą wagę lub WBC
- Tel. 23 691 41 70, 504 004 029
e-mail: ubojniazareba@tlen.pl
michal.zareba@vp.pl
Skórznice 32, 06-120 Winnica

KUPIĘ

prasę rolującą Metal-Fach, Claas Rollant 42, 44, 46, 62, 66, 250, Arobale, Welger, Krone, John Deere, Carraro, Morra, Vicon, Deutz-Fahr, Greenland. Kombajn Anna, Bolko, Volvo, półzawieszany do ciągnika Z-020, prasę kostkującą Sipma Z-224, Famarol, Claas, Welger, John Deere.

Tel. 518 857 308

Skup bydła

Marcin Malinowski
konkurencyjne ceny

511 394 119
PRZELEW 2 DNI/GOTÓWKĄ

ROLNICZE

Skup trzody i bydła.
Szybki termin płatności.
692 839 801

Sprzedam łubin wąskolistny Dalbor, cena 210 zł/m. Gofym, tel. 501 223 480

Kupię słomę. 888 753 130

Oddam w dzierżawę grunty orne. 23 671 62 47

Sprzedam jałówkę hodowlaną celną. 798 819 003

Sprzedam jałówkę na wycieleniu. 513 408 392

Sprzedam zestaw uprawowo-siewny Kuhnhr 304 D i Amazone D9 Super, 2015 rok, bogato wyposażony. 511 739 386

Wezmę ziemię orną w dzierżawę - okolice Szydłowa, Krzywonośi, Dębska. Rozważę też inne miejscowości. 572 678 394

Sprzedam cielaki odpoje. 503 730 871

Sprzedam siano. 884 795 562

SKUP TRZODY I BYDŁA
AR-POL
Arkadiusz Mochtak
Szybka płatność 3 dni lub gotówka
Odbiór z gospodarstwa tuczniaki, maciory, knury, krowy, byki, jałówki
Nowe Miasto k. Płońska, ul. Młodzieżowa 1
tel. 690 393 441

Skup bydła rzeźnego
SKUP BYDŁA RZEŹNEGO
tel. 500 224 312
KAR-POL
Odbiór z gospodarstwa.
Płatność w 3 dni!
0500 224 312

SKUP UBÓJ EKSPORT ZWIERZĄT
tel. 23 671 72 08
507 132 860
płatność 3 dni lub gotówka
Zygmuntowo k/Ciechanowa

Skup trzody i bydła
Płatność w 3 dni lub gotówką
Odbiór z Gospodarstwa „AGROL” Adam Dymkowski Goszczyce Poświętne 7 09-130 Baboszewo
tel. 23 661 20 45, 511 492 526

Ubojnia zwierząt
Elżbieta Słonczewska
w spadku
Pianowo Bargły 3 k. Nasielska
skupuje krowy oraz młode bydło
Odbiór z gospodarstwa.
tel. 606 402 852, 504 154 315 lub 604 206 737

MAK-POL
Skup trzody i bydła tuczniaki, maciory, knury
Konkurencyjne ceny
Odbiór z gospodarstwa
Makowski Józef
Zasanie 25, 09-120 Nowe Miasto
tel. 507 771 303

Dotacje rolnicze
Najbliższe nabory - Premia bezzwrotna na otwarcie lub rozwinięcie firmy dla rolników ubezpieczonych w KRUS (150-250 tys.).
Małe gospodarstwa – 60 tys.
Młody Rolnik – 150 tys.
Wypełnianie wniosków. Dojazd do rolników. Tel. 795-931-529

olej napędowy.
olej opałowy
z dostawą
Tel: 501 680 623

Siano, słomę, sianokiszonkę. 575 530 378

Sprzedam siano i krowę wysoko celną. 692 616 584

Sprzedam ziemniaki paszowe, jadalne. 513 079 082

Sprzedam pługi, siewki Gruber, szambarkę, wycinacz, zgrabiarki, przetrząsarki, obsypnik, siewnik. 600 584 629

Sprzedam peluszkę, łubin, owies do siewu. 604 453 695

Sprzedam ciągnik C-4011. 692 145 980

Wezmę grunty orne w dzierżawę, gmina Głinojeck. 502 226 971

Sprzedam kombajn ziemniaczany Anna. 513 079 082

Redakcja Tygodnika Ciechanowskiego informuje,
że **biuro ogłoszeń** w Ciechanowie przy ul. Ściegiennego 2 **jest czynne od poniedziałku do piątku, w godz. od 8.00 do 16.00**
Zapraszamy
Ogłoszenia można nadawać też przez stronę **www.ciechpress.pl**

Sprzedam jałówkę wysoko celną. 510 983 522

Kupię słomę. 510 471 717

Kupię słomę w belach, okolice Winnicy. 693 777 904

Sprzedam jałówkę wysoko celną. Tel. 500 490 501

Sprzedam przetrząsarkę Stoll Speed 680 hydro. Tel. 518 045 649

Sprzedam siano, sianokiszonkę i ziemniaki jadalne. Tel. 607 580 814

Sprzedam siano i słomę - baloty. Tel. 783 489 889

RÓŻNE

Drewno opałowe, obładry, kora.
602 663 478, 600 306 637

1001 drobiazgów, rowery, łódki, zamrażarki, zmywarki, kosiarki, materace, meble, dywany, używane. Ojrzeń, 507 108 996

Pożyczki.
500 407 047

Topole, sosnę kupię. 509 042 402

Asfalt z remontera na gorąco. 23 673 34 35

Kruszywa, żwir, czarnoziem. 23 673 34 35

Pożyczki.
797 183 779

Kupię topole, lipę, drewno opałowe. 602 663 478

TOWARZYSKIE

Przystojny brunet pozna panie. 517 718 105

Przystojny kawaler 40 lat zapozna dziewczynę. 572 702 859

Poznam dziewczynę do 35 lat. 501 350 167

Poznam panią. 517 718 105

Praca dla pań. 733 028 016

Szamba
Zbiorniki betonowe
od 900 zł
609 245 209

Pani pozna panów. 792 207 348

Atrakcyjna brunetka, domowa, cicha atmosfera, gwarantowana dyskrecja. 791 409 697

Poznam Przyjaciela na resztę życia, jestem wdową, mam 69 lat. 517 707 619

USŁUGI

Pisanie wniosków o dotacje w ramach ARiMR, LGD, UP, ZUS, Czyste Powietrze. Zapraszam do współpracy. Monika Stankiewicz, tel. 533 550 284

Usługi hydrauliczne. 508 491 711

SUPER POŻYCZKA.
KASA OD RĘKI.
515 459 414

Mycie i malowanie dachów, elewacji Docieplenia budynków, podbitka dachowa. 515 976 413

Zdjęcia na nagrobki - porcelana, kryształ. 500 019 822, 508 338 700

Hydraulik. 570 188 332

Remonty, malowanie. 515 656 073

Malowanie. 512 563 583

Usługi remontowo-budowlane. 513 954 032

Wykończenia wnętrz, tizenki. 694 537 390

Zabudowy lub wolno stojące szafy (dwa tygodnie), kuchnie pod zabudowę, komody, szafki itp. 605 262 063

Ocieplanie domów, płyta k-g, gładzie, malowanie. 502 699 987

Naprawa lodówek, zamrażarek, ład chłodniczych, schładzalników do mleka. 697 342 132

Posadzki mikrokretem. 783 668 320

Firma wykona dla Państwa wszelkie remonty, biura, domy, mieszkania. 798 098 051

Malowanie agregatem dużych powierzchni. 609 088 723

Zatrudnię brukarzy i pomocników brukarzy. 514 874 333

Odnawianie wanien. 600 979 826

Usługi remontowo budowlane, profesjonalne wykonawstwo elewacji, montaż podbitki dachowej, malowanie elewacji, wstawianie parapetów, mycie elewacji. 517 221 163

Ocieplenia budynków, remonty, wykończenia. 609 088 723

Spółdzielnia Budownictwa Mieszkaniowego „NOVUM” w Ciechanowie

ogłasza przetarg nieograniczony

na wykonanie remontu ścian elewacyjnych i balkonów budynku mieszkalnego przy ul. Wincentego Witosa 78 w Ciechanowie oraz remont kominów budynku mieszkalnego przy ul. Księcia Konrada II 10 w Ciechanowie. Termin składania ofert upływa z dniem 31.03.2022 roku.

Wszelkie informacje można uzyskać w biurze Spółdzielni przy ul. Księcia Konrada II 12 w Ciechanowie lub pod nr tel. 23 672 54 42. Osoba upoważniona do kontaktów – Zbigniew Józwiński tel. 796 429 106 Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.